

# przegląd pożarniczy

100lat

## CAŁA POLSKA ŚWIĘTOWAŁA ZE STRAŻAKAMI



SECURITY AND QUALITY FUZION



## Bądź widoczny

bezpieczeństwo przede wszystkim



... , by chronić Ciebie i Twoich bliskich

**Oferujemy:** oświetlenie ostrzegawcze, generatory dźwięku, głośniki, elektroflary, ostrzegawcze tablice tekstowe LED, Wideorejestratory

TransCom International

48-370 Paczków, ul. Armii Krajowej 2

INFOLINIA 800 303 995

e-mail: [tcis@tcis.pl](mailto:tcis@tcis.pl)

tel. +48 77 439 04 00

fax +48 77 431 71 71

[www.tcis.pl](http://www.tcis.pl)

distributor of

**CODE 3**  
A PUBLIC SAFETY EQUIPMENT COMPANY





Nasza okładka:

PSP świętowała  
20. rocznicę  
powołania

fot. Jerzy Linder

### W ogniu pytań

Takie były początki	str. 6
Mamy powody do satysfakcji	str. 8

### Dzień Strażaka 2012

Generalskie szlify	str. 12
Trud uwieńczony gwiazdkami	str. 14
Festyn na bis	str. 15
Obchody w roku jubileuszu	str. 18

### Ratownictwo i ochrona ludności

Żelazny Most	str. 20
OUOW kategorii A – nowe obowiązki PSP	str. 22
Przećwiczyć las	str. 25

### Technika

Sprzęt do podawania proszku gaśniczego – analiza stanu oraz kierunki rozwoju	str. 26
SAWO pod strażacką egidą	str. 30
Gorące obrazy	str. 32

### Rozpoznawanie zagrożeń

Nowa instrukcja ochrony przeciwpożarowej lasów	str. 34
Zanieczyszczenia wód a jakość piany gaśniczej	str. 37
Niebezpieczne substancje chemiczne	str. 40

### Psychologia

Dlaczego wspierać	str. 41
-------------------	---------

### Historia i tradycje

Polski kodeks honorowy	str. 44
Pożarowskasz Gamewella	str. 48

### Rozmaitości

Lewa w górę	str. 49
-------------	---------

### Stałe pozycje

Przegląd wydarzeń	str. 50, 51, 52, 53
www.poz@rnictwo	str. 50
Klub Maniaków Miniatur	str. 51
Służba i wiara	str. 52
To warto przeczytać	str. 52
Szczypta wspomnień	str. 54
Straż na znaczkach	str. 54
Postscriptum	str. 55

## 6

### Pierwsze kroki PSP we wspomnieniach jej pierwszego szefa



## 8

### Osiągnięcia dwudziestolecia

## 12

### Nasze podwójne święto



## 26

### Samochody proszkowe



## 44

### Zapomniane dzieło Bożewicza

WYDAWCA: Komendant Główny PSP  
 REDAKCJA: 00-463 Warszawa,  
 ul. Podchorążych 38,  
 tel. 22 523 33 06, faks 22 523 33 05  
 e-mail: pp@kgpsp.gov.pl, www.ppoz.pl  
 ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Redaktor naczelny: bryg. Bogdan ROMANOWSKI  
 tel. 22 523 33 07 lub tel. MSWiA 533-07,  
 bromanowski@kgpsp.gov.pl

Zastępca redaktora naczelnego: st. kpt. Anna LANDUCH  
 tel. 22 523 33 99 lub tel. MSWiA 533-99,  
 alanduch@kgpsp.gov.pl

Sekretarz redakcji: Agnieszka WOJCIK tel. 22 523 33 98  
 lub tel. MSWiA 533-98, awojcik@kgpsp.gov.pl  
 Elżbieta PRZYŁUSKA tel. 22 523 33 08

lub tel. MSWiA 533-08, eprzyluska@kgpsp.gov.pl

Grafika i fotoedycja: Jerzy LINDER tel. 22 523 33 06

lub tel. MSWiA 533-06, jlinder@kgpsp.gov.pl

Administracja i reklama: Małgorzata JANUSZCZYK,  
 Marta MAŁECKA

tel. 22 523 33 06, lub tel. MSWiA 533-06,

pp@kgpsp.gov.pl

Korekta: Dorota KRAWCZAK

RADA REDAKCYJNA

Przewodniczący: nadbryg. Janusz SKULICH

Członkowie: st. bryg. Andrzej SZCZESŃIAK,

st. bryg. Piotr GUZEWSKI, st. bryg. dr inż. Jerzy RANECKI,

st. bryg. Janusz SZYLAR,

mł. bryg. dr inż. Dariusz WRÓBLEWSKI

#### PRENUMERATA

Zamówienia na prenumeratę „Przeł<sup>o</sup>pożarniczego” na 2012 r. przyjmuje WEMA

Wydawnictwo-Poligrafia Sp. z o.o.,

ul. Rolna 191/193, 02-729 Warszawa

Zamówienia (proszę podać w nich nazwę, adres i NIP zamawiającego) można składać:

- telefonicznie: 22 827 21 17

- faksem: 22 828 57 79

- e-mailem: sekretariat@wp-wema.pl

- przez internet: www.wp-wema.pl

Numer konta bankowego: Bank Zachodni WBK

84 1090 1056 0000 0001 1750 2199

Cena egzemplarza – 5 zł, w tym 5% VAT

#### REKLAMA

Szczegółowych informacji o cenach i o rozmiarach modułów reklamowych w „Przeł<sup>o</sup>pożarniczym” udzielamy telefonicznie pod numerem 22 523 33 06 oraz na stronach serwisu internetowego: www.ppoz.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redakcji tekstów oraz zmiany ich tytułów. Prosimy o nadsyłanie materiałów w wersji elektronicznej. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń oraz reklam i nie zwraca materiałów niezamówionych.

Druk i dystrybucja płatna: WEMA Wydawnictwo-Poligrafia

Sp. z o.o., ul. Rolna 191/193, 02-729 Warszawa

tel. 22 827 21 17, faks 22 828 57 79

e-mail: sekretariat@wp-wema.pl

www.wp-wema.pl

Nakład: 4000 egz.

Kompletne numery archiwalne w formacie PDF (od nr. 1/2011) publikujemy na naszej stronie internetowej po trzech miesiącach od ukazania się drukiem.

*Jaka była, jest i powinna być Państwowa Straż Pożarna, świętująca właśnie 20-lecie powstania? Ciekawe spostrzeżenia daje lektura dwóch wywiadów – z pierwszym i obecnym komendantem głównym PSP.*

*Czy na przykład kolejna dekada upłynie pod znakiem przechodzenia tej formacji we władanie samorządów? Taką tezę stawia generał brygadier Feliks Dela, podkreślając, że jej scentralizowanie było w zamyśle etapem przejściowym, że „z chwilą wzrostu zamożności obywateli, demokratycznie ugruntowanej świadomości społecznej, zaistnieją warunki ku temu, by ta formacja ratownicza – mocna, zjednoczona – trafiła do samorządów.” Tak straż funkcjonuje w większości krajów Europy, choć wiemy też, że niektóre państwa tęsknie spoglądają na polskie rozwiązania.*

*Generał brygadier Wiesław Leśniakiewicz podkreśla, że potrzebna jest m.in. silniejsza integracja podmiotów chcących uczestniczyć w systemie ratownictwa czy modyfikacja ścieżki doskonalenia zawodowego. Wreszcie, że zaczyna nam brakować dawnego entuzjazmu, poczucia misji, zaangażowania w służbę, choć droga, która przebyliśmy od początków PSP, jest imponująca.*

*Łamy tego numeru tradycyjnie zapełniają się relacjami z obchodów Dnia Strażaka, informacjami o awansach i odznaczeniach. Wspaniała atrakcję zapewnili warszawiakom stołeczni strażacy. Pokazali potencjał, fachowość i otwartość. Co tu dużo mówić – mieszkańcy stolicy wreszcie poznali swoich ratowników! Może właśnie tak należy celebrować nasze święto?*

*Rozpoczynamy nowy cykl artykułów. Chcemy podpowiedzieć, w jaki sposób komunikować się z poszkodowanym. Strażacy mogą czuć się czasami niepewnie – gdy w trakcie działań ratowniczych spotykają poszkodowane dziecko, osobę starszą, niepełnosprawną czy chorą psychicznie. Na wykładach z psychologii uczy się ich wprawdzie, jak mają radzić sobie z własnym stresem, jakie emocje mogą im towarzyszyć w trakcie trudnej akcji czy po niej, ale wiedza, jak postępować z poszkodowanym, wypływa z doświadczeń, nierzadko uczenia się na własnych błędach. Szkolenie sprowadza się w głównej mierze do opanowania technik ratowniczych. Strażak wie, jak przecinać zmasakrowany samochód, aby ewakuować poszkodowanego, ale musi także pamiętać o rozmowie z nim, właściwych gestach, które zredukują stres, a być może zdecydują o jego pozytywnym odnalezieniu się po przejściach. To też jest ratownictwo. Ciekawej lektury!*





*Członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych  
Działacze Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP  
Funkcjonariusze i Pracownicy Państwowej Straży Pożarnej  
Weterani i Seniorzy Służby Pożarniczej  
Słuchacze Szkół Pożarniczych  
Członkowie Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych  
Strażacy i Pracownicy Jednostek Ochrony Przeciwpożarowej*



*Z okazji Dnia Strażaka 2012 pragniemy przekazać słowa najwyższego uznania i podziękowania wszystkim tym, którzy społecznie i zawodowo wypełniają strażacką posługę niesienia pomocy, ratując życie, zdrowie i mienie oraz środowisko naturalne.*

*Dziękujemy Wam, Druhiny, Druhowie i Strażacy, za wielkie zaangażowanie, godną podziwu ofiarność, a także odwagę, upór i konsekwencję w obliczu wyzwań i licznych zagrożeń, z którymi, nie szczędząc sił, a często i własnego zdrowia, jesteście zmuszeni mierzyć się w codziennym działaniu.*

*Dynamiczny rozwój krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, jako nasz wkład w bezpieczeństwo wewnętrzne Ojczyzny, jest wizytówką współdziałania strażaków ochotników i Państwowej Straży Pożarnej, która w tym roku obchodzi jubileusz dwudziestolecia powołania. W tym kontekście w sposób szczególny odbieramy Państwa poświęcenie, aby sprostać najwyższym standardom, a jednocześnie wymaganiom ze strony społeczeństwa, które po raz kolejny obdarzyło Was największym uznaniem i zaufaniem spośród wszystkich instytucji i organizacji w kraju. Niech ta opinia towarzyszy Państwu na co dzień, a osobista satysfakcja z udziału w tym sukcesie wspiera Wasze poczynania zawodowe i społeczne.*

*Szczególnie podziękowania kierujemy do Państwa najbliższych, za ich wyjątkową cierpliwość, wyrozumiałość, a często i pomoc w przezwyciężaniu trudów wymagającej strażackiej służby i działalności.*

*Komendant Główny  
Państwowej Straży Pożarnej*

*gen. brygadier Wiesław B. LEŚNIAKIEWICZ*

*Prezes Zarządu Głównego  
Związku Ochotniczych Straży Pożarnych  
Rzeczypospolitej Polskiej*

*Waldemar PAWŁAK*

*Warszawa, maj 2012 r.*



# Takie były początki

**Z okazji dwudziestolecia powstania Państwowej Straży Pożarnej zamieszczamy fragmenty wywiadu z gen. brygadierem Feliksem Delą, współtwórcą i pierwszym komendantem głównym PSP. W całości wywiad opublikowany został w monografii poświęconej jubileuszowi PSP.**

## Kiedy i gdzie tak naprawdę zrodziła się idea Państwowej Straży Pożarnej?

Na przełomie lat 80. i 90. w środowisku pożarniczym pojawił się pomysł, by zmienić ustawę o ochronie przeciwpożarowej. Myśl o reformowaniu ochrony przeciwpożarowej w tamtym czasie tliła się w trzech ośrodkach. Pierwszym był Wrocław, blisko współpracujący z Krajową Sekcją Pożarnictwa NSZZ „Solidarność”. Związkowcy wspierani przez wrocławskich naukowców zaczęli pracować nad projektem ustawy. Został on przesłany do Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Krakowie. Była jesień 1991 r.

## A jak zaczęła się przygoda Pana generała z Państwową Strażą Pożarną?

Rok 1991 zaowocował aktami prawnymi mającymi kolosalne znaczenie dla przyszłego kształtu ochrony przeciwpożarowej. 24 sierpnia, podczas 24 posiedzenia, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił dwie ustawy: o ochronie przeciwpożarowej i o Państwowej Straży Pożarnej. W ten sposób ustalona została nowa organizacja ochrony przed pożarami w państwie. Od nich, od opracowania koncepcji nowoczesnej, mobilnej formacji ratowniczej, rozpoczęła się moja życiowa przygoda z PSP. Drzwiami do tej przygody było powierzenie mi funkcji przewodniczącego zespołu ministra spraw wewnętrznych ds. zorganizowania PSP.

## Prace tego zespołu nie we wszystkich środowiskach służbowych wzbudzały entuzjazm, mimo że były prowadzone niezależnie od Komendy Głównej Straży Pożarnych – choć w porozumieniu z jej kierownictwem. Dlaczego tak się działo?

Przyczyną mógł być fakt, że w Komendzie Głównej Straży Pożarnych toczyły się prace nad nową koncepcją strukturalną. Polegała ona jednak wyłącznie na poprawianiu struktur zawodowych straży pożarnych, a nie poszukiwaniu zupełnie nowych koncepcji. Wówczas nikt z tamtego środowiska nie przyznawał się oficjalnie do tego, że wierzy,

iż mojemu zespołowi uda się opracować koncepcje niezbędnych struktur i przepisy umożliwiające powołanie do życia nowoczesnej formacji ratowniczej w Polsce. To niedowierzanie, wręcz rezerwa, rodziły czasem trudne momenty w naszej współpracy z funkcjonariuszami pełniącymi służbę w KGSP. Wielu z nich mogło nam pomóc w pracach nad koncepcją nowoczesnej formacji ratowniczej. Mieli wystarczający zasób wiedzy, bogate doświadczenia, ale nie pomogli. Szkoda, bo wspólnym wysiłkiem moglibyśmy dojść do jeszcze ciekawszych i bardziej nowoczesnych rozwiązań.

## Na czym polegała opracowana przez zespół koncepcja struktur organizacyjnych PSP, budząca tyle kontrowersji jeszcze w czasie powstawania?

Podstawowym jej założeniem było to, że w strukturach Państwowej Straży Pożarnej podstawową rolę będą odgrywać jednostki ratowniczo-gaśnicze. Sieć tych jednostek, które mogły w określonym czasie skutecznie reagować na zaistniałe zagrożenia, była kwestią, której zespół poświęcił szczególnie dużo uwagi. Równie dużo uwagi poświęciliśmy uzbrojeniu ich w sprzęt odpowiedniej jakości i przygotowaniu załóg do jego obsługi. Żeby etatowo wzmocnić te jednostki, uszczuplone zostały etaty w komendach PSP wszystkich szczebli. Większość kadry oficerskiej i aspirantów przesunięto do jednostek ratowniczo-gaśniczych. Było to około 2 tys. etatów. Etaty niektórych komend zostały zmniejszone nawet o 50 proc. Zmniejszyła się także liczba komend rejonowych. Były i takie przypadki, choć nieliczne, że jedna komenda obsługiwała dwa rejony. Zawodowe straże były podporządkowane i wojewodom, i komendantowi głównemu, a PSP – stanowiła zhierarchizowaną, scentralizowaną służbę, podporządkowaną organizacyjnie tylko komendantowi głównemu. Zespół zaproponował utworzenie komend wojewódzkich PSP na fundamencie funkcjonujących obszarów operacyjnych. Było ich 14. Zatrudniały od 70 do 90 strażaków. Do systemu ratowniczego włączono 26 zakładowych zawodo-

wych straży pożarnych, mających siedzibę w szczególnie zagrożonych zakładach. Zespół opracował także organizację wewnętrzną i zadania komend wojewódzkich oraz rejonowych PSP, organizację kształcenia i doskonalenia zawodowego, wymagania zdrowotne i psychofizyczne dotyczące strażaków PSP, organizację krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, normatywy wyposażenia jednostek ratowniczo-gaśniczych. Sprecyzowane zostały definicje jednostki ratowniczo-gaśniczej, pojęcie sekcji, zastępu.

## Już podczas trwania prac zespołu wiadomo było, że na świecie odchodzi się od scentralizowanych struktur straży pożarnych na rzecz włączania ich w struktury samorządów. Prace zespołu potoczyły się w odwrotnym kierunku. Dlaczego?

Miałem wtedy bardzo głębokie przekonanie, oparte na doświadczeniach z wieloletniej praktyki terenowej, że samorządy nie poradzą sobie, nie uniosą ciężaru utrzymania służby ratowniczej. Pamiętam, jak podczas jednego z moich pobytów we Francji mer miasta, w którym gościłem, przestrzegał naszą delegację, by nie przekazywać straży pożarnej w gestię samorządów, bo to zbyt skomplikowana i zbyt kosztowna służba. Te słowa przyświecały mi podczas prac zespołu. Ustaliliśmy więc, że państwo musi ponieść koszty transformacji, stworzyć nowe zaplecze kwatremistrzowskie, wprowadzić do wyposażenia nową technikę i technologie. I tego już trzymaliśmy się w dalszych pracach. Opracowując koncepcję powołania PSP, a potem walcząc o nią w Sejmie, miałem licznych oponentów, opowiadających się przeciwko scentralizowaniu struktur. Oni konsekwentnie twierdzili, że staramy się budować formację hierarchiczną wbrew zasadom demokratycznego państwa. Starałem się przekonywać, że to etap przejściowy, niezbędny na tamtym etapie rozwoju demokracji w Polsce. Podkreślałem, że z chwilą wzrostu zamożności obywateli, demokratycznie ugruntowanej świadomości społecznej, zaistnieją warunki ku temu, by ta formacja ratownicza – mocna, zjednoczona – trafiła do samorządów. Myślę, że trzecie dziesięciolecie działalności PSP powinno upłynąć pod znakiem tej właśnie idei.

## Został Pan komendantem głównym. Teraz to, co się wypracowało, kierując zespołem, trzeba było wdrażać, będąc pierwszym najwyższym dowódcą tej formacji ratowniczej. Był to trudny proces?

Muszę przyznać, że to był jeden z najtrudniejszych okresów w mojej pożarniczej służbie. Najpierw trwały niekończące się rozmowy. Z niedo-



wierzeniem patrzyłem na ludzi, którzy nagle zmieniali oblicze. Kiedyś hardzi, krytyczni, nieustępliwi – nagle potulnieli, oferowali gotowość wszelkiej pomocy. Z licznej grupy zgłaszających chęć pomocy starałem się wyselekcjonować tych, którzy naprawdę chcieli mi pomagać. Luty, marzec i kwiecień to trzy najtrudniejsze miesiące na tym odpowiedzialnym stanowisku. Tym trudniejsze, że zaszły zmiany personalne w MSW. Przez dłuższy czas nie było wiceministra nadzorującego naszą służbę. Dodatkowo utrudniało to i tak już trudną sytuację, w której się znalazłem. W pierwszym okresie funkcjonowania PSP borykaliśmy się z przepływem budżetu od wojewodów do struktur Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. W efekcie do budżetu centralnego wpłynęło prawie 300 mln złotych mniej, niż powinno. A warto pamiętać, że suma ta stanowiła czwartą część rocznego budżetu PSP. Nie mogłem znaleźć w MSW życzliwych ludzi, którzy doradziliby mi, jak wyliczyć i wyegzekwować od wojewodów należne nam pieniądze. Miałem także żal do niektórych komendantów wojewódzkich, którzy przechodząc do PSP, wręcz namawiali wojewodów do wykorzystania należnych nam środków na potrzeby województwa i zmniejszenia przez to kwot przekazywanych do budżetu centralnego.

### **Ustawa o PSP zobowiązywała komendanta głównego do zorganizowania w określonym czasie krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.**

Prace nad zorganizowaniem KSRG podjęte przez Komendę Główną PSP miały na celu zwiększenie społecznego poczucia bezpieczeństwa. Przyjęto podstawową zasadę, że każdy sygnał o zagrożeniu, bez względu na rodzaj niebezpieczeństwa, uruchamia system, który je zlikwiduje. Stawaliśmy jednak wobec problemów wydawałoby się nie do rozwiązania. W pewnym momencie zaczęto się poważnie zastanawiać, czy ze względu na mizериę finansową nie należałoby odłożyć terminu powołania systemu ratowniczo-gaśniczego na następne lata, korzystniejsze pod względem ekonomicznym. Na szczęście w środowiskach decyzyjnych zwyciężyła koncepcja umożliwiająca kontynuowanie prac nad utworzeniem tej struktury i rozszerzaniem zasięgu jej działalności w miarę pozyskiwania funduszy.

### **Walka o prestiż zawodowy strażackiej służby i o równe prawa w MSW była jednym z Pańskich priorytetów. Jak dzisiaj, z perspektywy dwudziestu lat, ocenia Pan efekty tej walki?**

Jeżeli chodzi o równe prawa służb w resorcie spraw wewnętrznych, to wprawdzie nie udało się jeszcze zrównać uprawnień strażaków np. z uprawnieniami policjantów, ale z biegiem czasu postępowo zbliżanie wysokości płac i innych świadczeń. Dużo to, czy mało? Myślę, że warto porównać relacje między funkcjonariuszami pożarnictwa i Milicji Obywatelskiej przed powołaniem PSP z sytuacją po

dwudziestu latach. Starsi koledzy jeszcze pamiętają, że w tamtym czasie często czuliśmy się w resorcie jak piąte koło u wozu i tak też często byliśmy traktowani. To właśnie wówczas rodziły się inicjatywy wyjścia straży pożarnych z resortu. Dzisiaj o takich pomysłach nie słychać, choć tu i ówdzie pojawia się niezadowolone załóg w związku z nieszczęsną zapowiedzią premiera o podwyżkach uposażeń dla tylko jednej służby w resorcie. Mam jednak nadzieję, że kierownictwo resortu znajdzie złoty środek w rozwiązaniu tego problemu.

### **Do podstawowych obowiązków najwyższego dowódcy należy podejmowanie strategicznych decyzji. Które z nich były najtrudniejsze i które z nich mają skutki do dziś?**

Na pewno trudnym, emocjonalnym przeżyciem było dla mnie pożegnanie z moimi pierwszymi zastępcami. Trudna była także decyzja o własnym odejściu ze służby. Uznałem, że zrobiłem to, co mogłem zrobić i że moje dalsze trwanie na stanowisku komendanta głównego PSP może stanowić przeszkodę w jej dynamicznym rozwoju. Był sierpień 1996 r. Minister długo nie podpisywał mojego raportu o odwołanie ze stanowiska. Podpisał go dopiero wówczas, gdy otworzyła się możliwość powołania mnie na szefa Obrony Cywilnej Kraju. Byłem tym bardzo zaskoczony, bo zupełnie nie przewidywałem takiej sytuacji, ale też usatysfakcjonowany, bo otwierała się przede mną nowa, interesująca ścieżka zawodowej kariery. Poza decyzjami personalnymi trudne i ryzykowne było postanowienie o przejściu terenu i koszar po likwidowanej jednostce wojskowej w Częstochowie i powołaniu na tej bazie Centralnej Szkoły PSP. Działo się to w warunkach ciągłej mizერიi finansowej w służbie i państwie. Z perspektywy upływających lat widzę, jak strategiczna była to decyzja. Do trudnych strategicznych decyzji, które podjąłem, trzeba też z całą pewnością zaliczyć powołanie najlepszych jednostek ochotniczych straży pożarnych do krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Pamiętam dokładnie, jak liczne były głosy, że powstanie PSP i przejście przez nią nowych, trudnych i niebezpiecznych zadań znacznie umniejszy funkcję ratowniczą jednostek OSP.

### **Z perspektywy 20 lat, a także z perspektywy emeryta, co by Pan generał poprawił, zmienił w naszej służbie?**

Może to, co powiem, nie będzie popularne, ale po wieloletniej obserwacji systemu służby w jednostkach ratowniczo-gaśniczych nieodparcie nasuwa mi się

wniosek o potrzebie zmiany go na taki, który zwiąże naszego strażaka z formacją. System, który pozwala przyjść na służbę raz na pięć dni, skutkuje sytuacją, w której strażak zbyt często staje się dwuzawodowcem, a co gorsze – tym drugim zawodem jest właśnie praca w jednostce. Zmiany potrzebuje system kształcenia, a szczególnie doskonalenia zawodowego. System kształcenia strażaka we wszystkich korpusach wymaga wyłączenia naszych jednostek szkolących z systemu oświaty, na wzór zastosowany przez MSW wobec kształcenia policjantów.

### **Jakie życzenia z okazji jubileuszu kieruje Pan generał pod adresem Jubilatki i tworzących ją ludzi?**

Życzę odważnego spojrzenia w przyszłość i postawienia kolejnego kroku w budowie krajowego systemu ratowniczego. Pojęcia „gaśniczy” i „ochrona przeciwpożarowa” stają się powoli archaizmami i przechodzą do historii. Potrzeba wprowadzenia wielu nowoczesnych pojęć, stworzenia nowych nauk z dziedziny służby pożarniczej i ratowniczej. Bardzo dobry krok w stronę inżynierii bezpieczeństwa cywilnego zrobiła Szkoła Główna Służby Pożarniczej. Trzymam kciuki za rozwój tego kierunku. Na koniec życzę Jubilatce nasycenia nowoczesną techniką ratowniczą. I mądrych dowódców na wszystkich szczeblach dowodzenia – takich, którzy nie będą rozmiękali się na drobne, lecz myśleli o strategii rozwoju służby dziś i jutro.

rozmawiał Stanisław Mazur  
 fot. Jerzy Linder





# Mamy powody

**Komendant  
główny  
Państwowej  
Straży Pożarnej  
generał  
brygadier  
Wiesław  
Leśniakiewicz  
o funkcjonowaniu  
formacji oraz  
zamierzeniach  
na najbliższą  
przyszłość.**

**Powołanie struktur PSP było bez wątplenia wielkim sukcesem. I z upływem lat przybywa jego ojców... Na takich kreuja się nawet ci, w których partykularnym interesie leżało przeszkadzanie w przygotowaniu podstaw prawnych dla nowej formacji.**

Naszym obowiązkiem jest zachowanie w pamięci tych, którzy wnieśli istotny wkład w powstanie ustawy o PSP i którzy z wielkim trudem tworzyli jej zręby. Nie można gloryfikować ani pozwalać na samogloryfikację tych, którzy stali wówczas z boku, albo wręcz działali wbrew tym staraniom. Z pewnością na pamięć i uznanie zasługuje grupa wrocławska oficerów i pracowników nauki, skupiona wokół struktur Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” i wyższych uczelni wrocławskich, dzięki którym zaistniała idea PSP i nowa ustawa ją powołująca. I druga grupa, skupiona wokół ówczesnego komendanta Szkoły Chorążych Pożarnictwa w Krakowie st. bryg. Feliksa Deli – opracowująca dziesiątki przepisów wykonawczych niezbędnych do powstania PSP. Gen. brygadier Feliks Dela, nadbryg. Maciej Schroeder, st. bryg. Jan Miza – to pierwsi, bardzo zasłużeni dla PSP dowódcy: pierwszy komendant główny i jego pierwsi zastępcy. Oni musieli stworzyć nową wizję struktur ratowniczych i ukształtować świadomość wszystkich



foto. Jerzy Linder

tych, którzy w tej służbie zostali i mieli ją zorganizować. To były bardzo trudne miesiące i lata. Wielu ludzi albo musiało, albo chciało odejść na emeryturę. Byli jednak i tacy, którzy wówczas nie włączyli się w nurt budowania nowego, a dzisiaj przypisują sobie rolę ojców sukcesu. Myślę, że coraz częściej powinni zabierać głos jego prawdziwi autorzy, nie wolno przecież zakłamywać historii, choć stało się to ostatnio powszechnie.

**Co najbardziej doskwiera strukturom PSP po 20 latach funkcjonowania? Co uważa Pan za ich najstarsze ogniwo?**

Zaczyna brakować dawnego entuzjazmu, charakterystycznego dla lat poprzedzających powstanie PSP i pierwszych lat jej funkcjono-

wania. Poczucia misji, zaangażowania w służbę. Ludzie bardziej niż kiedykolwiek troszczą się o swój byt. Więcej zajmujemy się innymi kwestiami niż proces analityczno-rozwojowy służby, przede wszystkim na poziomie powiatowym. Nie może być tak, że wszyscy czekają na dyrektywy komendanta wojewódzkiego czy głównego. My przecież jedynie nakreśliłyśmy główne kierunki działań, np. perspektywę rozwoju krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego. Na szczeblu powiatu powinny rodzić się pomysły, jak to zrobić, jak poprawić strukturę, jak współpracować z lokalną władzą, by lepiej organizować funkcjonowanie systemu bezpieczeństwa. Chodzi o to, by pracownicy jednostek organizacyjnych PSP nie ograniczali się tylko do wykonywania zadań przypisanych





# do satysfakcji

określonym stanowisku, lecz patrzyli perspektywnie, przyszłościowo na powierzony im odcinek zadań. W takiej formacji, jak PSP potrzeba elastyczności, efektywnej pracy zespołowej. Mankamentem jest także to, że ciągle jeszcze wysyłamy ludzi do zdarzeń w minimalnych obsadach osobowych, a dobrze by było kierować ich tam więcej, bo wówczas mielibyśmy gwarancję możliwości reagowania na pojawiające się podczas akcji dodatkowe zagrożenia, sytuacje wymagające interwencji itp. To rodzi w załogach poczucie siły, a u ratowanych – uzasadnione przekonanie o skuteczności działań ratowników. Ta słabość liczebna JRG jest naszym podstawowym niedomaganiem. Musimy je nadrabiać zwiększonym wysiłkiem, a czasami i brawurą – co stwarza zagrożenie dla ratowników. W tej sytuacji szukanie równowagi pomiędzy powinnościami i możliwością ich spełnienia jest dziś w PSP podstawowym i najtrudniejszym zadaniem. Satysfakcję dawałaby liczba około 6 tys. strażaków-ratowników na zmianie. Proste rezerwy tkwiące w naszej służbie w tym zakresie zostały niemal wyczerpane. Być może trzeba się będzie zastanowić nad zmianą systemu służby, zmianą organizacji JRG, inaczej organizować służbę w stanowiskach kierowania, uwzględniając specyfikę i potrzeby lokalne... To właśnie one powinny wyzwać inicjatywy powiatowe. Strażak podejmujący służbę w formacji ratowniczej powinien zdawać sobie sprawę z tego, że musi podlegać w pełnym zakresie obowiązującym w tej służbie rygorom, szczególnie rygorom zawodu ratownika. Życie prywatne, rodzinne, służbowe powinny się harmonijnie przenikać. Kiedy się jest na służbie, to godziny służby i ich obustronne respektowanie są ważne, ale kiedy trzeba pospieszyć z pomocą, z ratunkiem – wówczas liczy się już tylko skuteczna pomoc potrzebującym.

## Jak zdaniem komendanta głównego wypadła bilans służby PSP ludziom i środowisku w mijającym 20-leciu?

Na naszą działalność musimy patrzeć pod kątem efektywności służby społeczeństwu, niesienia skutecznej pomocy, ratunku w trudnych sytuacjach życiowych. Jeżeli bralibyśmy pod uwagę ranking instytucji największego zaufania społecznego, w którym od długiego czasu straż pożarna wiedzie prym, to bilans ten wypadł dla nas bardzo korzystnie. Mając tego świadomość, zdajemy sobie sprawę z ogromu odpowiedzialności. Nie możemy popadać w samozachwyty, lecz wykazywać szczególną troskę o rozwój służący zwiększaniu bezpieczeństwa obywateli. Zawsze kierowaliśmy się ideami związanym z niesieniem skutecznej pomocy w każdej sytuacji zagrożenia. Nie zawsze i nie wszędzie jednak w ten sposób rozumiano nasze podejście do działań na rzecz bezpieczeństwa obywateli, czy to w strukturach zawodowych, czy ochotniczych.

## Kierownictwo Komendy Głównej PSP zacieśnia współpracę ze służbami ratowniczymi innych państw. Jak na ich tle wypadła nasza skuteczność ratownicza? Jaki jest czynnik decydujący o takiej ocenie?

Zwiększanie aktywności na arenie międzynarodowej jest jednym z ważniejszych priorytetów naszych działań. Szczerze mówiąc, trudno dokonać samooceny, ale mamy powody do satysfakcji. Miarą naszych dokonań są liczne działania prowadzone przez polskich ratowników poza granicami naszego kraju. Zwiększamy naszą aktywność w ramach mechanizmu ochrony ludności Unii Europejskiej, do którego zgłosiliśmy siedem modułów ratowniczych różnych specjalności. Przygotowywane będą kolejne moduły. To jest wymiar naszej aktywności w unijnym mechanizmie ochrony ludności, który

realizujemy również poprzez udział polskich ekspertów w misjach międzynarodowych. W 2011 r. byli oni w Japonii, na Cyprze, a w ramach misji ONZ nasz ekspert pojechał do Kongo. Patrząc na przebieg ćwiczeń w skali europejskiej, które organizowaliśmy w ostatnich latach, nie powinniśmy mieć jakichkolwiek kompleksów. A jeżeli jeszcze spojrzymy na to zagadnienie jako pełnoprawny uczestnik działań ratowniczych, to stwierdzimy, że nie odbiegamy od naszych zachodnich kolegów ani pod względem techniki, ani umiejętności jej zastosowania. Proszę również zauważyć, że wiele państw europejskich wzorem naszych krajowych rozwiązań zaczyna wprowadzać u siebie scentralizowany system ratowniczy, tworząc dopiero system wsparcia wzajemnego i obligatoryjnego świadczenia pomocy ratowniczej. Trzeba pamiętać, że ratownictwo to dziedzina droga. Dlatego optymalizacja kosztów przy zwiększaniu efektywności działań ratowniczych jest niezwykle istotna. Z tego właśnie powodu tworzymy u siebie sieć jednostek wyspecjalizowanych w poszczególnych rodzajach ratownictwa, w zależności od specyfiki i rodzaju występujących lub mogących się pojawić na danym terenie zagrożeń. Rozbudowa wszystkich specjalizacji ratowniczych w każdej jednostce byłaby nieekonomiczna i nieuzasadniona potrzebami.

## Co czeka naszą formację w najbliższym czasie?

Czeka nas poważna decyzja dotycząca ścieżki doskonalenia zawodowego. Od wielu lat o tym się mówi, ale ciągle jeszcze nie dopracowaliśmy się efektywnego systemu rozliczania z jego efektów. Postęp techniczny jest tak szybki, że trzeba naprawdę dużego wysiłku, żeby za nim nadążyć, a przecież musimy to robić, jeżeli chcemy stosować coraz nowocześniejszą technikę do coraz bardziej złożonych działań ratowniczych. Zawsze twierdziłem, i przy tym zdaniu

**P**roces budowy i modernizacji naszej służby czy KSRR nigdy nie zostanie zakończony. Struktury ratownicze muszą nadążać za postępującymi zagrożeniami, a nawet je wyprzedzać. Życie przynosi coraz to nowe zagrożenia. Postęp oznacza ułatwianie życia, ale niesie ze sobą inną jakość zagrożeń, którym my, strażacy, musimy się przeciwstawiać, przewidywać je i poszukiwać sposobów ich neutralizacji. Nadszedł czas na nowoczesne rozwiązania. Chcielibyśmy zbudować ogromny blok specjalistyczny oparty na jednostkach PSP.

► pozostają, że jakość naszej służby, skuteczność jej działania na różnych płaszczyznach, postrzeganie nas przez społeczeństwo zależy w znacznej mierze od tego, jak inwestujemy w rozwój strażaków wszystkich korpusów. Przed nami także duże zmiany w systemie kształcenia strażaków PSP. Nie chcę tu mówić o ich ostatecznym wymiarze, ale strażak musi zdobyć wiedzę i stale ją rozwijać, by podjąć realizacji nawet najtrudniejszych zadań ratowniczych i nie tylko ratowniczych. Obecnie pierwszym etapem do wykonywania zawodu strażaka jest uzyskanie niezbędnej wiedzy na kursie podstawowym i uzupełniającym. Rozważamy możliwość jednoetapowego kształcenia, może realizowanego w szkołach PSP. Temu służy m.in. rozbudowa Centralnej Szkoły PSP, a także Szkoły Podoficerskiej PSP w Bydgoszczy. W roku jubileuszu 20-lecia Państwowej Straży Pożarnej kończymy kolejny etap rozbudowy CS PSP, oddając do użytku nowoczesny obiekt dydaktyczny z jednostką interwencyjną i bazą kwaterunkową. Sam obiekt, jak i szkoła mają również służyć jako baza specjalistycznego sprzętu do likwidacji skutków klęsk żywiołowych, w tym jako baza centralnych odwołów operacyjnych. Zakończyliśmy również rozbudowę SA PSP w Poznaniu, a modernizacji poddawana jest SA PSP w Krakowie. Sukcesywnie budujemy bazy poligonowe przy szkołach. Komendanci z dużym rozmachem rozwijają ośrodki szkolenia. Tworząc tak nowoczesną i solidną bazę dydaktyczną, przygotowujemy warunki do efektywniejszego doskonalenia kadr. Przed nami jeszcze wypracowanie lepszych rozwiązań procesu doskonalenia zawodowego, chociaż wiele dobrego już osiągnęliśmy w doskonaleniu ratownictwa specjalistycznego. Kształcenie i doszkalcenie kierunkowe – związane ze specjalnościami w PSP będą musiały przejść także ośrodki szkolenia. Dobrym tego przykładem są szkolenia nurków prowadzone na bazie ośrodka w Bornem-Sulinowie. Ponadto ośrodki i szkoły powinny w większym niż dotychczas stopniu wpływać na poprawę efektywności szkolenia strażaków OSP włączonych do KSRG. Szkolenie członków OSP ma się stać kluczowym etapem przygotowania do zawodu strażaka PSP. Chcemy w ten sposób zwiększyć zainteresowanie młodzieży służbą w jednostkach ochotniczych, z perspektywą podjęcia służby zawodowej w PSP. Młodzież wywodząca się z szeregów OSP stanowi dla PSP bardzo wartościowy narybek, to młodzi ludzie z pasją do ratowniczej służby. Ośrodki szkolenia nie funkcjonują jeszcze we wszystkich województwach. Muszą jednak i tam rozpocząć działalność w nieodległej perspektywie, będą bowiem podstawową bazą szkolenia na potrzeby KSRG strażaków-ratowników, również ochotników. Myślę, że czas

dyskontowania wszelkich form szkolenia strażaków mamy już za sobą. Kiedy podejmowaliśmy naszą misję, mieliśmy ogromny problem z czasem służby. Dlatego kolejnym obszarem naszego zainteresowania stało się zapewnienie wymaganych stanów osobowych w jednostkach interwencyjnych. Potrzeba ta wynika ze zmniejszenia wymiaru czasu służby strażaków PSP. Dotychczasowy system niósł ze sobą ogromne ryzyko niewykonania w pełni nałożonych na PSP zadań. Najprościej mówiąc, mieliśmy stany osobowe w jednostkach ratowniczych znacznie poniżej potrzeb. Po zmianach wymiaru czasu służby zdarzało się, że w kraju na zmianie pełniło służbę 3900 strażaków PSP w prawie 500 JRG. Usilnie dążyliśmy do tego, by ta pierwsza liczba wahała się w granicach 5000-5100, jak przed 2005 r. Trzeba było więc znaleźć jednoznaczne rozstrzygnięcie. Znaleźliśmy pewne wyjście, nie wszystkich oczywiście satysfakcjonujące. Dzięki temu rozwiązaniu zwiększyliśmy stany osobowe, wracając do poziomu z przed 2005 r. Tym samym sposobem zyskaliśmy stabilność naszej służby i 100 mln zł na realizację tego zadania. Pozostał do rozegrania jeszcze jeden etap.

#### A co ze współpracą międzynarodową?

To kolejna dziedzina, na której rozwoju bardzo nam zależy. Mam na myśli szczególnie europejski mechanizm ochrony ludności. Nasza formacja w ostatnich latach była beneficjentem niemałych środków z funduszy europejskich. Czujemy więc coraz większą odpowiedzialność za ten mechanizm, dlatego zwiększyliśmy nasze zaangażowanie i aktywność na rzecz międzynarodowej pomocy ratowniczej i eksperckiej. Sukcesywnie zwiększamy nasze zasoby ratownicze zdolne do działania w ramach tego mechanizmu, zgłaszając kolejne moduły ratownicze, szukamy efektywniejszych rozwiązań organizacyjnych, by zapewnić udział zgłoszonych modułów. Myślę, że nadbryg. Ryszard Grosset może mieć dziś dużą satysfakcję, gdyż jako zastępca komendanta głównego PSP kładł ogromny nacisk na rozwój grup poszukiwawczo-ratowniczych, współorganizując konferencje INSARAG w CS PSP, a dziś możemy być dumni, że nasza grupa w 2009 r. uzyskała jako jedenasta w świecie międzynarodowy certyfikat tej organizacji. Doskonale rozwija się współpraca transgraniczna. W województwach przygranicznych najlepiej widać, że ratownictwo nie zna granic. Tworzenie prawa służącego wymianie doświadczeń i unowocześnianiu działań ratowniczych jest kluczowym zadaniem.

#### Co czeka krajowy system ratowniczo-gaśniczy w najbliższej przyszłości?

Ważnym celem naszych działań w tym zakresie jest jego dalszy rozwój, zarówno w sen-

sie ilościowym, jak i jakościowym. Mówiąc o rozwoju ilościowym, mam na myśli takie rozbudowanie sieci straży pożarnych, aby nasze jednostki były w stanie dotrzeć do każdego zdarzenia w czasie nie dłuższym niż 15 minut od chwili przyjęcia alarmu. Przez rozwój jakościowy rozumiem zaś wyposażenie jednostek ratowniczych w sprzęt niezbędny do podejmowania działań w każdych warunkach. Obywatel musi bowiem mieć ugruntowane przekonanie, że istnieje nowoczesna formacja, która w razie zagrożenia pospieszy mu ze skuteczną pomocą. Bardzo ważne stają się specjalizacje ratownicze. Temu zagadnieniu poświęcamy wiele uwagi, przedstawiając nowy model ich funkcjonowania w PSP i KSRG. Przed nami jeszcze jedno poważne zadanie – budowa świadomości społecznej. To bardzo złożony proces, wymagający zaangażowania nie tylko PSP, ale i podmiotów odpowiedzialnych za edukację, środków masowego przekazu. Bardzo dużo osób ginie w pożarach czy w wyniku zatrucia tlenkiem węgla. Jest to niewątpliwie wynikiem zaniedbań edukacyjnych. Nasuwa mi się sporo przykładów sytuacji, gdy wskutek niefrasobliwości mieliśmy do czynienia z tragediami, których można było uniknąć. Nigdy nie zapomnę tragedii, która miała miejsce nie tak dawno temu w Kamieniu Pomorskim. To wydarzenie powinno dać wiele do myślenia tym wszystkim, którzy zarządzają obiektami przeznaczonymi na czasowy lub stały pobyt ludzi. Staramy się także wpływać na zmniejszenie liczby ofiar wypadków komunikacyjnych, będąc ogniwem w łańcuchu służb niosących pomoc ofiarom tych zdarzeń. To właśnie dlatego tak ważna jest integracja krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego z podmiotami ratownictwa medycznego, wspólna odpowiedzialność za bezpieczeństwo obywateli z Policją, z innymi służbami łańcucha bezpieczeństwa. Dlatego konieczna jest pilna budowa systemu ratowniczego integrującego wszystkie podmioty realizujące zadania na rzecz bezpieczeństwa, i te zawodowe, i te ochotnicze.

#### Z wypowiedzi Pana generała wynika, że modernizacja krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego i doskonalenie jednostek do niego włączonych to procesy stałe. Jakie etapy są już za nami?

Proces budowy i modernizacji naszej służby czy KSRG nigdy nie zostanie zakończony. Struktury ratownicze muszą nadążać za postępującymi zagrożeniami, a nawet je wyprzedzać. Życie przynosi coraz to nowe zagrożenia. Postęp oznacza ułatwianie życia, ale niesie ze sobą inną jakość zagrożeń, którym my, strażacy, musimy się przeciwstawiać, przewidywać je i poszukiwać sposobów ich neutralizacji. Może trzeba się zastanowić nad nowym kształtem ratownictwa w państwie? Może należał bar-





**J** Jesteśmy dumni, że nasza Ciężka Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza uzyskała w 2009 r. jako jedenasta na świecie międzynarodowy certyfikat INSARAG. Doskonale rozwija się również współpraca transgraniczna. W województwach przygranicznych najlepiej widać, że ratownictwo nie zna granic. Tworzenie prawa służącego wymianie doświadczeń i unowocześnianiu działań ratowniczych jest kluczowym zadaniem.

dziej zintegrować podmioty, które chcą uczestniczyć w systemie ratownictwa, wzajemnie się wspierać podczas akcji? Mówimy o tym od wielu lat. Może nadszedł czas na nowoczesne rozwiązania. Dzisiaj chcielibyśmy zbudować ogromny blok specjalistyczny oparty na jednostkach PSP. Mamy zbudowane zręby ratownictwa wodnego, wodno-nurkowego, wysokościowego, chemicznego... Wszystkie specjalizacje ratownicze są bardzo kosztowne, wymagają specjalistycznego sprzętu i wszechstronnego szkolenia strażaków-ratowników. Potrzebne są takie rozwiązania organizacyjne, które generując najmniejsze koszty, zapewnią wysoki poziom bezpieczeństwa. Trzeba zbudować taką sieć specjalistycznych jednostek ratowniczych, która pozwoli na ich możliwie szybkie dotarcie do miejsca zdarzenia. Mając to na uwadze, skorygowaliśmy spojrzenie na organizację i funkcjonowanie KSRG. Podstawowy poziom ratownictwa, działania gaśnicze, ratownictwo techniczne, kwalifikowana pierwsza pomoc i działania na rzecz likwidacji skutków klęsk żywiołowych – te zadania mają być realizowane przez wszystkie podmioty KSRG. Sprecyzowaliśmy standardy sprzętowe i przygotowania załóg. Nie każda komenda powiatowa musi mieć grupę specjalistyczną, ale każdy powiat musi liczyć na szybką pomoc w każdym przypadku, gdy niezbędna się okaże obecność grupy specjalistycznej. Dlatego kończymy proces określający standardy szkoleniowo-wyposażeniowe podstawowego i specjalistycznego poziomu ratowniczego. Jednak, jak już wspominałem, jest to stały proces doskonalenia. Jesteśmy mocno związani ze strukturami samorządowymi. I tak powinno być, bowiem komendy powiatowe PSP stanowią mocne zaplecze zarządzania kryzysowego dla starostów. Dziś każdy starosta opiera się na komendancie powiatowym PSP i swoich urzędnikach, na miejscowych strukturach Policji i miejscowym szpitalu. Centrum zarządzania kryzysowego najczęściej jest ulokowane przy komendzie powiatowej PSP. Należałoby jednak zastanowić się nad tym, czy nie budować racjonalniejszych struktur zarządzania kryzysowego. Mam na myśli konsolidację dwóch, trzech sąsiadujących powiatów i tworzenie wspólnych centrów zarządzania kryzysowego. Potrzeba jednak do tego

woli wszystkich, którzy chcieliby w tym systemie uczestniczyć, a i pewnych zmian prawnych. Warto jednak pochylić się nad nimi, bo tu tkwią rezerwy efektywności systemu, przy jednoczesnym zmniejszeniu jego kosztów. Przy dobrym zarządzaniu informatycznym, przy szybkim i pełnym przepływie danych, przy wyposażeniu w odpowiednie techniczne środki łączności umożliwiające docieranie aż do poziomu wykonawczego – takie rozwiązanie jest realne.

#### **Zmieniają się warunki, w których przychodzi działać PSP. Czy są one na tyle istotne, że wymagają zmian strukturalnych naszej formacji?**

Cztery ostatnie lata poświęciliśmy również temu, by wdrożyć planowanie operacyjne zapewniające zasoby ratownicze adekwatne do występującego na danym terenie lub przewidywanego zagrożenia, zwiększając stany zmian służbowych, realizując wymianę i uzupełnianie sprzętu, tworząc narzędzia informatyczne do lepszego zarządzania zasobami. Oddając do użytku kolejne wybudowane czy zmodernizowane siedziby jednostek i komend, szukaliśmy lepszego sposobu zarządzania zasobami ratowniczymi, proponując nowe spojrzenie na przyjmowanie zgłoszeń alarmowych i dysponowanie siłami i środkami nie tylko KSRG, ale również podmiotów ratownictwa medycznego, a więc tych które mają decydujący wpływ na skuteczną pomoc w razie zagrożenia życia. Postęp w wyposażeniu w sprzęt z perspektywy mijających lat jest wyraźnie widoczny, choć nie zawsze satysfakcjonujący. Bardzo duży wpływ na ten stan ma sytuacja ekonomiczna państwa, bo aby zapewnić akceptowalny poziom bezpieczeństwa obywatelom, muszą być gwarantowane nakłady finansowe. Przeżyliśmy cięcia budżetowe, które przysporzyły nam sporo problemów. Staramy się jednak maksymalnie racjonalizować wydawanie pozyskanych środków na podnoszenie standardu wyposażenia technicznego naszych jednostek ratowniczych. Także proces racjonalizacji wykorzystania zasobów osobowych nie jest jeszcze zakończony. Korekty są potrzebne, dotyczą zarówno stanów osobowych jednostek organizacyjnych PSP, jak i zasobów ratowniczych. Ale tych zmian nie na-

rzuci komendant główny PSP – szef OCK. On tylko wskaże możliwości i zapewni instrumenty ich wykorzystania. O potencjale służby ratowniczej na danym terenie bezwzględnie musi decydować rzetelna analiza zagrożeń. Z analizy stanów osobowych wynika, że równomierne obciążenie strażaków zwiększonym wymiarem czasu służby wymaga dokonania niezbędnych przesunięć, tak w ramach powiatów, jak i województw. To pozwoli na zrównoważenie poziomu obciążenia godzinami ponadnormatywnymi strażaków. Życie idzie do przodu, zmienia się struktura i poziom zagrożeń na danym terenie. My musimy je obserwować i reagować na zmiany. Rozważamy różne scenariusze, które mogłyby usprawnić funkcjonowanie naszej formacji i w konsekwencji obniżyć koszty naszego działania. Przykładem tego są działania organizacyjne w odniesieniu do ratownictwa specjalistycznego, obejmujące swoim zasięgiem teren większy niż powiat. Modyfikując rozporządzenie o organizacji KSRG wskazaliśmy, że we wszystkich specjalnościach jednostki tworzące ten system mają realizować zadania na poziomie podstawowym. Dotyczy to zarówno jednostek PSP, jak i OSP, zaś organizacja jednostek specjalistycznych o opisanym w wytycznych standardzie ma się odbywać na podstawie analizy zagrożeń uwzględniających czas reakcji. Dziś jesteśmy mocno zespoleni z samorządami powiatowymi, ale to wcale nie oznacza, że zmiany nie są możliwe i zapewne będą miały miejsce.

#### **Czego życzyłby Pan dziś Państwowej Straży Pożarnej w 20. rocznicę powstania?**

Przede wszystkim chciałbym podziękować tym, którzy przez 20 lat tworzyli i rozwijali PSP, poczynając od strażaków, poprzez całą kadre dowódczą, kierownictwo. Życzę, by tej nowoczesnej formacji ratowniczej nie zmiotły wichry historii, lecz by mogła nieprzerwanie skutecznie służyć bezpieczeństwu ludzi i środowiska.

**rozmawiał Stanisław Mazur**

*(Fragment wywiadu zamieszczonego w monografii poświęconej jubileuszowi PSP)*

## W dniu strażackiego święta Państwowej Straży Pożarnej przybyło pięciu nadbrygadierów. Prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył nominacje komendantom wojewódzkim PSP w Szczecinie, Kielcach, Krakowie, Opolu i Gorzowie Wielkopolskim.



fol. Jerzy Linder



### Nadbryg. Henryk Cegiłka

Urodził się w 1962 r. w Złocińcu, w woj. zachodniopomorskim. Jest absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, którą ukończył w 1988 r., uzyskując tytuł mgr. inż. pożarnictwa. We wrześniu 1988 r. rozpoczął służbę w Wojskowym Rejonowym Zarządzie Kwatermistrzowsko-Budowlanym w Bydgoszczy, na stanowisku starszego inspektora ds. ochrony ppoż.

W styczniu 1989 r. przeniesiony został do służby w WRZK-B w Koszalinie. 1 marca 1990 r. podjął służbę w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnej w Gryfinie, najpierw na stanowisku oficera, od 1992 r. na stanowisku komendanta. 1 marca 2002 r. został powołany na stanowisko zastępcy zachodniopomorskiego komendanta wojewódzkiego PSP, a w styczniu 2008 r. minister spraw wewnętrznych i administracji powołał go na stanowisko zachodniopomorskiego komendanta wojewódzkiego PSP, które piastuje do chwili obecnej.

Henryk Cegiłka pełni funkcję członka Prezydium ZW ZOSP RP województwa zachodniopomorskiego. Jest wiceprezsem Oddziału Szczecin Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Pożarnictwa. Jego praca w tej społecznej organizacji owocuje szerzeniem wiedzy i postępu technicznego w dziedzinie ochrony przeciwpożarowej. Jest również aktywnym propagatorem akcji honorowego krwiodawstwa. Sam aktywnie działa w Kole Honorowych Dawców Krwi działającym przy KW PSP w Szczecinie.

Ponadto udziela się w Radzie Społecznej działającej przy ZOZ MSWiA w Szczecinie, w Zachodniopomorskiej Wojewódzkiej Radzie Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Szczecinie oraz w Radzie Krajowej SAR.

W czasie swojej wieloletniej służby w szeregach Państwowej Straży Pożarnej został odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi, srebrnym medalem „Za Długoletnią Służbę”, brązowym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, złotą odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej”, złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, odznaką honorową „Gryfa Zachodniopomorskiego”, Złotym Znakiem Związku OSP RP oraz Medalem za Międzynarodową Współpracę nadanym przez Niemiecki Związek Straży Pożarnych.

Jego hobby to sport, informatyka, turystyka krajowa i zagraniczna.

# Generalskie szlify

**P**odczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim głowie państwa towarzyszyli m.in. przewodnicząca Poselskiego Zespołu Strażaków Krystyna Skowrońska, wicepremier Waldemar Pawlak, minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki i prof. dr hab. Stanisław Koziej – sekretarz stanu, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Obecny był komendant główny Państwowej Straży Pożarnej gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz wraz z zastępcami, grupa byłych komendantów głównych PSP, a także rodziny nominowanych.

Z rąk głowy państwa akty nominacji na stopień nadbrygadiera otrzymali: st. bryg. Henryk Cegiłka – zachodniopomorski komendant wojewódzki PSP, st. bryg. Andrzej Mróz – małopolski komendant wojewódzki PSP, st. bryg. Zbigniew Muszczak – świętokrzyski komendant wojewódzki PSP, st. bryg. Karol Stępień – opolski komendant wojewódzki PSP oraz st. bryg. Stanisław Węsierski – lubuski komendant wojewódzki PSP.

Szef resortu spraw wewnętrznych Jacek Cichocki wręczył awansowanym pamiątkowe szable.

Nawiązując do obchodów 20-lecia powołania Państwowej Straży Pożarnej, prezydent Komorowski powiedział m.in., że przez te dwie mijające właśnie dekady ludzie naszej służby pokazali, iż są tym elementem nowej Polski, który wciąż udowadnia swoją skuteczność w walce z różnymi zagrożeniami. Prezydent dodał, że choć zmieniło się wiele w zakresie wyposażenia technicznego i organizacji ratownictwa, nie zmieniła się szczególna społeczna pozycja strażaków, którym towarzyszy wielka sympatia opinii publicznej.

Po części oficjalnej Bronisław Komorowski zaprosił przybyłych na lampkę wina do salonu recepcyjnego, gdzie delegacja strażaków wręczyła prezydentowi pamiątkowy dzwon i statuę św. Floriana wyrzeźbioną w węglu. Na ten ostatni dar głowa państwa zareagowała czujnie pytaniem, czy aby nie jest to upominek łatwopalny...

jel





### Nadbryg. Andrzej Mróz

Urodził się w 1965 r. w Tarnowie. Jest absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej w Warszawie, gdzie w 1989 r. uzyskał tytuł mgr. inż. pożarnictwa. W 2007 r. ukończył także studia podyplomowe na kierunku zarządzanie bezpieczeństwem, a w 2008 r. studia podyplomowe na kierunku BHP.

Swoją karierę zawodową rozpoczął jako oficer do spraw operacyjnych w wydziale operacyjno-szkoleniowym ówczesnej Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych w Tarnowie.

W 1991 r. odbył praktykę w Hamburgskiej Straży Pożarnej. Po utworzeniu Państwowej Straży Pożarnej od lipca 1992 r. był dowódcą Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Tarnowie. 1 lipca 1998 r. powołany został na stanowisko komendanta rejonowego PSP w Tarnowie, a 1 czerwca 1999 r. na stanowisko komendanta miejskiego.

W maju 2008 r. został małopolskim komendantem wojewódzkim PSP.

Nadbryg. Andrzej Mróz kierował wieloma akcjami ratowniczymi, m.in. dowodził batalionem tarnowskim podczas pożaru lasu w Kuźni Raciborskiej, działaniami powodziowymi na terenie województwa tarnowskiego w 1997 r., a już jako małopolski komendant wojewódzki PSP kierował osobiście m.in. działaniami podczas pożaru autocystrni LPG w Chrzanowie i działaniami przeciwpowodziowymi w 2009 r. i 2010 r.

Andrzej Mróz dąży do zapewnienia obywatelom Małopolski równego na całym terenie województwa poziomu bezpieczeństwa, poprzez wdrożenie i realizację zadań wynikających z ustawy modernizacyjnej służb mundurowych w jednostkach PSP, wykorzystanie programów unijnych w zakresie rozwoju technicznego jednostek ratowniczo-gaśniczych i ciągłe zwiększanie skuteczności operacyjnej krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego.

Angażuje się w działalność społeczną na rzecz ochotniczych straży pożarnych (jest członkiem Prezydium ZW ZOSP RP w Krakowie) oraz Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Pożarnictwa. Odznaczony m.in.: Srebrnym Krzyżem Zasługi, srebrną odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowozarowej”, Złotym Znakiem Związku OSP RP i Krzyżem Zasługi Bractwa Kurkowego w Tarnowie.

Jest żonaty, ma trzech synów. Lubi sport, głównie żużel, koszykówkę i żeglarsstwo oraz dobrą muzykę.



### Nadbryg. Zbigniew Muszczak

Urodził się w 1959 r. w Kielcach. W latach 1980-1981 był słuchaczem Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej. Po jej rozwiązaniu w wyniku strajku podchorążych w grudniu 1981 r. podjął służbę w Zakładowej Straży Pożarnej FSS „Polmo SHL” Kielce, jako dowódca sekcji. Rok później rozpoczął studia w Szkole Głównej Służby Pożarniczej, którą ukończył w 1985 r.

Pierwszy przydział służbowy skierował go do kieleckiej Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnych, gdzie do lutego 1991 r. był oficerem ds. szkolenia. Następnie, do czerwca 1992 r., dowodził oddziałem w Komendzie Rejonowej SP w Kielcach, a po utworzeniu PSP w 1992 r. – Jednostką Ratowniczo-Gaśniczą.

W latach 1997-1998 r. był naczelnikiem wydziału liniowego w Ośrodku Szkolenia PSP w Kielcach, po czym powrócił na krótko do dowodzenia JRG.

W latach 1999-2006 r. zajmował stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego PSP nadzorującego sprawy kwatermistrzowsko-techniczne.

Od października 2006 r. do sierpnia 2007 r. zajmował stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego PSP nadzorującego sprawy operacyjne, kontrolno-rozpoznawcze oraz Ośrodek Szkolenia PSP. Wielokrotnie dowodził skomplikowanymi akcjami ratowniczo-gaśniczymi, m.in. gaszenia pożaru hali wystawowej Targów Kielce 30 sierpnia 2009 r. Od 18 maja do 25 czerwca 2010 r. wielokrotnie kierował działaniami ratowniczymi oraz pracą sztabu akcji, przyczyniając się do likwidacji skutków zagrożenia powodziowego na terenie Sandomierza.

16 maja 2008 r. st. bryg. mgr inż. Zbigniew Muszczak został powołany na stanowisko świętokrzyskiego komendanta wojewódzkiego PSP w Kielcach.

Jest członkiem Rady Programowej Międzynarodowego Salonu Obronnego w Kielcach, jako przedstawiciel komendanta głównego PSP. Jest także członkiem Prezydium ZOW ZOSP RP.

Zbigniew Muszczak jest pomysłodawcą i współorganizatorem Manewrów Grup Szybkiego Reagowania na Wodzie, które dziś są imprezą ogólnopolską i wpięły się na stałe do kalendarza wydarzeń Zarządu Głównego WOPR.

Został odznaczony m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”, złotą odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowozarowej”, Medalem Honorowym im. Józefa Tuliszkowskiego i Złotym Medalem „Za Zasługi dla Policji”.

Zbigniew Muszczak jest żonaty, ma syna i córkę.



### Nadbryg. Karol Stępień

Urodził się w 1961 r. w Wieluniu. Od 1 października 1981 r. do dnia rozwiązania Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie, tj. do 2 grudnia 1981 r., był słuchaczem studiów dziennych. Po powołaniu Szkoły Głównej Służby Pożarniczej kontynuował studia na tej uczelni, a po jej ukończeniu w czerwcu 1986 r. uzyskał tytuł mgr. inż. pożarnictwa oraz stopień podporucznika pożarnictwa i został skierowany do służby na teren województwa opolskiego. 1 września 1986 r. rozpoczął pełnienie służby w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnych w Opolu, gdzie objął stanowisko oficera ds. prewencji. 15 stycznia 1987 r. został przeniesiony na stanowisko oficera ds. operacyjnych. Następnie pełnił służbę w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnych w Kędzierzynie-Koźlu na stanowisku zastępcy komendanta rejonowego. W czerwcu 1991 r. został dowódcą oddziału Zawodowej Straży Pożarnej w Kędzierzynie-Koźlu. Po utworzeniu PSP, 1 lipca 1992 r., został powołany na stanowisko zastępcy komendanta rejonowego PSP w Kędzierzynie-Koźlu. 1 grudnia 1992 r. komendant główny PSP nadbryg. Feliks Dela powierzył mu pełnienie obowiązków komendanta rejonowego PSP w Kędzierzynie-Koźlu, a 1 czerwca 1993 r. powołał go na to stanowisko.

W kwietniu 2000 r. minister spraw wewnętrznych i administracji powołał mł. bryg. Karola Stępnia na stanowisko opolskiego komendanta wojewódzkiego PSP.

Karol Stępień ukończył studia podyplomowe w zakresie administracji na Wydziale Prawa i Administracji, studia podyplomowe w zakresie zarządzania w stanach zagrożenia w SGSP i wyższy kurs obronny w Akademii Obrony Narodowej.

Dowodził wieloma skomplikowanymi akcjami ratowniczymi, m.in. odcinkiem działań podczas akcji gaszenia pożaru lasu w Kuźni Raciborskiej w 1992 r., akcją gaszenia pożaru magazynu kauczuku w Zakładach IXO SA w Kędzierzynie-Koźlu w 1996 r., jednostkami pożarniczymi podczas powodzi na terenie powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego w 1997 r. i województwa opolskiego w 2010 r.

Za osiągnięcia służbowe został wyróżniony m.in.: Srebrnym Krzyżem Zasługi, złotą odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowozarowej”, srebrnym medalem „Za Długoletnią Służbę” złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa” i Złotym Znakiem Związku OSP RP.

Jest żonaty, ma trójkę dzieci. Jego zainteresowania to historia, siatkówka i ratownictwo.



### Nadbryg. Stanisław Węsierski

Urodził się w 1955 r. w Czersku, w powiecie Chojnice. Służbę w pożarnictwie rozpoczął 1 września 1976 r., podejmując naukę w Szkole Chorążych Pożarnictwa w Poznaniu jako słuchacz kadet. 17 lipca 1978 r., po uzyskaniu tytułu technika pożarnictwa, podjął służbę w Komendzie Rejonowej Straży Pożarnych w Strzelcach Krajejskich. Doświadczenie zawodowe na tym etapie zdobywał, realizując głównie zadania w służbie kontrolno-rozpoznawczej.

1 stycznia 1981 r. został powołany na stanowisko komendanta rejonowego straży pożarnych w Strzelcach Krajejskich. Funkcję tę pełnił do 30 czerwca 1992 r. W 1985 r. ukończył Szkołę Główną Służby Pożarniczej i uzyskał tytuł inżyniera pożarnictwa w specjalności taktycznej. W związku z powstaniem PSP i reformą administracyjną kraju 1 lipca 1992 r. został powołany na stanowisko dowódcy JRG PSP w Strzelcach Krajejskich.

W sierpniu 1994 r. został komendantem rejonowym PSP w Gorzowie Wlkp., a cztery lata później objął stanowisko zastępcy komendanta wojewódzkiego PSP w Gorzowie Wlkp. Po utworzeniu województwa lubuskiego 15 kwietnia 1999 r. został powołany na stanowisko zastępcy lubuskiego komendanta wojewódzkiego PSP w Gorzowie Wlkp. W 2001 r. ukończył dwuletnie politologiczne studia magisterskie na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Na stanowisko lubuskiego komendanta wojewódzkiego PSP w Gorzowie Wlkp. został powołany 15 lutego 2006 r.

Stanisław Węsierski był inicjatorem współpracy między KW PSP w Gorzowie Wlkp. i Federalną Służbą Ratownictwa Technicznego (THW) oraz Krajową Szkołą Ochrony Przeciwpowozarowej przed Katastrofami w Eisenhüttenstadt.

Podczas ostatniej powodzi sprawnie i profesjonalnie kierował wszystkimi jednostkami ochrony przeciwpowozarowej i potrafił doskonale wykorzystać potencjał powierzonych mu sił i środków.

Został wielokrotnie nagrodzony odznaczeniami państwowymi i resortowymi, m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, złotą odznaką „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowozarowej”, srebrnym medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, Złotym Znakiem Związku OSP RP, Medalem Honorowym im. Józefa Tuliszkowskiego, Medalem Honorowym im. Bolesława Chomicza, a także złotym medalem „Za Zasługi dla Pożarnictwa”.

Jest żonaty, ma córkę i syna.





**P**odczas uroczystości, która odbyła się 4 maja tradycyjnie na placu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, blysk generalskiej szabli ujrzano 76 absolwentów stacjonarnych studiów I stopnia dla strażaków w służbie kandydackiej, 11 absolwentów stacjonarnych studiów II stopnia, 90 absolwentów niestacjonarnych studiów I stopnia dla strażaków w służbie stałej, 40 absolwentów studiów podyplomowych dla strażaków ubiegających się o I stopień oficerski PSP oraz 196 strażaków mających wykształcenie wyższe i tytuł zawodowy technika pożarnictwa.

Aktu promocji dokonywali komendant główny PSP gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz i jego zastępca nadbryg. Marek Kowalski. Zaszczycił pierwszeństwa przypadł w tym roku prymusce stacjonarnych studiów II stopnia na Wydziale Inżynierii Bezpieczeństwa Pożarowego w roku akademickim 2011/2012 st. ogn. pchor. mgr inż. Izabeli Błasiak. Oprócz niej w gronie najlepszych absolwentów tego rocznika znaleźli się: st. ogn. pchor. inż. Edyta Kubiak (stacjonarne studia I stopnia) oraz st. ogn. pchor. mgr inż. Adam Kolad i st. ogn. pchor. mgr inż. Maciej Skulich (obaj stacjonarne studia II stopnia).

Na trybunie honorowej obok premiera zajęli miejsca przedstawiciele najwyższych władz państwowych i samorządowych, m.in.: wiceprezes Rady Ministrów, minister gospodarki, prezes Zarządu Głównego Związku OSP RP Waldemar Pawlak oraz minister spraw wewnętrznych Jacek Cichocki, kierownictwo służby, byli komendanci główni i nowo mianowani nadbrygadierzy PSP, przedstawiciele Wojska Polskiego, Policji, Straży Granicznej i Biura Ochrony Rządu.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk wyraził wdzięczność dla wszystkich strażaków za ich codzienny trud i zaangażowanie w niesieniu pomocy innym, zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. – *Oprócz tego zwykłego, ludzkiego dziękuję trzeba także współpracy całego państwa, wszystkich ludzi, rządu, ministerstwa ze strażakami* – powiedział premier. – *Przechodzimy wymagający, trudny okres zmian w Polsce. Zmieniamy system emerytalny, co dotyka także polskich strażaków, ale tak jak umówi-*

# Trud uwieńczyony gwiazdkami

W tym roku korpus oficerski Państwowej Straży Pożarnej poszerzył się o 413 młodszych kapitanów. W ceremonii promocji absolwentów Szkoły Głównej Służby Pożarniczej uczestniczył premier Donald Tusk.



*liśmy się ponad rok temu, ci wszyscy, którzy są dzisiaj w służbie, ci, którzy do tej służby trafią, zanim ustawa wejdzie w życie, zachowują wszystkie zasady dawnego systemu. Umówiliśmy się także – na skromną, bo takie dzisiaj czasy, kiedy wszyscy oszczędzają – ale umówiliśmy się na podwyżkę i dawaliśmy jako możliwy, chociaż trudny jej termin – jesień tego roku.*

Po promocji złożone zostały wieńce na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. Uroczystość zakończyła defilada pododdziałów: kompanii honorowej SGSP, SA PSP w Krakowie i Poznaniu, CS PSP w Częstochowie, Policji, Straży Granicznej, ZOSP RP i Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

jel



Fot. Jerzy Linder



# Festyn na bis



Nazajutrz po promocji absolwentów Szkoły Głównej Służby Pożarniczej na I stopień oficerski stolicę ponownie opanowali strażacy. Tym razem dowiedli, że oprócz podniosłej uroczystości potrafią także zorganizować radosną i mądrą zabawę. Okazją były obchody 20. rocznicy powołania Państwowej Straży Pożarnej.

**D**zięki połączonym wysiłkom mazowieckiej Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej i stołecznej Komendy Miejskiej mieszkańcy miasta mogli uczestniczyć we wspólnym wielogodzinnym pikniku strażackim.

Poprzedziła go defilada, która przeszła Traktem Królewskim przez reprezentacyjne centrum miasta. Przemaszerowały w niej m.in. pododdziały w historycznych i współczesnych ubraniach specjalnych oraz zabytkowe i najnowocześniejsze pojazdy pożarnicze. Samochody i sikawki konne zatrzymały się na kilka godzin na placu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Każdy, kto miał ochotę, mógł się im przyjrzeć z bliska, a nawet zasiąść za kierownicą i – co budziło powszechny entuzjazm – uruchomić sygnały alarmowe.

W cienistych alejkach Ogródu Saskiego na gości festynu czekała moc typowo strażackich atrakcji. Najmłodszy (choć nie tylko oni) mogli spróbować sił w operowaniu prądownicą w konkursie „Zgaś czerwonego kura”. Tasiemcowe kolejki ustawiały się do skoków z autodrabiny na skokochron. Piękna pogoda zachęcała maluchy do taplania się w basenie wypełnionym lekką pianą. Organizatorzy zadbali naturalnie o stosowny atest







► Państwowego Zakłady Higieny. Śmiałkowie wdrapywali się na przenośne ścianki wspinaczkowe i piramidy ze skrzynek po napojach. Nie brakowało chętnych na przejażdżki quadami. Serca dzieciaków i dorosłych podbiły bezapelacyjnie strażackie psy poszukiwawcze. W kilku namiotach trwał nieustający konkurs rysunkowy, którego młodzi uczestnicy nagradzani byli drobnymi upominkami.

Po południu buchnął dym z komina sikawki parowej wyremontowanej przez strażaków z warszawskiej JRG 2, pracujących pod kierunkiem jej dowódcy bryg. Mirosława Jaształa (pisałmśmy o nich w PP nr 11/2010). Pokaz działania tego unikatowego zabytku wzbudził sensację i aplauz widzów, którzy zasypywali jego opiekunów gradem pytań. Warszawianki grzecznie czekały na możliwość pstryknięcia sobie pamiątkowego zdjęcia z ubranym w historyczny strój bryg. Jasztalem, który po zakończeniu pokazu odebrał w imieniu wszystkich kolegów z jednostki medal „Za Zasługi dla Kultury Polskiej”. Odznaczenie to nadał strażakom z JRG 2 podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, główny konserwator zabytków Piotr Żuchowski.

Oprawę muzyczną zapewniły orkiestry dęte z OSP Kaski, woj. mazowieckie (kapelmistrz Adam Czajkowski), ZHP OSP Uniejów, woj. łódzkie (kapelmistrz Jakub Pięgot), OSP Mykonnów, woj. śląskie (kapelmistrz Krzysztof Witczak) i OSP Nadarzyn, woj. mazowieckie (kapelmistrz Mirosław Chilmanowicz) oraz artyści Warszawskiej Opery Kameralnej.

Różne marsze dodawały odwagi do złożenia wizyty w mobilnym punkcie krwiodawstwa. Podczas festynu udało się zebrać 9 l tego najcenniejszego leku. Gośćmi krwiobusu byli przede wszystkim strażacy.

Ze sceną, z której płynęła muzyka i fachowy komentarz, sąsiedował pokaźny telebim. Uczestnicy pikniku obejrżeli na nim m.in. kolaż filmowy dokumentujący historię straży pożarnej na ziemiach polskich w latach 1913-1939. Prezentowane materiały pochodzą ze zbiorów Filмотeki Narodowej. Podczas półgodzinnego seansu można było zobaczyć m.in. gaszenie pożaru fabryki zapalek w Częstochowie w 1913 r., dokument zrealizowany z okazji 25-lecia Miejskiej Straży Pożarnej w Katowicach, podobny reportaż ukazujący życie strażaków krakowskich na początku lat 30. ubiegłego wieku, a także ćwiczenia polskich ochotników na Zaozniu. Wyboru i montażu tych unikatowych materiałów dokonali pracownicy Filмотeki Narodowej specjalnie z okazji 20-lecia powołania PSP.

Festyn warszawski był pierwszą tak dużą imprezą strażacką adresowaną do masowego odbiorcy. Trudno przecenić jego rolę w kształtowaniu wizerunku Państwowej Straży Pożarnej jako formacji przyjaznej ludziom, uśmiechniętej. Ogromna w tym zasługa wszystkich młodych funkcjonariuszy zapewniających obsadę poszczególnych atrakcji. Ich kompetencje, wdzięk i kultura osobista sprawiły, że teraz na widok czerwonego samochodu żywiej zabije serce wielu młodym warszawiankom, a niejeden Wojtek, Patryk czy Kubus w przyszłości także zostanie strażakiem.

lin.



fol. Jerzy Linder, Agnieszka Wójcik (1)











Po raz pierwszy Centralne Obchody Dnia Strażaka miały miejsce w Częstochowie. Prestiżu imprezie dodawał patronat honorowy prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, który tym samym dał wyraz swojej jedności ze strażakami obchodzącymi w tym roku jubileusz 20-lecia powstania Państwowej Straży Pożarnej.



# Obchody w roku j

Odbywające się 12 maja uroczystości z okazji Dnia Strażaka 2012 poprzedziła dwudniowa międzynarodowa konferencja naukowa „Inżynieria bezpieczeństwa a zagrożenia cywilizacyjne”. Jej organizatorami były Państwowa Straż Pożarna, Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie, Centralna Szkoła PSP oraz European Association for Security, uroczystego otwarcia dokonał zastępca komendanta głównego PSP nadbryg. Piotr Kwiatkowski. Cel konferencji stanowiła wymiana poglądów i doświadczeń na temat istniejących lub potencjalnych zagrożeń cywilizacyjnych w aspekcie rozwoju inżynierii bezpieczeństwa. Jej uczestnicy mogli zapoznać się z najnowocześniejszym sprzętem strażackim, nowościami ze świata techniki pożarnej oraz podziwiać umiejętności ratowników podczas pokazów dynamicznych na poligonie pożarowym znajdującym się na terenie CS PSP. W trakcie konferencji przedstawione zostały także wyniki prac nad projektem Leonardo da

Vinci współfinansowanym przez Unię Europejską. Partnerzy CS PSP ze Szkocji i Irlandii omówili propozycje związane z doskonaleniem systemów szkolenia pożarowego.

## **Bogu na chwałę, ludziom na pożytek**

Organizatorami obchodów tegorocznego strażackiego święta byli: Komenda Główna PSP, prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP oraz komendant CS PSP w Częstochowie. Rozpoczęła je poranna msza święta w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze z modlitwami w intencji strażaków. O tych, którzy zginęli podczas wykonywania zadań służbowych, przypomniał kapelan krajowy strażaków mł. bryg. ks. Jan Krynicki. Po zakończeniu mszy poczty sztandarowe oraz kompanie honorowe szkół PSP i ZOSP RP przy akompaniamencie orkiestry dętej OSP Mykanów i w asyście m.in. zabytkowych pojazdów pożarniczych z Centralnego Muzeum Pożarnictwa w Mysłowicach przemaszerowały aleją







fot. Jerzy Linder

# ubileuszu

Najświętszej Maryi Panny z Jasnej Góry na plac dr. W. Biegańskiego.

Mimo że pogoda nie dopisała, w uroczystym apelu z okazji Dnia Strażaka 2012 wzięli udział m.in.: wicemarszałek Sejmu RP Eugeniusz Grzeszczak, wiceprezes Rady Ministrów, minister gospodarki, a zarazem prezes ZG ZOSP RP dr Waldemar Pawlak, podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy, parlamentarzyści i senatorowie na czele z przewodniczącymi Poselskiego i Senackiego Zespołu Strażaków – Krystyną Skowrońską i Zbigniewem Meresem, komendant główny PSP gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz wraz z zastępcami, gen. brygadier w st. spocz. Feliks Dela – jeden z twórców i pierwszy komendant Państwowej Straży Pożarnej, dyrektor Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Marek Komorowski, przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych, Związku OSP RP, Policji, WP, Straży Granicznej, komendanci wojewódzcy, powiatowi i komendanci szkół PSP, delegacje zagra-

niczne – z Republiki Czeskiej, Estonii, Litwy, Łotwy, Niemiec, Słowacji, Ukrainy i Węgier, a także przedstawiciele firm i instytucji na co dzień współpracujących z PSP na rzecz ochrony przeciwpożarowej. W trakcie uroczystości wyróżniającym się strażakom wręczone zostały medale i odznaczenia oraz awanse na wyższe stopnie służbowe.

## Na europejską miarę

Kolejnym punktem obchodów Dnia Strażaka było otwarcie jednego z najnowocześniejszych w Polsce kompleksów dydaktyczno-konferencyjnych. Ma on kubaturę 52 695 m<sup>3</sup>, 11 386 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej, a jego całkowita powierzchnia wynosi 13 428 m<sup>2</sup>. Blok dydaktyczno-hotelowy jest budynkiem trzykondygnacyjnym niepodpiwniczonym, zbudowanym w technologii tradycyjnej. W jego centralnej części znajduje się hol wejściowy z szatniami, recepcją, windą, aulą na 319 osób, salą konferencyjną, salą wykładową oraz antresolą. W skrzydle B mieszczą się: cztery sale dydaktyczne łącznie na 120 miejsc, sala dydaktyczna (budowlana), sala informatyczna na 50 miejsc, dwa laboratoria po 30 miejsc, sala relaksacyjna, sześć dwuosobowych pokoi dla wykładowców, 58 dwuosobowych pokoi sypialnych dla słuchaczy szkoły, sala narad na 20 miejsc, kawiarnia, dwie sale telewizyjne oraz siłownia. W skrzydle A znajdują się m.in.: dwie sale wykładowe – łącznie ponad 100 miejsc, sala medyczna na 60 miejsc, 60 dwuosobowych pokoi sypialnych dla słuchaczy szkoły, szkolne JRG z 10 stanowiskami garażowymi, kuchnia, łazienka, myjnia ubrań i sprzętu oraz sala TV.

Zanim zaproszeni goście przeszli do auli, komendant częstochowskiej CS PSP st. bryg. Marek Chmiel przedstawił krótki rys blisko 12 lat tworzenia kompleksu oraz skierował słowa podziękowania m.in. do obecnego kierownictwa resortu i PSP, a także byłych komendantów CS PSP – jej twórcy, gen. brygadiera w st. spocz. Teofila Jankowskiego i st. bryg. w st. spocz. Elżbiety Rakowskiej. Po poświęceniu obiektu przez kapelana krajowego strażaków przyszedł czas na podsumowanie najważniejszych wydarzeń w rozwoju naszej formacji

na przestrzeni minionych 20 lat. W trakcie okolicznościowych przemówień i prezentacji nie szczędzono ciepłych słów twórcom PSP i wszystkim tym, którzy z poświęceniem realizowali i realizują ustawowe zadania PSP. W dowód uznania za ich wkład pracy na rzecz ochrony przeciwpożarowej, funkcjonującego z powodzeniem KSRG oraz nowoczesnej, cieszącej się niesłabnącym poparciem społecznym Państwowej Straży Pożarnej komendant główny PSP uhonorował ich Medalami Honorowymi im. Józefa Tuliszkowskiego oraz okolicznościowymi medalami 20-lecia PSP.

rom.





**B**udowę zbiornika na odpady z flotacyjnego przerobu miedzi rozpoczęto w 1974 r. Będący własnością KGHM obiekt zajmuje powierzchnię blisko 1400 ha, jest największy w Europie i drugi co do wielkości na świecie. Każdego roku wpływa do niego około 17-18 mln m<sup>3</sup> zmielonej rudonośnej skały pomieszanej z zasoloną wodą.

### Dmuchiwanie na zimne

Obecnie w zbiorniku znajduje się ponad 500 mln m<sup>3</sup> pozostałości po oddzieleniu od urunku – m.in. miedzi, platyny, złota, srebra i innych cennych metali pozyskiwanych przez kombinat miedziowy. Jest to zbiornik napowierzchniowy, okolony nasypem o wysokości wieżowca i obwodzie ponad 14 kilometrów. Jego korona sięga ponad 170 m n.p.m., czyli wznosi się wysoko nad okolicznymi wsiami.

Zbiornik Żelazny Most pozostaje w centrum zainteresowania osób i instytucji odpowiedzialnych za trwałość i bezpieczne użytkowanie tej niezwyklej konstrukcji. Są to przede wszystkim polskie placówki naukowo-badawcze, m.in. wrocławskie Centrum Badawczo-Rozwojowe, krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza, gdański Instytut Budownictwa Wodnego, PAN czy uniwersytet w Poznaniu. W 1992 r. minister infrastruktury powołał Zespół Ekspertów Międzynarodowych (ZEM), który dwa razy w roku dokonuje oględzin oraz analizy stanu bezpieczeństwa obiektu.

Niezależnie od wszelkich zabezpieczeń i badań, nie można całkowicie wykluczyć powstania awarii. Eksperti wprawdzie zastrzegają, że takie zagrożenie ma charakter wyłącznie hipotetyczny, wskazują jednak na pewne przesłanki, które mogą stanowić źródło zagrożenia. Może do tego dojść np. w wyniku aktu terrorystycznego, na skutek ruchów tektonicznych bądź też długotrwałych opadów, które spowodują osłabienie konstrukcji wału.

Odpowiedzią na takie ewentualności są realizowane na bieżąco różnorodne działania wzmacniające system kontroli, ostrzegania i zabezpieczeń zbiornika. W miejscowościach usytuowanych wokół Żelaznego Mostu zainstalowano głośniki, przez które można nadawać komunikaty ostrzegawcze. Wyznaczono drogi ewakuacyjne, wydana też została specjalna broszura, którą otrzymała każda rodzina. Zawarto w niej niezbędne informacje o tym, jak postępować w określonej sytuacji zagrożenia.

Gdyby jednak doszło do poważnego wypadku, a w konsekwencji zalania błotną lawiną pobliskich miejscowości, konieczne stanie się zastosowanie zewnętrznego planu ratowniczego przygotowanego przez dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego PSP. Na ile jednak realizacja tego skrajnego scenariusza, kiedy zagrożenie wykracza poza granice zakładu, może być pana-

W miejscowości Żelazny Most na Dolnym Śląsku znajduje się największy w Europie i drugi co do wielkości na świecie zbiornik na odpady z flotacyjnego przerobu miedzi. Ćwiczenia przeprowadzone na obszarze powiatów i gmin znajdujących się w jego bezpośrednim sąsiedztwie miały sprawdzić, czy przygotowany przez dolnośląskiego komendanta wojewódzkiego PSP zewnętrzny plan ratowniczy sprawdzi się w razie awarii zbiornika i zalania błotną lawiną pobliskich miejscowości.

# Żelazny Most

LECH LEWANDOWSKI

ceum na zagrożenie spowodowane wylaniem milionów metrów sześciennych poflotacyjnych odpadów? W realnych warunkach fala wód nadosadowych oraz częściowo upłynionego osadu zalałaby pobliskie miejscowości. A na liście zagrożonych są Pęcław, Tamówek, Komorniki, Żuków, Proszyce, Bienków, Rudna i inne. Odpowiedź na to pytanie przyniosły ćwiczenia Żelazny Most 2012, przeprowadzone na obszarze powiatów i gmin znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie zbiornika.

### Wariant skrajny

W założeniach do ćwiczeń zawarto najważniejsze zagrożenia, jakie w konsekwencji poważnej awarii mogą mieć miejsce. Niewątpliwie na skutek katastrofy hydrotechnicznej w obiekcie unieszkodliwiania odpadów wydobywczych Żelazny Most nastąpiłaby katastrofa ekologiczna. Zwały zanieczyszczonej lawiny błotnej spowodowałyby obrażenia wśród ludności. Nieunikniony byłby w takiej sytuacji kontakt ludzi z zawartością zbiornika, a także ogromne zniszczenia materialne.

Stąd konieczność prowadzenia przede wszystkim szeroko zakrojonej akcji z zakresu ratownictwa medycznego i dekontaminacji poszkodowanych. Bryg. Dariusz Kopa, zastępca naczelnika wydziału operacyjnego KW PSP we Wrocławiu, który opracował zasady organizacji ćwiczeń, zaznacza, że epizod z dekontaminacją w tym przypadku ma szerszy kontekst. Działania te z udziałem 30 pozorantów prowadzono bowiem także z myślą o Euro 2012. Tak więc i z tego punktu widzenia oceniano możliwości organizacji akcji ratowniczej w warunkach terenowych. Siłami ratowników PSP i OSP KSRG, z zastosowaniem trzech różnych technik.

Na potrzeby akcji dekontaminacyjnej wykorzystano namiot KP PSP Polkowice oraz zestawy dekontaminacyjne. Ponadto sprawiony został namiot do prowadzenia dekontaminacji całkowitej z częstochowskiej CS PSP. Do działań dekontaminacyjnych posłużył także mobilny zestaw do dekontaminacji, który przywieźli na ćwiczenia strażacy z Hradec Kralowe. Przewiduje się zresztą, że czescy ratownicy przyjadą do Wrocławia na mecze w ramach Euro, zatem ćwiczenia były ważną próbą generalną przed tym sportowym wydarzeniem.

### Trening czyni mistrza

W tej fazie szkolenia nasunęły się też pierwsze wnioski na przyszłość. Jednym z nich jest potrzeba przeprowadzania częstszych szkoleń w rozstawianiu namiotu z CS PSP. Wbrew pozorom nie jest to takie proste, a przecież w warunkach realnych czynnik czasu ma zasadnicze znaczenie. Tymczasem taki montaż wykonuje się okazjonalnie. To stanowczo za mało.

Drugi wniosek dotyczy rozważenia potrzeby zakupu zestawu do dekontaminacji, jaki mają Czesi. W zgodnej ocenie, podzielanej przez komendanta dolnośląskiej PSP st. bryg. Andrzeja Szcześniaka, ten sprzęt w pełni odpowiada potrzebom prowadzenia dekontaminacji wstępnej w różnorodnych warunkach. Jest mobilny, łatwy w montażu. Ma też pełne wyposażenie, niezbędne do prowadzenia dekontaminacji w terenie. A więc na przykład wówczas, gdy z dala od miasta dojdzie do masowego zdarzenia z udziałem wielu poszkodowanych i związków niebezpiecznych dla zdrowia.

Wśród wniosków z tej fazy działań ratowniczych na szczególną uwagę zasługują także te dotyczące przygotowania ratowników do działań. Takich, kiedy najpierw trzeba udzielić kwali-



fikowanej pierwszej pomocy z zakresu ratownictwa medycznego, a następnie... No właśnie – i tu może pojawić się wątpliwość. Czy rzeczywiście zawsze można i należy przeprowadzić dekontaminację poszkodowanego? Jak się okazało, ćwiczący strażacy-ratownicy zachodzili w głowę, co zrobić z ciężarną kobietą, której stan jednoznacznie wskazywał na pilną potrzebę interwencji lekarskiej: czy od razu ewakuować ją do karetki i wieźć do szpitala, czy też najpierw poddać dekontaminacji wstępnej? A co będzie, jeżeli dekontaminacja jej zaszkodzi? Z drugiej strony, przecież kobieta może być ochlapana skażonymi związkami chemicznymi, te zaś mogą stanowić zagrożenie, i to nie tylko dla jej zdrowia. Wszak karetka pogotowia przewozi wielu poszkodowanych, a zatem ewentualne pozostałości chemiczne mogą być groźne także dla innych osób.

Ratowniczych „kwiatków” było więcej. Klasyczny to ewakuacja poszkodowanego na noszach głową do przodu. Koordynator ratownictwa medycznego KW PSP we Wrocławiu lek. med. Wojciech Kopacki, widząc to, rwał sobie włosy z brody i pytał, ile jeszcze trzeba szkoleń, żeby te i inne nawyki właściwego postępowania stały się oczywistością? Otóż nie ma sztywnego limitu szkoleń. Trzeba ćwiczyć i powtarzać do skutku. I to od podstaw, czyli „abc” – w przenośni i dosłownie. Jak wskazują lekarze, badanie ABC, czyli sprawdzające funkcje życiowe, to podstawa. Wszystko, co następuje potem, jest konsekwencją właściwej oceny wstępnej stanu poszkodowanego i wynikającego stąd prawidłowego – lub nieprawidłowego – postępowania.

### **Halo, czy ktoś mnie słyszy?**

Jak podkreślił obecny na ćwiczeniach dolnośląski komendant wojewódzki PSP st. bryg. Andrzej Sześciński, do praktycznej weryfikacji zewnętrznego planu ratowniczego dla KGHM zaangażowane zostały siły i środki z trzech powiatów – głogowskiego, lubińskiego i polkowickiego. Postawione zadania wykonywali więc wspólnie pracownicy struktur zarządzania kryzysowego oraz samorządowcy. W akcji uczestniczyły grupy specjalistyczne PSP – ratownictwa wysokościowego, wodnego, chemicznego, poszukiwawczo-ratownicza, a także zastępy JRG i OPS KSRG. Zadania wykonywali również ratownicy z Jednostki Ratownictwa Górniczo-Hutniczego.

Ćwiczenia te były jednocześnie ważną lekcją sprawności systemu dowodzenia i koordynacji przedsięwzięć. Z tego punktu widzenia ta lekcja okazała się pouczająca. O ile w dokumentacji funkcjonowanie sztabu ćwiczeń bez trudu dało się umiejscowić, w praktyce wypadło trochę mniej optymistycznie. Z prostego powodu. W tej określonej sytuacji, kiedy siły i środki znajdowały się po jednej stronie zbiornika, a stanowisko dowodzenia po drugiej, wysokie obwałowanie skutecznie uniemożliwiało nawiązanie łączności.

**Cześć ze swoim mobilnym sprzętem do dekontaminacji** →

**Na zdjęciu w tle: Od ponad 30 lat mieszkańcy pobliskich wsi żyją w cieniu wielkiego zbiornika KGHM wypełnionego odpadami poflotacyjnymi**



fol. autor

W tej sytuacji sztab usiłował znaleźć inne dogodne miejsce do pracy. I znaleziono je na... koronie zbiornika. Owszem miejsce było znakomite dla rozwinięcia łączności. Jednak w sytuacji awarii zbiornika i groźby jego niekontrolowanego rozpadu bardzo niestabilne. A więc i ta bardzo ważna kwestia wpisuje się na listę wniosków na przyszłość. Jak jednak wskazuje brygadier Kopa, rozwiązanie jest dość oczywiste. Bo przecież to stanowisko mobilne. Wóz dowodzenia i łączności, w którym się znajduje, może się po prostu przemieszczać w terenie aż do uzyskania optymalnych warunków pracy.

### **Na wielu azymutach**

Równie ważna, jak sprawne dowodzenie i panowanie nad całością, jest sprawna realizacja zadań cząstkowych, czyli epizodów. Było ich w sumie sześć i polegały na prowadzeniu typowych w takich zdarzeniach działań ratowniczych. Takich jak ewakuacja poszkodowanego ze studzienki odwadniającej korony zapory, poszukiwanie ludzi w akwenu i ich ewakuacja czy prowadzenie poszukiwań osób zaginionych z użyciem geofonu.

Także tu pojawiły się wnioski i uwagi, które pracownicy sformułowało sześciu rozjemców pracujących pod kierownictwem mł. bryg. Zbigniewa Piaseckiego. Wśród nich jest m.in. bardzo ważny postulat, aby lepiej przygotowywać dowódców odcinków bojowych do prowadzenia działań. Chodzi głównie o to, że nie zawsze należyce prowadzą oni rozpoznanie poprzedzające akcję. Tymczasem jest to podstawowy warunek skuteczności działania oraz bezpieczeństwa ratowników uczestniczących w działaniach.

Przy okazji praktycznej weryfikacji zewnętrznego planu ratowniczego dla KGHM zaprezentowano najnowszy nabytek, jaki w sytuacji tak poważnej awarii może być w dyspozycji ratowników. Jest nim pompa amerykańskiej produkcji o dużej wydajności. Każdy jej element waży tak dużo, że jej kilkugodzinny montaż wymaga użycia dźwigu. Ale kiedy całość już ruszy, wydajność jest imponująca. Pompa w ciągu minuty przepompowuje 45 tys. l wody.

Co istotne, ta pompa dużej wydajności P450/4, przeznaczona do wody zanieczyszczonej, może

wraz z wodą przepompowywać także kamienie o średnicy do 10 cm. Dzięki tym parametrom może być z powodzeniem wykorzystana w razie konieczności przepompowywania ogromnych mas wody, w tym także zanieczyszczonej, zawierającej m.in. częściowo rozpuszczony szlam i drobne kamienie. Taką właśnie konsystencję ma ta część zawartości zbiornika, która przy poważnym wypadku mogłaby się wylać. Przy tej okazji pojawia się kolejny postulat: trzeba przeszkolić znaczną liczbę strażaków do obsługi tej pompy. Tak, aby zawsze była możliwość jej użycia.

### **Będzie bliźniak?**

Wedle ocen ekspertów i naukowców, na które chętnie powołują się decydenci z KGHM, Żelazny Most jest obiektem całkowicie bezpiecznym. Zresztą dlatego właśnie trwają prace nad podniesieniem wału o kolejne 7,5 m, do wysokości 180 m n.p.m. Oczywiście są też oponenci, którzy wskazują, że do poważnego wypadku doszło w 2010 r. w znacznie mniejszym od polskiego zbiorniku na Węgrzech. W pobliżu miasta Aika, w konsekwencji przerwania wału, wylało się ponad 700 tys. m<sup>3</sup> toksycznego „czerwonego szlamu”.

Po choćby pobieżnej analizie porównawczej okazuje się jednak, że Żelazny Most ma znacznie lepszą konstrukcję. Został też wyposażony w liczne nowoczesne zabezpieczenia, w tym zastosowany w 1993 r. ciągły automatyczny system pomiarowy oraz rozbudowany monitoring geotechniczny. Ale co ważne, zawartość polskiego zbiornika, w przeciwieństwie do węgierskiego, jest chemicznie bezpieczna.

Plany dalszej rozbudowy Żelaznego Mostu są zatem uzasadnione stabilnością konstrukcji i zastosowanymi zabezpieczeniami. Dzięki temu zbiornik będzie mógł być nadal napełniany milionami metrów sześciennych odpadów poflotacyjnych. Wedle projektów w takim stanie ma być użytkowany do 2042 r. A co potem? W planach jest budowa kolejnego zbiornika. Oczywiście bez względu na to, jak bardzo będzie bezpieczny, pewnie także trafi na listę dolnośląskich obiektów dużego ryzyka wystąpienia poważnej awarii przemysłowej. Bo trzeba dmuchać na zimne. ■



**O**UOW (w tym tamy, hałdy i stawy osadowe) przeznaczony jest do składowania odpadów w formie stałej, ciekłej, w roztworze lub zawieszynie. Ustawa o odpadach wydobywczych podzieliła te obiekty na OUOW kategorii A oraz pozostałe OUOW.

### Czym jest OUOW kategorii A? Co to znaczy „poważny wypadek”?

Szczegółowe kryteria klasyfikacji OUOW do OUOW kategorii A określa rozporządzenie ministra środowiska z 5 kwietnia 2011 r. w sprawie szczegółowych kryteriów klasyfikacji obiektów unieszkodliwiania odpadów wydobywczych [2]. Do OUOW tej kategorii zalicza się obiekty, w których: brak działania lub niewłaściwe działanie mogłoby spowodować poważny wypadek, składowane są odpady niebezpieczne, składowane odpady wydobywcze zawierają substancje lub preparaty chemiczne. Jednym z kluczowych elementów w tej klasyfikacji jest możliwość wystąpienia poważnego wypadku. Czym jest poważny wypadek? To zdarzenie w miejscu prowadzenia działalności związanej z gospodarowaniem odpadami wydobywczymi w OUOW, prowadzące do natychmiastowego lub występującego po pewnym czasie poważnego zagrożenia dla zdrowia ludzi lub środowiska w miejscu prowadzenia działalności albo poza nim.

Przykładowo: na terenie woj. dolnośląskiego OUOW kategorii A jest Żelazny Most w Rudnej, należący do KGHM Polska Miedź SA Oddział Zakład Hydrotechniczny w Rudnej. To największe tego typu składowisko w Europie i jedno z największych na świecie. Przeznaczone jest do składowania odpadów poflotacyjnych rud miedzi z kopalń lubińskiego zagłębia miedziowego: Lubin, Polkowice-Sieroszowice i Rudna. Odpady te mają formę mieszaniny wody i skał zmielonych do granulacji piasków pylastych. Są transportowane rurociągami na składowisko Żelazny Most, gdzie następuje sedymentacja fazy stałej, a woda sklarowana jest ujmowana i ponownie kierowana do Zakładów Wzbogacania Rud (ZWR). 75% odpadów wykorzystywanych jest do dalszej nadbudowy, a jedynie 25% podlega procesowi unieszkodliwiania. Odpady te zaliczone są do odpadów innych niż niebezpieczne i obojętne.

### Wnioski i zezwolenia

Organem właściwym w sprawach odpadów wydobywczych jest marszałek województwa, regionalny dyrektor ochrony środowiska lub starosta. Szczegółowo zakres ich kompetencji określa ustawa o odpadach wydobywczych. Prowadzenie OUOW wymaga uzyskania zezwolenia właściwego organu, który wydaje je na czas oznaczony, nie dłuższy niż 10 lat. Odpady wydobywcze składowane w OUOW mogą być natomiast z niego pozyskane po uzyskaniu pozwolenia na wytwarzanie odpadów. Pozwolenia na wytwarzanie odpadów, po-

# OUOW kategorii A – nowe obowiązki PSP

BARBARA BABUŚKA

zwolenia zintegrowane i zezwolenia w zakresie gospodarowania odpadami wydobywczymi wydane dla istniejących obiektów zachowują ważność przez okres, na jaki zostały wydane, jednak nie dłużej niż do 1 maja 2012 r. Do tego dnia posiadacz odpadów wydobywczych prowadzący OUOW był zobowiązany do uzyskania zezwolenia na jego prowadzenie. Posiadacz odpadów wydobywczych, który prowadził działalność w dniu poprzedzającym dzień wejścia w życie ustawy, był zobowiązany dostosować swoją działalność do jej przepisów do 1 maja 2012 r. Termin ten determinował także działania komendantów wojewódzkich PSP podejmowane w celu wykonania ciążących na nich obowiązków, o czym będzie mowa w dalszej części artykułu.

### Obowiązki prowadzącego OUOW kategorii A

Posiadacz odpadów prowadzący OUOW kategorii A jest obowiązany do jego lokalizacji, budowy oraz prowadzenia go i zamknięcia w sposób zapobiegający wystąpieniu poważnego wypadku i jego następstwom. Przed rozpoczęciem składowania odpadów wydobywczych musi on:

- opracować politykę zapobiegania poważnym wypadkom,
- wprowadzić system zarządzania bezpieczeństwem wdrażający politykę zapobiegania poważnym wypadkom,
- sporządzić wewnętrzny plan operacyjno-ratowniczy (WPOR) na wypadek wystąpienia poważnego wypadku,
- przekazać właściwemu organowi informacje niezbędne do sporządzenia przez właściwego komendanta wojewódzkiego PSP zewnętrznego planu operacyjno-ratowniczego (ZPOR).

Właściwy organ ma obowiązek przekazać niezwłocznie informacje niezbędne do sporządzenia ZPOR właściwemu komendantowi wojewódzkiemu PSP. Ustawa o odpadach wydobywczych nakazuje, aby informacja ta była zgodna z art. 260 ust. 2 ustawy Prawo ochrony środowiska [3], a więc zawierała:

- zakładane działania służące ograniczeniu skutków poważnego wypadku dla ludzi i środowiska,
- propozycje metod i środków służących ochronie ludzi i środowiska przed skutkami poważnego wypadku,
- informację o występujących zagrożeniach, podjętych środkach zapobiegawczych i o działaniach, które zostaną wdrożone w razie wystąpienia poważnego wypadku, przedstawianą społeczeństwu i właściwym organom PSP, wojewodzie, wojewódzkiemu inspektorowi ochrony środowiska, regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska, staroście, wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi miasta,
- wskazanie sposobów usunięcia skutków poważnego wypadku i przywrócenia środowiska do stanu poprzedniego, a jeśli nie jest to możliwe – określenie zabiegów, których celem jest rekultywacja,
- wskazanie sposobów zapobiegania transgranicznym skutkom poważnego wypadku.

Z zakresu informacji niezbędnej do sporządzenia ZPOR można wnioskować, że kolejnym obowiązkiem prowadzącego OUOW kategorii A jest przekazanie społeczeństwu informacji o zagrożeniach, podjętych środkach zapobiegawczych i o działaniach, które nastąpią w razie wystąpienia poważnego wypadku.



Ustawa o odpadach wydobywczych [1], mająca na celu zapobieganie ich powstawaniu w przemyśle wydobywczym, a także ograniczenie ich niekorzystnego wpływu na środowisko, życie i zdrowie ludzi, wprowadziła procedury związane z zapobieganiem poważnym wypadkom w obiektach unieszkodliwiania odpadów wydobywczych (OUOW) kategorii A oraz narzuciła nowe obowiązki komendantom wojewódzkim PSP.

fot. arch. Oddziału Zakładu Hydrotechnicznego w Rudnej

Analizując obowiązki prowadzącego OUOW kategorii A, można zauważyć, że są one odzwierciedleniem obowiązków prowadzącego zakład o dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej (ZDR). Znaczącą różnicą jest kolejność opracowania WPOR i ZPOR. W przypadku OUOW kategorii A WPOR opracowuje się po uzyskaniu zezwolenia na prowadzenie OUOW, a więc również po opracowaniu ZPOR.

### Obowiązki komendanta wojewódzkiego PSP

Właściwość miejscową komendanta wojewódzkiego PSP ustala się według miejsca prowadzenia działalności przez posiadacza odpadów prowadzącego OUOW kategorii A. Właściwy komendant wojewódzki PSP w zakresie przygotowania się na wystąpienie poważnego wypadku w OUOW kategorii A ma obowiązek:

- sporządzić ZPOR wyszczególniający środki, jakie należy zastosować poza miejscem prowadzenia działalności w razie poważnego wypadku,
- zapewnić udział zainteresowanej społeczności w postępowaniu, którego przedmiotem jest sporządzenie ZPOR,
- przyjąć ZPOR po przeprowadzeniu postępowania wymagającego udziału zainteresowanej społeczności,
- przesłać niezwłocznie pisemną informację o sporządzeniu ZPOR do właściwego organu (marszałek województwa, regionalny dyrektor ochrony środowiska lub starosta),
- sporządzić informacje o środkach bezpieczeństwa oraz o działaniach podejmowanych w razie wystąpienia poważnego wypadku (szczegółowy zakres informacji zawiera załącznik nr 2 do ustawy o odpadach wydobywczych),
- dokonać analizy ZPOR oraz zasięgnąć informacji o środkach bezpieczeństwa i o działaniach podejmowanych w razie wystąpienia poważnego wypadku co najmniej raz na trzy lata, w celu ich aktualizacji, z uwzględnieniem w szczególności zmian wprowadzonych w procesie technologicznym.

Sporządzenie ZPOR przez komendanta wojewódzkiego PSP jest bardzo ważnym elementem determinującym funkcjonowanie OUOW kategorii A. Wynika to z faktu, że właściwy organ wydaje zezwolenie na prowadzenie OUOW kategorii A dopiero po sporządzeniu ZPOR. Z tego natomiast wynikała konieczność sporządzenia ZPOR dla już istniejących OUOW kategorii A przed 1 maja 2012 r.

Ustawa o odpadach wydobywczych nie określa szczegółowo, co powinien zawierać ZPOR dla OUOW kategorii A. Wskazuje natomiast ogólne cele planów ratowniczych, nie określając przy tym, które z nich dotyczą WPOR, a które ZPOR. A są to:

- zapobieganie i kontrolowanie poważnych wypadków i innych niebezpiecznych zdarzeń tak, by zmniejszyć ich skutki, a także – w szczególności – ograniczyć szkody dla zdrowia i życia ludzi oraz środowiska,
- wprowadzenie środków niezbędnych do ochrony zdrowia i życia ludzi oraz środowiska przed skutkami poważnych wypadków i innych niebezpiecznych zdarzeń,
- przekazanie niezbędnych informacji społeczeństwu oraz właściwym służbom i organom,
- podjęcie działań i czynności zmierzających do ograniczenia oddziaływania na środowiska lub przywrócenia środowiska do właściwego stanu.

Opracowując ZPOR dla OUOW Żelazny Most, wykorzystano zapis ustawy o odpadach wydobywczych, wskazujący, że w sprawach dotyczących WPOR i ZPOR w zakresie nieuregulowanym tą ustawą ma zastosowanie ustawa Prawo ochrony środowiska. Można uznać, że sprawą nieuregulowaną jest szczegółowa zawartość ZPOR, dlatego też posłużono się rozporządzeniem ministra gospodarki, pracy i polityki społecznej z 17 lipca 2003 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać plany operacyjno-ratownicze [4]. Rozporządzenie szczegółowo określa formę sporządzania WPOR i ZPOR dla ZDR, zakres zagadnień, które powinny zostać określone, ocenione i ustalone oraz zakres terytorialny planów. Opierając się na odwołaniu ustawy o odpadach wydobywczych do ustawy Prawo ochrony środowiska, można uznać, że właściwe jest dostosowanie zawartości ZPOR dla ZDR do potrzeb sporządzenia ZPOR dla OUOW kategorii A.



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej  
wraz z Partnerami:  
Szkołą Główną Służby Pożarniczej  
Komendą Wojewódzką PSP w Warszawie  
Komendą Wojewódzką PSP w Łodzi  
realizuje w latach 2011-2013 projekt

### „Wyszkolona, skuteczna i efektywna służba na straży sprawnego i bezpiecznego państwa”

W trakcie realizacji projektu przeszkolonych zostanie 980 funkcjonariuszy i funkcjonariuszek Państwowej Straży Pożarnej z całego kraju w ramach:

- 2 edycji studiów podyplomowych dla strażaków ubiegających się o zajmowanie stanowisk oficerskich związanych z kierowaniem działaniami ratowniczymi
- 2 edycji studiów podyplomowych dla strażaków ubiegających się o pierwszy stopień oficerski
- 10 edycji kursu śmigłowcowego z zakresu ratownictwa wysokościowego
- 21 edycji szkoleń dla kierowców-operatorów samochodów z drabiną mechaniczną
- 10 edycji szkoleń specjalistycznych w zakresie ratownictwa chemicznego i ekologicznego.

Informacje dotyczące rekrutacji na poszczególne rodzaje studiów lub szkoleń zostaną przesłane do wszystkich komend wojewódzkich PSP.



► Na podstawie rozporządzenia w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać plany operacyjno-ratownicze, prowadzący OUOW kategorii A może także sporządzić WPOR oraz informację o występujących zagrożeniach, podjętych środkach zapobiegawczych i o działaniach, które zostaną podjęte w razie poważnego wypadku.

Obowiązek zapewnienia udziału społeczeństwa w postępowaniu, którego przedmiotem było opracowanie ZPOR dla OUOW Żelazny Most, zrealizowany został przez: organizację dwóch spotkań przedstawicieli podmiotów ratowniczych oraz organów administracji publicznej z terenów zagrożonych, podczas których pracowano nad zapisami ZPOR, umieszczenie opracowanego ZPOR na stronie internetowej Komendy Wojewódzkiej PSP we Wrocławiu i poinformowanie o tym przedstawicieli podmiotów ratowniczych oraz organów administracji publicznej z terenów zagrożonych, przeprowadzenie szkolenia z zakresu zapobiegania poważnym wypadkom w OUOW kategorii A Żelazny Most dla przedstawicieli podmiotów ratowniczych oraz organów administracji publicznej z terenów zagrożonych przed ćwiczeniami Żelazny Most 2012, zatwierdzenie ZPOR po upływie terminu składania uwag. Dodatkowo ćwiczenia Żelazny Most 2012 potraktowano jako element sprawdzenia ZPOR dla OUOW Żelazny Most przed jego zatwierdzeniem.

### Reagowanie na poważny wypadek

Reagowanie na poważny wypadek to przede wszystkim działania prowadzącego OUOW kategorii A oraz właściwego komendanta wojewódzkiego PSP i wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska – podmiotów zobowiązanych przez ustawy o odpadach wydobywczych oraz Prawo ochrony środowiska do podjęcia określonych działań. Posiadacz odpadów prowadzący OUOW kategorii A zobowiązany jest przede wszystkim do zawiadomienia bez zbędnej zwłoki, a następnie potwierdzenia zawiadomienia w formie pisemnej nie później niż w ciągu 48 godz. od zdarzenia właściwego komendanta wojewódzkiego PSP oraz właściwego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska – o każdym zdarzeniu, które może mieć wpływ na stateczność OUOW oraz wszelkich istotnych niekorzystnych skutkach dla środowiska, ujawnionych w wyniku kontroli i monitoringu obiektu. Do posiadacza odpadów prowadzącego OUOW kategorii A w razie poważnego wypadku ma również zastosowanie art. 264 ustawy Prawo ochrony środowiska (dotyczy ZZR i ZDR, dlatego też zastosowane w nim pojęcia należy zastąpić pojęciami z ustawy o odpadach wydobywczych). Przepis ten zobowiązuje wówczas posiadacza odpadów prowadzącego OUOW kategorii A do natychmiastowego zawiadomienia o wypadku komendanta wojewódzkiego PSP i wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska oraz niezwłocznego przekazania im informacji: o okolicznościach

### Awarie na składowiskach odpadów

**13 grudnia 1967 r.** (Polska, Iwiny) doszło do przerwania wału składowiska odpadów poflotacyjnych Iwiny. Wyrwą o długości 68 m u podstawy i 134 m w koronie wyostało się około 12 mln m<sup>3</sup> płynnych osadów, które zalały dolinę rzeki Bobrzycy i kilka wsi. Zginęło 18 osób, a około 500 zostało rannych. Na zalanym obszarze znalazło się kilkaset domów mieszkalnych i budynków gospodarczych, drogi i tory kolejowe. Przyczyną katastrofy należy szukać w błędach lokalizacyjnych zapory zbiornika oraz w sposobie jego eksploatacji – dopuszczono do bezpośredniego kontaktu lustra wody z obwałowaniem.

**4 października 2010 r.** (Węgry, Ajka) nastąpiło przerwanie zapory składowiska odpadów należącego do huty aluminium. W wyniku awarii wyciekło około 700 000 m<sup>3</sup> tzw. czerwonego szlamu, zawierającego tęg i metale niezależne. Zalał on okoliczne miejscowości oraz rzekę Marcal. Zginęły cztery osoby, około 120 zostało poszkodowanych, kilkaset rodzin ewakuowano.

poważnego wypadku, o niebezpiecznych substancjach umożliwiających dokonanie oceny jego skutków dla ludzi i środowiska, o podjętych działaniach ratowniczych, a także działaniach mających na celu ograniczenie skutków poważnego wypadku i zapobieżenie jego powtórzeniu się oraz stałej aktualizacji powyższych informacji – odpowiednio do zmiany sytuacji.

Prowadzący OUOW Żelazny Most ustalił, że w razie zagrożenia poważnym wypadkiem lub w razie jego wystąpienia poinformuje o zdarzeniu wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska, Wojewódzkie Stanowisko Koordynacji Ratownictwa oraz powiatowe stanowiska kierowania PSP, starostów i wójtów gmin – w zależności od obszaru zagrożonego.

Ponadto w razie zaistnienia poważnego wypadku posiadacz odpadów prowadzący OUOW kategorii A wprowadza w życie WPOR, podejmuje działania i stosuje wszelkie środki niezbędne do usunięcia skutków zdarzenia oraz pokrywa wszelkie koszty działań niezbędnych do usunięcia skutków zdarzenia, również podjętych przez organy administracji.

Na podstawie informacji przekazanych przez posiadacza odpadów prowadzącego OUOW kategorii A komendant wojewódzki PSP oraz wojewódzki inspektor ochrony środowiska powinni dokonać oceny skutków poważnego wypadku dla ludzi i środowiska. Ponadto komendant wojewódzki PSP powinien podjąć działania zgodne z zatwierdzonym ZPOR.

### Zamknięcie OUOW a reagowanie na poważne wypadki

Zamknięcie OUOW kategorii A nie skutkuje zwolnieniem z obowiązku zapobiegania poważnym wypadkom i reagowania na nie. Posiadacz odpadów prowadzący OUOW dla zamkniętego obiektu wprowadza w życie WPOR. W dalszym ciągu zawiadamia (a następnie potwierdza zawiadomienie

w formie pisemnej) właściwego komendanta wojewódzkiego PSP i właściwego wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska o wszelkich zdarzeniach lub zmianach technologicznych, które mogą mieć wpływ na stateczność OUOW lub jego części oraz wszelkich istotnych niekorzystnych skutkach dla środowiska ujawnionych w wyniku monitoringu obiektu. W razie zaistnienia poważnego wypadku posiadacz odpadów pokrywa wszelkie koszty prowadzenia działań niezbędnych do usunięcia skutków zdarzenia. Nadal ma również zastosowanie art. 264 ustawy Prawo ochrony środowiska, a więc obowiązek natychmiastowego poinformowania komendanta wojewódzkiego PSP oraz wojewódzkiego inspektora ochrony środowiska o poważnym wypadku i przekazania im właściwych informacji. Z tego natomiast wynika konieczność funkcjonowania ZPOR także dla zamkniętego OUOW kategorii A.

### Podsumowanie

Ustawa o odpadach wydobywczych nałożyła na komendanta wojewódzkiego PSP nowe obowiązki w zakresie przygotowania się na wypadek wystąpienia poważnego wypadku. Pracownicy komend wojewódzkich PSP mogą dostrzec dużą analogię między zapobieganiem i reagowaniem w przypadku poważnych awarii przemysłowych oraz poważnych wypadków. Widoczne jest to również w wielokrotnych odwołaniach ustawy o odpadach wydobywczych do ustawy Prawo ochrony środowiska. Bardziej szczegółowe przepisy tej ustawy można dostosować do potrzeb OUOW kategorii A. Wieloletnie doświadczenie pracowników komend wojewódzkich PSP w zakresie ZDR może być bardzo pomocne podczas planowania operacyjnego na wypadek zaistnienia poważnego wypadku. Nie mniej ważna jest również współpraca z prowadzącym OUOW kategorii A. W przypadku OUOW Żelazny Most prowadzący obiekt wykonał WPOR przed uzyskaniem zezwolenia, dzięki czemu możliwe było ujednoczenie procedur WPOR i ZPOR w zakresie alarmowania właściwych podmiotów o zdarzeniu, podejmowania działań na terenie obiektu oraz pozostałych terenach objętych skutkami poważnego wypadku. ■

#### Literatura

- [1] Ustawa z 10 lipca 2008 r. o odpadach wydobywczych (DzU z 2008 nr 138, poz. 865, ze zmianami).
- [2] Rozporządzenie ministra środowiska z 5 kwietnia 2011 r. w sprawie szczegółowych kryteriów klasyfikacji obiektów unieszkodliwiających odpadów wydobywczych (DzU z 2011 nr 86, poz. 477).
- [3] Ustawa z 17 kwietnia 2001 r. Prawo ochrony środowiska (DzU z 2008 nr 25, poz. 150, ze zmianami).
- [4] Rozporządzenie ministra gospodarki, pracy i polityki Społecznej z 17 lipca 2003 r. w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać plany operacyjno-ratownicze (DzU z 2003 r. nr 131, poz. 1219, ze zmianami).

*Kpt. Barbara Babuška jest st. specjalistą w Wydziale Operacyjnym KW PSP we Wrocławiu*



Pod koniec kwietnia w województwie świętokrzyskim odbyły się ćwiczenia centralnego odvodu operacyjnego KSRG. Ich celem było sprawdzenie przygotowania COO do działań ratowniczych podczas wielkoobszarowego pożaru lasu.



# Przećwiczyć las

**W** trzydniowych zmaganiach w walce z żywiołem udział wzięli strażacy z województw: lubelskiego, podkarpackiego, mazowieckiego, małopolskiego i oczywiście świętokrzyskiego – w sumie prawie 300 strażaków PSP, 140 strażaków OSP oraz kilkadziesiąt osób ze służb współdziałających, czyli Lasów Państwowych, Policji i służb medycznych.

## Pali się

Scenariusz zakładał szybkie rozprzestrzenianie się pożaru. Sprzyjał temu silny wiatr – 8 m/s i wilgotność ścioly wynosząca 8 proc. Już w czwartej godzinie działań obejmował on 15 ha lasu. Na miejsce działań przyjechał zastępca świętokrzyskiego komendanta wojewódzkiego wraz z grupą operacyjną. Zawiązany został sztab akcji, nawiązano współpracę m.in. z właściwym miejscowo nadleśniczym. Do działań włączone zostały samoloty gaśnicze. Pożaru nie udało się jednak opanować. Do akcji wprowadzono więc związki taktyczne z COO spoz województwa świętokrzyskiego.

Kolejny dzień, po stagnacji w dynamice rozwoju pożaru w godzinach nocnych, przyniósł potwierdzenie prognoz meteorologicznych – niesprzyjające warunki pogodowe miały się utrzymywać. Silny i porywisty wiatr, który powodował błyskawiczne rozprzestrzenianie się



ognia, nadal utrudniał pracę strażaków. W bezpośrednim sąsiedztwie pożaru działało już 11 plutonów gaśniczych.

## Podgrywki

Oprócz działań w lesie dla ćwiczących przewidziano kolejne niespodzianki. Do PSK PSP w Starachowicach wpłynęło zgłoszenie o wypadku drogowym na drodze powiatowej. W zdarzeniu uczestniczył samochód osobowy i autokar przewożący młodzież. Po przyjeździe na miejsce zastępy PSP zastały następującą sytuację: na drodze stoi autobus z młodzieżą. Nie można ustalić liczby poszkodowanych w autobusie, wszystkie drzwi wejściowe do niego są zablokowane. Z autobusu wycieka paliwo. W wypadku uczestniczył także samochód osobowy, na którym leży przewrócone drzewo. W środku znajdowało się dwóch poszkodowanych.

Podczas działań jeden z ratowników ma kontakt z krwią poszkodowanego.

Jeszcze nie zakończono działań prowadzonych w związku z wypadkiem drogowym, a do sztabu wpływa kolejne zgłoszenie: o zdarzeniu w zakładzie produkującym świece – pożarze na linii produkcyjnej świec woskowych. Zastępy, które przyjechały na miejsce, zastały zadymioną halę. Właściciel poinformował, że wewnątrz niej wciąż pozostaje pracownik. Zagrożeniem dla ratowników były zbiorniki wypełnione parafiną oraz magazyn z gotowymi produktami. Paliła się parafina i urządzenia technologiczne. W środku hali znajdowały się butle z gazami technicznymi, które zostały poddane działaniu wysokiej temperatury.

Kolejny epizod, z którym musieli zmierzyć się ćwiczący, to zgłoszenie o zagrożonych pracownikach ZUL. Gęsty dym spowodował, że nie potrafili samodzielnie opuścić obszaru leśnego. Proszą o pomoc. Inny pracownik, wykonujący prace na wysokości, zasłabł i pozostał w koronie drzewa. Do działań wysłano między innymi Grupę Ratownictwa Wysokościowego z Kielc. Zanim jednak grupa ta dotarła na miejsce, poszkodowanego udało się sprowadzić na ziemię i udzielić mu pierwszej pomocy.

Ostatnie zdarzenie to wybuch w leśnej bimbrowni. Ratownicy na miejscu zdarzenia znaleźli leżącego na ziemi bez oznak życia człowieka, a w oddali zobaczyli prowizoryczny szałas. W nim leżał drugi człowiek – nieprzytomny, poparzony. Obok niego osprzęt służący prawdopodobnie do pędzenia bimbrowi. Była tam również rozszczelniona beczka z chlorem, zdeformowane beczki z nieznanymi substancjami oraz butle z gazem propan-butan z oznakami opalenia. Do działań włączona została grupa specjalizująca się w ratownictwie chemicznym.

W drugim dniu działań obszar pożar obejmował swoim zasięgiem obszar około 200 ha. Na szczęście został zlokalizowany i opanowany. Po całej nocy dozorowania pogorzelska0 można było zakończyć manewry.

Tak pokrótce przebiegały trzydniowe ćwiczenia. Oprócz epizodów zaplanowanych w scenariuszu oceniający przygotowali niespodzianki – jak choćby informację o podłożeniu bomby w sztabie, po której jego członkowie zostali ewakuowani.

Na próbę został również wystawiony oficer prasowy pracujący w sztabie. Na często niedorzeczne pytania wszędobylskich mediów odpowiadał z wielkim spokojem, merytorycznie. Zorganizował konferencję prasową, aby na bieżąco informować o przebiegu długotrwałych działań. Przygotowywał i wysyłał drogą elektroniczną informacje prasowe. Nie dał się sprowokować i wyprowadzić w pole. Słowa uznania! Tym większe, że na co dzień nie pełni on funkcji rzecznika.

for. autorka

Agnieszka Wójcik



# Sprzęt do podawania proszku gaśniczego – analiza stanu oraz kierunki ro

Określony przepisami zapas proszku gaśniczego w jednostkach organizacyjnych PSP jest 27 razy większy w porównaniu do jego rzeczywistego zużycia w ostatnich latach.

Czas na zmiany.

**P**roszek uważany jest za jeden z najskuteczniejszych środków gaśniczych. Może być stosowany i do gaszenia pożarów w początkowej fazie ich rozwoju, i do pożarów rozwinętych – powierzchniowych czy objętościowych. Znalazł zastosowanie m.in. w gaśnicach przenośnych, przewoźnych (potocznie nazywanych agregatami gaśniczymi) oraz w stałych urządzeniach gaśniczych i samochodach gaśniczych proszkowych. Proszek gaśniczy, w zależności od jego składu, można stosować do gaszenia różnych grup pożarów, np. ABC, BC, D. Może on być także używany do gaszenia urządzeń elektrycznych będących pod napięciem, przy zachowaniu odpowiedniej odległości prądownika od danego urządzenia – na etykiecie gaśnicy, zgodnie z wymogiem rozporządzenia [1], widnieją informacje o stosowaniu gaśnicy do gaszenia urządzeń pod napięciem.

Proszek gaśniczy stanowi także obowiązkowe wyposażenie samochodów pożarniczych – zarówno jako wyposażenie pojazdu, jak i wyposażenie pożarnicze zgodne ze standardami wyposażenia zatwierdzonymi przez komendanta głównego PSP.

## Przepisy i rzeczywistość

Wyposażenie jednostek organizacyjnych PSP w proszek gaśniczy, a w szczególności sprzęt do jego podawania oraz wymagany zapas, zostało uregulowane przez rozporządzenie [2]. Zgodnie z § 2 minimalne wyposażenie jednostek organizacyjnych PSP w samochody gaśnicze proszkowe ustala się według zasady: co najmniej jeden samochód na 400 000 ludzi lub co najmniej jeden samochód na 2000 km<sup>2</sup>. Biorąc więc pod uwagę powierzchnię kraju, w jednostkach organizacyjnych PSP powinno znajdować się minimum 156 samochodów gaśniczych proszkowych, rozpatrując zaś liczbę mieszkańców, ich liczba powinna oscylować w granicach 95. Tymczasem od kilku lat obserwujemy spadek liczby samochodów gaśniczych proszkowych, w większości budowanych na podwoziu Stara i Jeleza. Są wycofywane z podziału bojowego ze względu na przekroczenie dopuszczalnego okresu użytkowania, zły stan techniczny, brak legalizacji zbiorników, a także zastępowanie przez samochody z modulem proszkowym.

## TADEUSZ JOPEK

Analiza wyposażenia jednostek organizacyjnych PSP w samochody gaśnicze proszkowe, samochody gaśnicze z modulem proszkowym oraz sprzęt do podawania proszku gaśniczego” [3] wykazała, że obecnie znajduje się w nich 17 samochodów proszkowych oraz 32 samochody z modulem proszkowym – samochód gaśniczy lub specjalny mający na stałe zamontowany albo przewoźny agregat proszkowy. Okazało się też, że sześć województw nie ma samochodu proszkowego, osiem województw samochodu z modulem proszkowym, a trzy województwa – żadnego z wymienionych.

Średni wiek samochodów gaśniczych proszkowych przekracza 30 lat, a średni wiek samochodów z modulem proszkowym waha się wokół 5 lat. Dane te dowodzą zmiany kierunku wyposażenia jednostek organizacyjnych PSP. Odchodzimy od samochodów gaśniczych wyposażonych tylko w proszek gaśniczy i dążymy do wyposażenia w samochody wielozadaniowe, np. z modulem, przyczepy i kontenery proszkowe. Ostatnio województwa dolnośląskie, śląskie i warmińsko-mazurskie zakupiły nowe samochody gaśnicze z modulem proszkowym. Część województw (wielkopolskie, podkarpackie i mazowieckie) z uwagi na cenę nowych pojazdów i koszt ich utrzymania w pełnej gotowości bojowej zdecydowała się kupić kontenery proszkowe.

Najwięcej sprzętu do podawania proszku znajduje się w jednostkach ratowniczo-gaśniczych

z województw o rozbudowanej infrastrukturze technicznej, tj. śląskiego, dolnośląskiego, małopolskiego i wielkopolskiego. Szczegółowe dane pokazuje wykres 1.

Połowa z agregatów gaśniczych proszkowych w jednostkach organizacyjnych PSP znajduje się w garażach i magazynach, stanowiąc wyposażenie obiektów. Druga połowa to wyposażenie samochodów pożarniczych. W wyposażeniu jednostek PSP znajdziemy:

- 18 agregatów 25 kg,
- 124 agregaty 50 kg,
- 46 agregatów 250 kg,
- 2 agregaty 750 kg.

## W działaniach ratowniczych

Z danych statystycznych z lat 2000-2010 zawartych w systemie SWD-ST wynika, że liczba zdarzeń, podczas których używano samochodu gaśniczego proszkowego, waha się od 100 do 200 rocznie (2009 r. – 90, 2002 r. – 209). W odniesieniu do ogólnej liczby zdarzeń w poszczególnych latach użycie tych pojazdów stanowi tylko ułamek procenta. Z uwagi na zakres danych gromadzonych w systemie SWD-ST nie można określić zużycia poszczególnych rodzajów proszku.

W tabeli 1 uwzględniono działania organizowane przez PSP, w których brały także udział zakładowe służby ratownicze i zakładowe straż pożarne. Należy podkreślić, że znaczny potencjał sprzętu do podawania proszku gaśniczego oraz jego zasoby znajdują się w jednostkach wymienionych powyżej oraz



Wykres 1. Wyposażenie PSP w sprzęt do podawania proszku gaśniczego



# śniczego zwoju



Wykres 2. Zużycie proszku gaśniczego

#### Uwaga!

Mały procent zużytego proszku podanego za pomocą kontenerów wynika z tego, że kontenery proszkowe zostały wprowadzone do eksploatacji w 2010 r.

jednostkach Wojskowej Ochrony Przeciwpożarowej.

Analiza danych ze zdarzeń w latach 2005-2011, w których podawano prądy proszku gaśniczego, wykazała, że:

1. Proszek gaśniczy podano za pomocą:

- gańnic proszkowych – w 5930 przypadkach, co stanowi 94,3 proc. wszystkich zdarzeń z użyciem prądów proszku gaśniczego,
  - samochodów gaśniczych proszkowych – w 37 przypadkach, co stanowi 0,6 proc. wszystkich zdarzeń z użyciem prądów proszku gaśniczego,
  - samochodów gaśniczych z modułem proszkowym – w 18 przypadkach, co stanowi 0,3 proc. ogółu zdarzeń,
  - agregatów proszkowych – w 108 przypadkach, co stanowi 1,7 proc. ogółu zdarzeń z użyciem prądów proszku,
  - kontenerów – w dwóch przypadkach.
2. Zużyto 163 151 kg proszku gaśniczego.
3. W 5296 zdarzeniach podawano jeden prąd proszku gaśniczego, przy czym zużyto 67 798 kg proszku, w tym:
- z gańnicy – 32 819 kg (48 proc.),
  - z samochodów gaśniczych proszkowych – 23 078 kg (34 proc.),
  - z agregatów proszkowych – 7 260 kg (10 proc.),
  - z samochodów gaśniczych z modułem proszkowym – 10 750 kg (15 proc.),
  - z kontenerów – 15 kg
4. Roczne średnie zużycie proszku gaśniczego

➔  
Samochód ratowniczo-gaśniczy ciężki z modułem proszkowym GCBAPr Scania  
➔  
Samochód proszkowy ciężki GCPr 3000 Jelcz ➔

Województwo	2010			2011		
	Podano prądów		Zużyto proszku [kg]	Podano prądów		Zużyto proszku [kg]
	liczba zdarzeń	liczba pojazdów		liczba zdarzeń	liczba prądów	
dolnośląskie	86	101	1317	74	85	1030
kujawsko-pomorskie	36	47	649	34	38	396
lubelskie	21	22	106	33	34	307
lubuskie	54	65	415	65	85	704
łódzkie	46	52	1478	48	59	573
małopolskie	134	153	946	152	168	2390
mazowieckie	66	110	1666	80	90	1259
opolskie	25	33	185	25	28	3801
podkarpackie	74	86	581	89	101	1258
podlaskie	29	30	142	33	33	759
pomorskie	99	155	9892	125	149	1828
śląskie	66	87	1403	88	104	1320
świętokrzyskie	25	28	154	32	35	272
warmińsko-mazurskie	40	51	283	44	50	438
wielkopolskie	51	58	399	59	65	1176
zachodniopomorskie	66	77	457	100	120	1256
<b>RAZEM</b>	<b>918</b>	<b>1155</b>	<b>20073</b>	<b>1081</b>	<b>1244</b>	<b>18767</b>

wyniosło 163 151 kg, co w odniesieniu do rozpatrywanego siedmioletniego okresu badania daje średnio ok. 23 000 kg rocznie.

5. Około 47 proc. ogólnej ilości zużytego proszku gaśniczego podano z samochodów proszkowych dysponujących zapasem proszku powyżej 1500 kg, 25 proc. za pomocą gańnic, a po ok. 14 proc. za pomocą agregatów i samochodów z modułem proszkowym. Szczegółowe dane prezentuje wykres 2.

#### Zapas proszku gaśniczego

Zgodnie z rozporządzeniem [2] komendanci wojewódzcy PSP ustalają indywidualnie – uwzględniając zagrożenie pożarowe terenu i zasoby sprzętowe

Tabela 1. Zużycie proszku w poszczególnych województwach w latach 2010-2011

– bieżące, operacyjne zapasy środków gaśniczych w komendach powiatowych/miejskich na potrzeby własne, w ilości nie mniejszej niż jednokrotne napełnienie zbiorników proszków gaśniczych. Ponadto z treści załącznika nr 9 wynika, że w wojewódzkiej bazie środków gaśniczych powinien znajdować się zapas 30 t proszków gaśniczych.

Analiza danych wykazała, że w dziesięciu województwach funkcjonuje baza środków gaśniczych, ale tylko w czterech zapewniony jest zapas proszku gaśniczego, przy czym zaledwie w jednym przypadku spełniony jest wymagany przepisami zapas. ➔



foto. arch. autora

foto. Przemysław Piernięży





Wykres 3. Ilość proszku według rodzaju w dyspozycji PSP [kg]

Istotny z operacyjnego punktu widzenia jest rodzaj proszku gaśniczego, który decyduje o jego zastosowaniu podczas działań ratowniczo-gaśniczych. 56 proc. ogólnej ilości proszku gaśniczego stanowi proszek typu ABC, a 44 proc. proszek typu BC (wykres 3). W wyposażeniu PSP nie ma proszku gaśniczego specjalnego typu D, przeznaczonego do gaszenia pożarów metali.

## Wnioski

1. Analiza wyposażenia jednostek organizacyjnych PSP w samochody proszkowe wykazała, że niespełnione są wymagania określone w rozporządzeniu [2]. Warto więc podjąć działania mające na celu znówelizowanie zapisów ww. rozporządzenia poprzez opracowanie metodyki/standardów wyposażenia jednostek organizacyjnych PSP.

2. W ramach prac związanych z nowelizacją rozporządzenia [2] wskazane jest:

- rozszerzenie minimalnego standardu JRG PSP o agregaty proszkowe,
- umożliwienie zastosowania alternatywnych rozwiązań, polegających na zastępowaniu samo-

chodów gaśniczych proszkowych samochodami z modułem proszkowym, kontenerami proszkowymi lub przyczepami proszkiem gaśniczym.

3. Analiza danych potwierdza potrzebę zmniejszenia wymaganej w rozporządzeniu [2] ilości zapasu proszku gaśniczego w bazach wojewódzkich.

4. Ze względu na zakres zastosowania proszków gaśniczych należy rozważyć obligatoryjne wyposażenie samochodów ratowniczo-gaśniczych i technicznych w agregaty proszkowe, co w konsekwencji zapewni ich większą dostępność podczas działań ratowniczych i częstsze użycie.

5. W związku z uregulowaniami w zakresie legalizacji zbiorników samochodów proszkowych i agregatów niezbędne jest ciągle monitorowanie terminowości badań przez jednostki użytkujące sprzęt, jak również sprawowanie nadzoru w tym zakresie przez jednostki nadrzędne.

6. Przy opracowywaniu planów zabezpieczenia np. imprez masowych należy szczególną uwagę zwrócić na potrzebę ewentualnego użycia proszku gaśniczego oraz zapewnienie jego odpowiedniej ilości.

7. Jeżeli jednostki organizacyjne PSP nie są wyposażone w proszek gaśniczy i sprzęt do jego podawania (samochody proszkowe, samochody z modułem proszkowym, przyczepy, kontenery), należy podjąć starania o zawarcie porozumień i umów z podmiotami ratowniczymi dysponującymi tym środkiem gaśniczym i sprzętem, by zapewnić jego dostępność podczas działań ratowniczych.

8. Do szybkiego przywrócenia gotowości bojowej samochodów, agregatów czy przyczep z proszkiem gaśniczym niezbędne jest podpisanie stosow-

nych umów i porozumień z dostawcami lub producentami środka gaśniczego. Utrzymywanie zapasu proszku gaśniczego w KP/M PSP w ilości jednokrotnego napełnienia zbiorników sprzętu do podawania proszku nie rozwiązuje problemu, ponieważ do napełnienia zbiorników potrzebne jest:

- przeszkolenie obsługi (ratowników),
- specjalistyczne urządzenia,
- zapewnienie odpowiednich warunków pracy i środków ochrony indywidualnej dla osób napełniających zbiornik,
- w przypadku agregatów zapewnienie butli z czynnikiem wyrzucającym.

Ponadto musimy pamiętać o zapewnieniu odpowiednio licznej obsługi (ratowników) do wykonywania czynności konserwacyjnych podczas działań ratowniczych (zawsze trzeba się liczyć z deficytem ludzi). Pozostaje więc pytanie: czy osoby wyszkolone do zadań ratowniczych mają być konserwatorami gaśnic czy agregatów? W trakcie działań ratowniczych szybkie przywrócenie gotowości bojowej samochodu proszkowego, szczególnie w jednostkach o małej liczbie ratowników na zmianie służbowej, jest praktycznie niemożliwe, znacznie szybciej można zadysponować do wsparcia drugi samochód.

9. Średnia ilość zużywanego w roku proszku gaśniczego nie przekracza wymaganego zapasu jednej bazy wojewódzkiej, czyli 30 000 kg. Określony przepisami [1] zapas proszku gaśniczego jest 27 razy większy w porównaniu do jego średniego rocznego zużycia w ciągu kilku ostatnich lat. Utrzymywanie zapasów proszku zgodnych z przepisami generuje znaczne koszty, związane zarówno z jego zakupem, jak i wymianą po przekroczeniu czasu użytkowania.

10. Według rozporządzenia [2] zapas proszku gaśniczego w bazach wojewódzkich powinien wynosić 480 000 kg. Przyjmując, że 1000 kg proszku gaśniczego to ok. 4000 zł netto, koszt zakupu wymaganego zapasu kształtuje się na poziomie 1 920 000 zł netto. Zgodnie z wymogami rozporządzenia w KP/M PSP powinien być utrzymywany bieżący operacyjny zapas proszku gaśniczego w ilości nie mniejszej niż jednokrotne napełnienie zbiorników gaśniczych, a bieżący zapas proszku gaśniczego powinien wynosić około 140 000 kg, co generuje koszty zakupu na poziomie 560 000 zł netto.

11. Łączny zapas proszku gaśniczego w kraju (bieżący zapas w KM/P PSP i zapas w wojewódzkich bazach) powinien wynosić 616 000 kg, co wiąże się z kosztami zakupu na poziomie 2 464 000 zł.

12. Proponuje się zmniejszenie łącznego zapasu proszku gaśniczego (bieżącego i zapasu bazy wojewódzkiej) do wielkości dwukrotnego napełnienia

↗ Samochód proszkowy średni GPr 1500 Star

↖ Samochód ratowniczo-gaśniczy z modułem proszkowym GBAPr Renault



foto: Szymon Szymanik

foto: arch. autora



zbiorników samochodów proszkowych, kontenerów i przyczep. Zapas powinien być zmagazynowany w bazie wojewódzkiej. Jednakże ostateczna propozycja wielkości tego zapasu powinna być ustalona dopiero po przeprowadzeniu i wdrożeniu metodyki naliczania zasobów sprzętu do podawania proszku.

### Ile sprzętu?

Na pytanie, ile powinniśmy mieć w kraju samochodów proszkowych, kontenerów i przyczep, czyli sprzętu do podawania proszku gaśniczego, nielato znaleźć odpowiedź, bo nie możemy przewidzieć liczby zdarzeń, ich wielkości i rodzaju występujących zagrożeń. Jednak posługując się danymi z ostatnich kilku lat i znajomością specyfiki obszarów chronionych przez komendantów powiatowych, można podjąć wyzwanie i zaproponować metodykę naliczania niezbędnego zasobu sprzętu. Metodyka ta powinna uwzględniać wyniki analizy obecnego stanu oraz uregulowania prawne. Poniżej przedstawiam propozycję metod naliczania. Obie za podstawę przyjmują zapewnienie dostępności proszku gaśniczego w założonym czasie, przy czym dostępność ta uzależniona jest od rodzaju zagrożenia i sprzętu. Dostępność środka gaśniczego przekłada się na skuteczność i efektywność prowadzonych działań ratowniczych. Proponuję podzielić sprzęt do podawania proszku gaśniczego na trzy grupy, w zależności od ilości znajdującego się w nim proszku gaśniczego

#### Grupa 1

- samochody ratowniczo-gaśnicze z modułem proszkowym na 50-249 kg proszku gaśniczego – na podwoziu kołowym lub związane w sposób trwały z pojazdem,
- przyczepy z agregatem gaśniczym na 25-249 kg proszku gaśniczego,
- agregaty proszkowe na 25-249 kg proszku gaśniczego.

#### Grupa 2

- samochody ratowniczo-gaśnicze z modułem proszkowym na 250-750 kg proszku gaśniczego,
- przyczepy proszkowe na 250-750 kg proszku gaśniczego.

#### Grupa 3

- samochody gaśnicze proszkowe na 1500 kg i więcej proszku gaśniczego,
- kontenery z proszkiem gaśniczym w ilości 1500 kg i więcej.

#### Metoda 1

Zasoby sprzętu do podawania proszku gaśniczego na terenie powiatu i jego rodzaj powinny być uzależnione od stopnia zagrożenia powiatu, w szczególności zagrożeń pożarowych zakładów przemysłowych i zagrożeń chemicznych, określonych na podstawie metodyki opracowanej przez Biuro Rozpoznawania Zagrożeń KG PSP. Stopień zagrożenia powiatu powinien być wyznacznikiem wymaganego czasu dotarcia sprzętu do podawania proszku gaśniczego na miejsce zdarzenia.

**Tabela 2. Propozycja czasu dotarcia sprzętu do podawania proszku gaśniczego na miejsce zdarzenia uwzględniająca stopień zagrożenia powiatu**

Grupa wyposażenia	Stopień zagrożenia powiatu (zagrożenie pożarowe zakładów przemysłowych, zagrożenie chemiczne, lotniska)				
	I	II	III	IV	V
	Czas dotarcia na miejsce zdarzenia [min]				
1	60	30	15	15	15
2	90	60	30	30	15
3	180	180	120	60	30

Szczegółowe propozycje zawiera tabela 2.

Jeżeli stopnie zagrożenia pożarowego zakładów przemysłowych i zagrożenia chemicznego są różne, dostępność sprzętu z proszkiem gaśniczym powinna być odnoszona do większego stopnia zagrożenia.

#### Metoda 2

Metoda ta polega na:

1) Wypytowaniu powiatów, na których terenie zlokalizowane są poniższe zakłady, oraz określeniu ich współrzędnych:

- ZDR/ZZR (tylko te, które w razie pożaru wymagają użycia proszku gaśniczego),
- zakłady stanowiące zagrożenie poza swoim terenem, a niezakwalifikowane do ZDR/ZZR (tzw. podprogowe), w których przewidywane jest użycie proszku gaśniczego,
- porty lotnicze, lotniska,
- zakłady przerobu ropy naftowej oraz bazy paliw,
- elektrownie i elektrociepłownie,
- przepompownie gazu,
- inne (zakłady/obiekty, które wymagają użycia proszku gaśniczego lub jest to zalecane w przypadku powstania pożaru, np. obiekty, w których stosowane są lub gromadzone/przetwarzane pyły metali, obiekty z eksponatami muzealnymi itp.;

2) wprowadzeniu do aplikacji typu GIS rozmieszczenia zakładów określonych w pkt. 1;

3) przeanalizowaniu rozmieszczenia sprzętu do podawania proszku gaśniczego w celu zapewnienia jego dostępności według następujących zasad:

- powiaty, w których znajdują się zakłady/obiekty wymienione w pkt. 1 – czas dotarcia sprzętu do podawania proszku gaśniczego powinien wynosić:
  - grupa 3 – 60 min,
  - grupa 2 – 30 min,
  - grupa 1 – 15 min,
- powiaty, w których nie ma zakładów zakładów/obiektów wymienionych w pkt. 1:
  - grupa 3 – 120 min,
  - grupa 2 – 60 min,
  - grupa 1 – 30 min;

4) przeprowadzeniu symulacji rozmieszczenia sprzętu do podawania proszku gaśniczego w powiatach, w których zlokalizowany jest co najmniej jeden z wymienionych w pkt. 1 zakładów/obiektów, przy czym rozmieszczanie sprzętu należy rozpocząć od grupy 3, tj. samochodów z zapasem proszku gaśniczego 1500 kg i powyżej. Podczas symulacji należy uwzględnić lokalizację wyższych grup, tj. jeżeli wyznaczono obszar 60-minutowy dla grupy 3,

to sprzęt ten umożliwi także dostarczenie proszku do obszaru 30-minutowego i nie zachodzi potrzeba np. rozmieszczania tam sprzętu grupy 2 itp.;

5) przeprowadzeniu symulacji rozmieszczenia sprzętu do podawania proszku gaśniczego w powiatach, w których nie ma zakładów/obiektów wymienionych w pkt. 1 – analogicznie do powyższego przypadku, jednak z uwzględnieniem innych kryteriów czasowych (odpowiednio 30, 60, 120 min);

6) przeprowadzeniu symulacji rozmieszczenia sprzętu do podawania proszku gaśniczego na podstawie istniejącej lokalizacji, a gdy nie odpowiada ona potrzebom (sprzęt nie znajduje się w obszarze występujących zagrożeń) – branie pod uwagę dyslokacji sprzętu w celu zapewnienia dostępności proszku gaśniczego w założonych przedziałach czasowych;

7) planowaniu zakupu sprzętu, jeśli istniejący na terenie powiatu sprzęt do podawania proszku gaśniczego pomimo dyslokacji nie zapewni dostępności proszku gaśniczego;

8) opracowaniu analizy potrzeb uwzględniającej potrzebę wymiany sprzętu wyeksploatowanego oraz tego o przekroczonym okresie użytkowania;

9) uwzględnieniu w symulacji rozmieszczenia sprzętu do podawania proszku gaśniczego możliwości jego dostarczenia w założonych przedziałach czasowych przez inne jednostki ochrony przeciwpożarowej, jeżeli wynika to z istniejących uregulowań lokalnych (np. ZSP dysponująca samochodem proszkowym GPR 1500 zgodnie z zawartym porozumieniem może wyjechać poza teren zakładu i uczestniczyć w działaniach ratowniczych organizowanych przez PSP). ■

#### Literatura

- [1] Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 27 kwietnia 2010 r., zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu wyrobów służących zapewnieniu bezpieczeństwa publicznego lub ochronie zdrowia i życia oraz mienia, a także zasad wydawania dopuszczenia tych wyrobów do stosowania (DzU nr 85, poz. 553).
- [2] Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 22 września 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad wyposażenia jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej (DzU nr 93, poz. 1035).
- [3] Tadeusz Jopek, Jacek Zalech, Analiza wyposażenia jednostek organizacyjnych PSP w samochody gaśnicze proszkowe, samochody gaśnicze z modułem proszkowym oraz sprzęt do podawania proszku gaśniczego, Warszawa 2011.

*St. bryg. Tadeusz Jopek jest naczelnikiem Wydziału Planowania i Analiz KCKRiOL*



**H**onorowy patronat nad targami SAWO 2012 objęli: wiceprezes Rady Ministrów – minister gospodarki, minister pracy i polityki społecznej, główny inspektor pracy, komendant główny Państwowej Straży Pożarnej oraz prezes Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Oficjalnego ich otwarcia dokonali: przedstawiciele Sejmu i Senatu RP Eugeniusz Grzeszczak, Jan Rulewski, Elżbieta Rafalska oraz Mirosław Pawlak, wicewojewoda wielkopolski Przemysław Pacia, podsekretarz stanu w MSW Stanisław Rakoczy, wiceprezydent Poznania Tomasz Kayser, komendant główny PSP gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz, dyrektor Centralnego Instytutu Ochrony Pracy prof. Danuta Koradecka, wiceprezes Business Center Club Zbigniew Żurek, dyrektor Departamentu Ratownictwa i Ochrony Ludności w MSW Sławomir Górski, zastępca głównego inspektora pracy Małgorzata Kwiatkowska, prezes Urzędu Dozoru Technicznego Marek Walczak oraz dyrektor Departamentu Prawa Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Anita Gwarek.

### Laury dla najlepszych

Głównym punktem programu otwarcia było wręczenie laureatom nagród i wyróżnień. Grand Prix SAWO 2012 przyznane przez Głównego Inspektora Pracy w kategorii ochrona indywidualna przypadło w udziale Związkowi Ochotniczych Straży Pożarnych RP – Wytwórni Umundurowania Strażackiego z Brzezin za zestawy odzieżowe o właściwościach trudnopalnych i antyelektrostatycznych. Komendant główny PSP przyznał natomiast Grand Prix SAWO: w kategorii sprzęt ratowniczy i wyposażenie straży pożarnych – Kaliskim Zakładom Przemysłu Terenowego Sp. z o.o. za hełm strażacki Calisia typ AK/10, a w kategorii zabezpieczenia przeciwpożarowe – Prywatnemu Przedsiębiorstwu Produkcyjno-Handlowemu GRAS Piotr Grabowski z Korzybia za hydrant wewnętrzny przeciwpożarowy DN 33, HWG-33.

Złoty Medal SAWO przyznany przez ministra pracy i polityki społecznej otrzymało Centrum Naukowo-Badawcze Ochrony Przeciwpożarowej – Państwowy Instytut Badawczy w Józefowie za szkolenie dla projektantów, instalatorów i konserwatorów systemów sygnalizacji pożaru. W kategorii sprzęt ratowniczy i wyposażenie straży pożarnych komendant główny PSP przyznał ten medal Związkowi Ochotniczych Straży Pożarnych RP – Wytwórni Umundurowania Strażackiego w Brzezinach za ubranie ochronne specjalne 6S, zaś w kategorii zabezpieczenia przeciwpożarowe – firmie Małkowski-Martech SA z Kórnika za przeciwpożarowe kurtyny okienne MARC-RS. Medalem prezesa ZG ZOSP RP uhonorowane zostało CNBOP-PIB w Józefowie za szkolenie dla projektantów, instalatorów



# SAWO 2012 pod strażacką egidą



i konserwatorów stałych urządzeń gaśniczych tryskaczowych.

Miłym akcentem kończącym uroczystość otwarcia targów SAWO 2012 było wręczenie przez prezesa Zarządu Międzynarodowych Targów Poznańskich Andrzeja Byrta statuetek i listów gratulacyjnych – kierownictwu Państwowej Straży Pożarnej z okazji 20-lecia działalności oraz redak-

torowi naczelnemu „Przeglądu Pożarniczego”, który objął patronatem medialnym tegoroczne targi, z okazji 100-lecia istnienia czasopisma na rynku wydawniczym.

### Strażacki akcent

W drugim dniu targów SAWO 2012 na poznańskiej arenie Euro 2012 zastępca wielkopolskie-



**Ponad 200  
wystawców  
z 18 krajów,  
oferujących  
produkty  
z zakresu  
bezpieczeństwa  
i higieny pracy  
oraz wyposażenia  
dla służb  
ratowniczych,  
spotkało się  
w dniach 24-26  
kwietnia na XXI  
Międzynarodowych  
Targach Ochrony  
Pracy, Pożarnictwa  
i Ratownictwa  
SAWO 2012.**

go komendanta wojewódzkiego PSP bryg. Adam Langner przedstawił komendantom wojewódzkim PSP oraz dyrektorom wydziałów bezpieczeństwa i zarządzania kryzysowego zakres przygotowań miasta do tych mistrzostw oraz historię budowy obiektu z uwzględnieniem aspektów ratowniczych. Następnie goście zwiedzili stadion i jego control room.

Tego samego dnia na terenie MTP odbyła się konferencja techniczna pt. „20 lat Państwowej



Straży Pożarnej – postęp w technice pożarniczej”, zorganizowana przez Komendę Główną PSP, Komendę Wojewódzką PSP w Poznaniu oraz Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Pożarnictwa. Były dyrektor Biura Kwatermistrzowskiego KG PSP st. bryg. w st. sp. Marek Płotica zaprezentował stan wyposażenia PSP w sprzęt i ochronę osobistą w chwili jej powstania i nałożenia na nią nowych zadań ratowniczych (początek lat 90. XX w.). O zmianach w wyposażeniu strażaków w ochrony osobiste mówił st. bryg. Robert Czarniecki z Centrum Naukowo-Badawczego Ochrony Przeciwpożarowej – PIB z Józefowa. Kolejny prelegent – dyrektor CNBOP-PIB mł. bryg. dr inż. Dariusz Wróblewski przedstawił ewolucję systemu certyfikacji sprzętu i urządzeń w ochronie przeciwpożarowej na przestrzeni ostatnich 20 lat, a zastępcą

naczelnika Wydziału Technicznego KW PSP w Toruniu bryg. Janusz Woźniak – współczesne konstrukcje samochodów pożarniczych eksploatowane w PSP. Na zakończenie Paweł Górski z Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego w Warszawie omówił zagadnienia związane z bezpiecznym sygnalizatorem akustycznym dla pojazdów uprzywilejowanych.

Odwiedzający targi SAWO 2012 mieli również okazję do zapoznania się na wspólnym stoisku poznańskiej KW PSP, KM PSP oraz CNBOP z bogatym dorobkiem Państwowej Straży Pożarnej. Targom towarzyszyły każdego dnia specjalistyczne konferencje oraz warsztaty i pokazy działania najnowocześniejszego sprzętu ratowniczego.

rom.



fot. Bogdan Romanowski



# Gorące obrazy

Kamery termowizyjne służą do rejestracji promieniowania cieplnego emitowanego przez ciała fizyczne bez konieczności oświetlenia ich zewnętrznym źródłem światła. Ułatwiają pracę podczas gaszenia pożarów, akcji ratowniczych i nie tylko.

Marta Małecka

## UCF9000

Model UCF 9000 łączy w sobie funkcję kamery termowizyjnej i kamery cyfrowej. Oprócz wskazywania obrazu termowizyjnego i cyfrowego obrazu rzeczywistego umożliwia rejestrację filmów i zdjęć. Może być wykorzystywany podczas gaszenia pożarów, akcji z materiałami niebezpiecznymi, a także do monitorowania i dokumentowania przeprowadzanych szkoleń. Ma wysoką rozdzielczość (384 x 288 pikseli) i czterokrotny zoom. Zakres pola widzenia to: 57° w poziomie, 41° w pionie, 74° poprzecznie. Kamera wyposażona jest w funkcję Snapshot, czyli zamrożenie kadru podczas badania miejsc trudno dostępnych. Poszerzony zakres dynamiczny pozwala na wyraźną detekcję osób i przedmiotów zlokalizowanych w pobliżu ognia. Kamera ma osiem dodatkowych trybów obrazu: ogień, osoby, skan termiczny (lokalizacja gorących punktów), tryb zewnętrzny (poszukiwanie osób w terenie otwartym), towary niebezpieczne (detekcja wycieków i wskazania ich poziomu), skan PLUS (wyszukiwanie źródeł ciepła w obrazie rzeczywistym), zwykły obraz (kamera wideo) i tryb definiowany przez użytkownika. Karta pamięci kamery pozwala na około dwugodzinną rejestrację obrazu. Akumulator litowo-jonowy wystarcza na cztery godziny pracy. Wymiary kamery: 125 x 280 x 110 mm, waga: 1,4 kg wraz z akumulatorem. Wyświetlacz ciekłokrystaliczny o przekątnej 9 cm. System IR kamery termowizyjnej z matrycą mikrobolometrów a-Si. Zakres spektralny: 7-14  $\mu$ . Czulość termiczna: 0,035°C. Częstotliwość odświeżania obrazu: 50 Hz. Urządzenie wskazuje temperaturę w przedziale od -40°C do 1000°C. Wykonane jest z tworzywa sztucznego o wysokiej odporności termicznej. Klasa ochrony IP 67.



## T3 MAX

Model T3 MAX został zaprojektowany specjalnie dla straży pożarnej. Kamera sprawdza się w akcjach obciążonych wysokim ryzykiem. Jej działanie opiera się na przetwarzaniu promieniowania podczerwonego emitowanego przez obserwowane obiekty (również cieple i gazy). Urządzenie obrazuje rozkład temperatury na całej ich powierzchni. Może być stosowane m.in. do lokalizacji źródeł ognia, monitorowania rozchodzenia się strefy płomieni, poszukiwania ludzi, wykrywania zanieczyszczeń powietrza i wody, wykrywania wycieków, obserwacji procesów chemicznych, badania instalacji elektrycznej, urządzeń elektroenergetycznych czy instalacji gazowych. Kamera opcjonalnie może zostać wyposażona w funkcję REDhot (obiekty o temperaturze powyżej 250°C przybierają barwę żółtą, pomarańczową i czerwoną) oraz Thermal Throttle (punkty najcieplejsze, o temperaturze do 250°C, podświetlane są kolorem niebieskim). Urządzenie ma niechłodzony detektor mikrobolometryczny o rozdzielczości 160 x 120 pikseli. Przedział spektralny mieści się w zakresie od 7,5 do 14  $\mu$ . Kamera ma 3,5-calowy monitor ciekłokrystaliczny. Zakres pola widzenia: 40° x 50°. Czulość termiczna: 0,05°C. Częstotliwość odświeżania obrazu: 30 Hz. Naładowane akumulatory pozwalają na pracę przez 2,5 godziny. Masa urządzenia: 1,2 kg wraz z bateriami. Wykonane jest z tworzywa sztucznego o wysokiej odporności na temperaturę i urazy mechaniczne. Klasa ochrony IP 67.



## ICFA

Model kamery termowizyjnej ICFA został opracowany specjalnie na potrzeby straży pożarnej. Jest przeznaczona do użycia w akcji prowadzonej w trudnych warunkach wewnątrz i na zewnątrz budynków. Wyposażono ją w detektor UFPA w wysokiej rozdzielczości (160 x 120 pikseli), charakteryzujący się dużą częstotliwością odświeżania obrazu (50/60 Hz) i szerokim dynamicznym zakresem pomiarowym. Kamera działa w każdych warunkach środowiskowych, również w silnym zadymieniu i absolutnej ciemności. Skonstruowano ją tak, by mogła być obsługiwana w odzieży ochronnej i grubych rękawicach. Wyprodukowana jest z tworzywa sztucznego i umieszczona w obudowie ochronnej, co czyni ją wodo- i pyłoszczelną. Zakres pola widzenia to 38° x 28,5°. Przedział spektralny mieści się w zakresie od 8 do 14  $\mu$ , natomiast czulość termiczna to 0,12°C dla 30°C. Urządzenie wyposażone jest w funkcję automatycznego wyszukiwania źródła ciepła Hotspot oraz jeden centralny punkt pomiaru temperatury. Zakres temperatury skonfigurowany jest w dwóch przedziałach (od -20°C do 250°C i od 200°C do 1000°C). Urządzenie wyposażone jest w wyświetlacz z paletą kolorów specyficzną dla zastosowania. Akumulator NiMH pozwala na pracę przez 2,5 godz. Wymiary kamery: 175 x 119 x 125 mm. Waga: 1,25 kg. Klasa ochrony IP 67.



## KT-160A

Kamera termowizyjna KT-160A może być używana po pożarze, w momencie przeszukiwania pogorzelska czy gruzowiska w celu odnalezienia potencjalnych źródeł ognia. Jest w pełni radiometryczna, co oznacza, że rejestruje temperaturę każdego punktu obrazu. Funkcja Auto Focus pozwala na automatyczne ustawienie ostrości, a zastosowana technologia Infra Fusion pomaga w skutecznym zlokalizowaniu miejsca pomiaru poprzez nałożenie na siebie obrazu rzeczywistego i termicznego. Pomiar temperatury jest automatycznie korygowany na podstawie odległości, wilgotności względnej, transmisji atmosferycznej i optyki zewnętrznej. Transmisja optyczna korygowana jest również automatycznie na podstawie sygnałów z czujników. Detektor kamery stanowi niechłodzona matryca mikrobolometryczna o rozdzielczości 160 x 120 pikseli. Zakres spektralny zawiera się w przedziale 8-14  $\mu$ , natomiast czulość termiczna to  $\leq 0,1^\circ\text{C}$  przy 30°. Kamera termowizyjna odczytuje temperatury w zakresie od -20°C do 350°C z dokładnością do +/-2°C. Pole widzenia to 20,6° x 15,5°. W urządzeniu zainstalowany jest ekran LCD 3,6 cala o rozdzielczości 640 x 480 pikseli. Zasilą je akumulator AA, możliwe jest zastosowanie baterii alkalicznych AA. Maksymalny czas ciągłego działania to 3 godz. Wymiary kamery: 111 x 124 x 240 mm. Waga wraz z bateriami: 0,73 kg. Klasa ochrony IP 54.



## Ti100

Kamera termowizyjna Ti100 jest modelem, który sprawdza się bezpośrednio po akcji. Wyposażona jest w system IR Optiflex, pozwalający na automatyczną regulację ostrości obrazu z możliwością ręcznej modyfikacji ustawień przy zbliżeniach. Technologia IR-Fusion pozwala na nakładanie na siebie obrazu cyfrowego i obrazu podczerwonego. Kamera ma zastosowanie w temperaturze od -20°C do 250°C, z dokładnością pomiaru +/-2°C. Pole widzenia to 22,5° w poziomie i 31° w pionie. Jako detektor zastosowano niechłodzoną matrycę mikrobolometryczną o rozdzielczości 160 x 120 pikseli. Zakres spektralny zawiera się w przedziale od 7,5 do 14  $\mu$ . Czulość termiczna to  $\leq 0,1^\circ\text{C}$  przy 30°C, częstotliwość odświeżania obrazu - 10 lub 30 Hz. Wymiary urządzenia: 28,4 x 8,6 x 13,5 cm, masa: 0,73 kg. Wyświetlacz LCD o przekątnej 3,5 cala. Kamera może pracować min. 4 godz. w temperaturze od -10°C do 50°C. Klasa ochrony IP 54.





# Z OKAZJI DNIA STRAŻAKA PRAGNIEMY ZŁOŻYĆ WSZYSTKIM STRAŻAKOM NAJSERDECZNIJSZE ŻYCZENIA ZDROWIA ORAZ POMYŚLNOŚCI W ŻYCIU ZAWODOWYM I PRYWATNYM

NIECH SŁUŻBA W PSP  
BĘDZIE DLA WAS ŹRÓDŁEM  
SATYSFAKCJI, INSPIRACJI  
I ZADOWOLENIA



W. L. Gore  
& Associates  
Polska Sp. z o.o.



## FPUH „DZIANKO” Andrzej Kowalczyk

92-311 Łódź, ul. Emaliowa 28, tel./fax 042 672 39 21

e-mail: a.kowalczyk@dzianko.pl, andrzejkowalczyk@neostrada.pl, www.dzianko.pl

### Oferta firmy obejmuje:

- kurtki, ubrania treningowe;
- dresy;
- bluzy sportowe;
- koszulki i spodenki gimnastyczne;
- koszulki koszarowe letnie i zimowe, koszulki polo.



FPUH „DZIANKO” to firma istniejąca na rynku od 1990 roku, produkująca ubrania sportowe dla jednostek podległych MSWiA (PSP, OSP oraz Policji).



# Nowa instrukcja ochrony przeciwpożarowej lasów

1 stycznia 2012 r. zaczęła obowiązywać nowa „Instrukcja ochrony przeciwpożarowej lasów”, która zastąpiła obowiązującą od 1996 r. „Instrukcję ochrony przeciwpożarowej obszarów leśnych”.

O ile stara instrukcja dotyczyła lasów wszystkich form własności, nowa ogranicza się tylko do Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasów Państwowych.

**TOMASZ SAWICKI**

Instrukcja opracowana została na zlecenie Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych przez Samodzielną Pracownię Ochrony Przeciwożarowej Lasu Instytutu Badawczego Leśnictwa i wprowadzona w życie zarządzeniem nr 54 dyrektora generalnego Lasów Państwowych z 21 listopada 2011 r. (ZO-021-1-5/11).

## Potrzebna nowelizacja

O nowelizacji „Instrukcji” po 15 latach jej obowiązywania zdecydowały zmiany przepisów w wielu aktach prawnych dotyczących ochrony przeciwpożarowej, obecny system zarządzania i zadań z zakresu ochrony przeciwpożarowej lasu w PGL LP, a także postęp naukowy, techniczny i technologiczny, który dokonał się w ciągu ostatnich lat. Nowa „Instrukcja” składa się z trzech części:

I – Przeciwożarowe zabezpieczenie obszarów leśnych,

II – Rodzaje pożarów lasu. Ogólne zasady ich gaszenia oraz postępowanie po pożarze,

III – Załączniki: 16 dokumentów (schematy, wykazy zadań, szczegółowe instrukcje tematyczne, druki i wzory).

Jedną z istotniejszych zmian w stosunku do poprzedniej instrukcji jest metoda klasyfikacji obszarów leśnych do kategorii zagrożenia pożarowego lasu. O ile poprzednia kategoryzacja zagrożenia pożarowego lasu dotyczyła nadleśnictw, regionalnych dyrekcji LP, parków narodowych, o tyle nowa metoda, uwzględniająca wymagania klasyfikacji unijnej, znajduje zastosowanie na różnych poziomach podziału administracyjnego kraju: gminy, powiatu, woje-

wództwa, podregionu, regionu, Lasów Państwowych – RDLP i nadleśnictwa.

Wprowadzono nowe pojęcie – tzw. pogody pożarowej, podczas której powstaje w naszym kraju ponad 60 proc. pożarów lasu. Charakteryzuje ją brak opadów atmosferycznych i zachmurzenia lub zachmurzenie małe, wilgotność względna powietrza niższa niż 40 proc. i temperatura powietrza przekraczająca 24° C.

Dokonano zmian zasięgów stref prognozowania zagrożenia pożarowego i organizacji systemu monitoringu pożarowego. Obecnie obowiązuje podział na 42 strefy prognostyczne (w poprzedniej instrukcji było ich 34). Celem tej zmiany jest poprawa trafności prognozowania zagrożenia pożarowego lasu, którą zapewni postęp techniczny i technologiczny, zwłaszcza zautomatyzowanie przesyłania danych meteorologicznych oraz sieć punktów prognostycznych i pomiarowych funkcjonujących na terenie LP.

## Pełnomocnik nadleśniczego

Do systemu organizacyjnego ochrony przeciwpożarowej wprowadzono nową funkcję – pełnomocnika nadleśniczego, do którego należą następujące zadania i obowiązki:

- bieżące śledzenie zagrożenia pożarowego lasu wynikającego z okresu fenologicznego, aktualnych warunków meteorologicznych oraz innych czynników rzutujących na możliwość powstania pożaru w lesie bądź jego bezpośrednim sąsiedztwie,
- sprawowanie nadzoru nad funkcjonowaniem systemu obserwacyjno-alarmowego,
- bieżące uzgadnianie dyspozycyjności systemu wykrywania pożarów z sąsiadującymi nadleśnictwami,
- kontrolowanie stanu technicznego i gotowości do użycia sprzętu przeznaczonego do gaszenia i dogaszania pożarów,

- niezwłoczne udanie się na miejsce pożaru, wskazanego przez system obserwacyjno-alarmowy, leśniczego, Państwową Straż Pożarną lub Policję,

- ustalenie na gruncie faktycznego adresu zdarzenia drogi dojazdowej oraz jego rozmiaru i dynamiki,

- organizowanie działań ratowniczo-gaśniczych do czasu przybycia straży pożarnej i przekazanie ich kierującemu działaniem ratowniczym z ramienia OSP lub PSP,

- współdziałanie z kierującym działaniem ratowniczym w zakresie udzielania wszystkich informacji dotyczących terenów zarządzanych przez Lasy Państwowe objętych akcją oraz udzielenie pomocy posiadanymi i pozostającymi we władaniu nadleśnictwa siłami i środkami,

- koordynowanie wszystkich sił i środków LP skierowanych do akcji,

- dokumentowanie przebiegu akcji ratowniczo-gaśniczej,

- przejęcie stosownym protokołem pożarzyska lub terenu od kierującego działaniem ratowniczym,

- zorganizowanie akcji dogaszania i dozoru pożarzyska, wyznaczenie pracownika terenowej Służby Leśnej odpowiedzialnego za likwidację zarzewi ognia oraz kontrola wykonywania tych zadań,

- uczestniczenie w zbieraniu materiałów niezbędnych do sporządzenia dokumentacji pożarowej oraz ustalaniu przyczyn pożaru,

- współuczestniczenie w sprawdzeniu dokumentów finansowo-księgowych związanych z uregulowaniem należności kosztów akcji,

- realizacja innych czynności zleconych przez nadleśniczego, wymagających podjęcia niezwłocznych działań w celu ograniczenia skutków innych zdarzeń nadzwyczajnych.



## Standard wyposażenia

W „Instrukcji” określono standard wyposażenia punktów alarmowo-dyspozycyjnych (PAD) i zasad ich pracy, z uwzględnieniem możliwości wykorzystania Systemu Informatycznego Lasów Państwowych (SILP) i geoinformatyki (pozyskiwanie, przetwarzanie, analizowanie i udostępnianie informacji geograficznej). Obowiązkowym wyposażeniem PAD w nadleśnictwach są: telefon przewodowy i komórkowy, radiotelefon pasma leśnego, mapa topograficzna terenu, sposoby postępowania na wypadek pożaru, wykaz potrzebnych adresów i telefonów kontaktowych oraz kryptonimów radiowych, instrukcja pracy dyspozytora i dziennik pracy, komputer, poczta elektroniczna z wydzielonym kontem pocztowym, dostęp do internetowych i intranetowych map pożarowych, aplikacja desktop, program umożliwiający prognozowanie rozprzestrzeniania się pożaru lasu. Ponadto określono kwalifikacje dyspozytora PAD, który powinien być osobą odpowiednio przeszkoloną i obdarzoną predyspozycjami gwarantującymi realizację powierzonych jej zadań.

W nowej „Instrukcji” wprowadzono zapisy dotyczące podstawowych zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w trakcie działań gaśniczych, określając zarówno zasady bezpieczeństwa uczestników akcji gaśniczych, jak i związane z tym obowiązki nadleśnictwa. Dostosowano także zapisy dotyczące tworzenia i funkcjonowania infrastruktury pożarowej do obowiązujących przepisów prawnych. Wprowadzono zmiany w szacowaniu i ustalaniu wielkości strat pożarowych w lasach, polegające na wprowadzaniu oprócz strat materialnych także strat ekologicznych. Pożarem lasu, zgodnie z definicją zawartą w „Instrukcji”, jest zatem niekontrolowany proces spalania w środowisku leśnym, który powoduje straty ekologiczne i materialne. W rozdziale dotyczącym tego tematu znajduje się też katalog kosztów gaszenia i dogaszania pożarów leśnych.

## Zadania dla dyrekcji

W „Instrukcji” zapisano podstawowe zadania dla Dyrekcji Generalnej LP, regionalnej dyrekcji LP i nadleśnictwa. Dyrekcji Generalnej LP przypadły następujące zadania:

- ogólna polityka i dysponowanie centralnymi funduszami,
- inicjowanie postępu technicznego i organizacyjnego, zlecenie badań naukowych, kategoryzacja obszarów leśnych,
- nadzór i kontrola funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej w RDLP,
- ustalenie zakresu i koordynacja działań lotniczych w LP,
- koordynacja działań regionalnych sieci łączności radiotelefonicznej,
- ustalenie zakresu i koordynacja działania sieci monitorowania zagrożenia pożarowego w LP,
- analiza zagrożenia pożarowego obszarów leśnych,
- prowadzenie centralnej bazy danych dotyczących ochrony przeciwpożarowej w LP,

• opracowywanie analiz stanu ochrony przeciwpożarowej w LP.

Do zadań regionalnych dyrekcji LP należy:

- zorganizowanie i obsługa regionalnego PAD,
- koordynacja: organizacji szkoleń, pracy sieci łączności radiowej, systemu obserwacyjno-alarmowego, pracy leśnych baz lotniczych, akcji gaśniczych,
- prognozowanie zagrożenia pożarowego obszarów leśnych i planów działania podległych jednostek organizacyjnych, a także opracowywanie analiz stanu ochrony przeciwpożarowej RDLP,
- weryfikacja danych nadleśnictw z zakresu ochrony przeciwpożarowej w SILP,
- planowanie i prowadzenie wspólnych przedsięwzięć z zakresu ochrony przeciwpożarowej nadzorowanych jednostek organizacyjnych,
- współpraca z jednostkami ochrony przeciwpożarowej,
- ustalanie kategoryzacji obszarów leśnych nadleśnictw,
- organizowanie, koordynowanie i prowadzenie działalności informacyjno-edukacyjnej,
- nadzór i kontrola funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej w nadleśnictwach.

Zadania i obowiązki nadleśnictwa to:

- zorganizowanie i obsługa PAD nadleśnictwa,
- organizacja baz sprzętu gaśniczego i utrzymanie sił ratowniczych nadleśnictwa,
- obserwacja terenów leśnych i prognozowanie ich zagrożenia pożarowego,
- prowadzenie akcji gaśniczych i zabezpieczanie pożarysk,
- prognozowanie rozprzestrzeniania się pożarów,
- planowanie zabiegów hodowlanych – uodpornienie drzewostanów, zakładanie nowych i utrzymanie istniejących pasów przeciwpożarowych,
- budowa, remont oraz konserwacja dojazdów pożarowych,
- budowa nowych i utrzymanie istniejących punktów czerpania wody,
- budowa, przeglądy i konserwacja dostrzegalni,
- ustalanie sposobów postępowania na wypadek powstania pożaru lasu,
- wprowadzanie okresowego zakazu wstępu do lasu,
- techniczne zapewnienie łączności radiowej i telefonicznej,
- współdziałanie z jednostkami ochrony przeciwpożarowej,
- szkolenie i prowadzenie działalności informacyjno-edukacyjnej,
- konserwacja i aktualizacja tablic informacyjnych,
- prowadzenie ewidencji danych z zakresu ochrony przeciwpożarowej w SILP.

Stosowanie zapisów „Instrukcji ochrony przeciwpożarowej lasów” powinno ułatwić wykonywanie obowiązków służbie leśnej, odpowiedzialnej za zabezpieczenie przeciwpożarowe lasów państwowych, oraz przyczynić się do poprawy ich ochrony przed pożarami. ■

Nowa „Instrukcja” dostępna jest na stronie internetowej Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe pod adresem: [http://www.lasy.gov.pl/dokumenty/gospodarka-lesna/ochrona\\_lasu/instrukcja-ochrony-przeciwpozarowej/at\\_download/file](http://www.lasy.gov.pl/dokumenty/gospodarka-lesna/ochrona_lasu/instrukcja-ochrony-przeciwpozarowej/at_download/file).

*Tomasz Sawicki jest członkiem Polskiego Towarzystwa Ekspertów Dochodzeń Pożarowych, biegłym sądowym z zakresu pożarnictwa*

REKLAMA

**MUELLER**  
TECHNIKA POŻARNICZA  
64-920 Pila, ul. Ławiecka 14a/7  
email: mueller@pro.onet.pl  
www.mueller.pila.pl  
tel./fax 67/213 68 96  
mobile: 502 618 253

AUTORYZOWANY SERWIS | DORADZTWO TECHNICZNE  
SZKOLENIA OPERATORÓW DRABIN | KONSULTACJE | SPRZEDAŻ

**IVECO**  
MAGIRUS

ICOM  
HYT  
MOTOROLA  
digifex  
PLATAN  
Iberspächter  
Webasto

**SERWIS** 89-350 MIASTECZKO KRAJEŃSKIE  
ul. Powiatowa/10a 20  
tel. 67/287 31 10



# przegląd pożarniczy



**Wciąż  
wyższy  
poziom**

[www.ppoz.pl](http://www.ppoz.pl)

- ✓ więcej aktualności
- ✓ jeszcze ciekawsze artykuły
- ✓ kompendium wiedzy fachowej
- ✓ polemiki
- ✓ atrakcyjna szata graficzna

[pp@kgpsp.gov.pl](mailto:pp@kgpsp.gov.pl)



Najczęściej stosowanym środkiem gaśniczym jest woda. Swoją popularność zawdzięcza zarówno powszechnej dostępności, jak i niskiej cenie.

**KATARZYNA RADWAN  
ZUZANNA ŚLOSORZ  
JOANNA RAKOWSKA  
BOŻENNA PORYCKA**

**D**odatkowym argumentem przemawiającym za stosowaniem wody jako środka gaśniczego jest jej skuteczne chłodzenie palących się materiałów, rozcieńczanie przez parę wodną gazów w strefie spalania oraz działanie izolujące. Aby zwiększyć skuteczność wody, stosuje się odpowiednie techniki jej podawania oraz modyfikuje skład chemiczny przez dodawanie koncentratów środków gaśniczych [1].

Woda jest jednym z najważniejszych i najbardziej rozpowszechnionych związków chemicznych na kuli ziemskiej. Zajmuje ponad 2/3 powierzchni Ziemi i znajduje się w stałym obiegu w ekosystemie. Występuje m.in. w skałach skorupy ziemskiej oraz w postaci pary wodnej w atmosferze. Rozpuszczone w wodzie nieznaczne ilości gazów i ciał stałych (kationy wapnia, sodu, magnezu i potasu oraz aniony węglanowe, chlorkowe i siarczanowe) powodują, że występująca w przyrodzie woda nie zawsze stanowi czysty związek chemiczny.

Ze względu na rosnące zanieczyszczenie środowiska, w tym zanieczyszczenia wód powierzchniowych stosowanych w akcjach gaśniczych, podjęto badania mające na celu określenie wpływu stopnia czystości wód powierzchniowych na jakość pian gaśniczych wytwarzanych przy ich użyciu. Jeśli w czasie akcji gaśniczej zaopatrzenie wodne okaże się niewystarczające, np. za sprawą zbyt niskiego ciśnienia w sieci wodociągowej lub niewystarczającej ilości wody w zbiornikach przeciwpożarowych, zapasy wody mogą być uzupełniane z dostępnego naturalnego zbiornika wodnego (rzeki, jeziora). Należy jednak pamiętać, że stosowana do działań gaśniczych woda ma – w zależności od pochodzenia – różny skład. Zanieczyszczenia mogą poprawiać jej parametry lub przeciwnie, np. zmniejszać trwałość piany.

Biorąc pod uwagę zanieczyszczenia obecne w wodzie, można ją sklasyfikować według różnych kryteriów. Zanieczyszczenia ze względu na pochodzenie dzieli się na naturalne i antropogeniczne, zaś ze względu na miejsce powsta-

# Zanieczyszczenia wód a jakość piany gaśniczej



wania różnią się zanieczyszczenia punktowe (głównie ścieki), liniowe i obszarowe. Woda pochodząca z opadów atmosferycznych należy do najmniej zanieczyszczonych (co nie znaczy, że jest pozbawiona zanieczyszczeń). Wraz z opadami atmosferycznymi do ekosystemu dostają się pyły i gazy. Mogą one również pochodzić ze zmywanych powierzchni, np. dachów (odchody ptaków, składniki pokrycia – związki miedzi, azbest itd.) lub przedostawać się z terenów użytkowanych rolniczo (nawozy sztuczne oraz środki ochrony roślin). Najwięcej domieszek zawiera woda morska i wody podziemne, które mogą zawierać szkodliwe domieszki pochodzące ze złóż naturalnych (np. arsen) lub z powierzchni ziemi.

Główne zanieczyszczenia wód powierzchniowych stanowią ścieki (wody zwrotne) z systemów kanalizacyjnych (przemysłowych i komunalnych). Istotnymi zagrożeniami dla wód płynących są zrzuty z zasolonych wód kopalnianych, z których większość zawiera duże stężenie chlorków i siarczanów. Jest to nader uciążliwe zanieczyszczenie dyskwalifikujące wodę do celów spożywczych i nawodnień rolniczych (zasolenie gleb) oraz do celów przemysłowych (korozja urządzeń). Związki te często kumulują się w środowisku, będąc dużym zagrożeniem dla zwierząt i człowieka [2].

Ocenę stopnia zanieczyszczenia wód przeprowadza się metodami fizycznymi i chemicznymi oraz przez badanie stanu biologicznego wody. Ilość i rodzaje zawartych w wodzie za-

nieczyszczeń określają wskaźniki jakości wód. Wyróżnia się wskaźniki fizyczne (temperatura, zapach, smak, mętność, przezroczystość, barwa wody), chemiczne (m.in. odczyn wody, utlenialność, twardość wody, zasadowość, kwasowość, poziom związków azotu i fosforu, chlorków, siarczanów, żelaza, rozpuszczonego tlenu, dwutlenku węgla, metali ciężkich) oraz biologiczne.

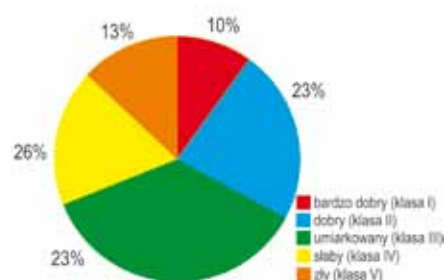
Ocena biologiczna jest uzupełnieniem oceny fizycznej i chemicznej jakości wód. Rodzaje organizmów występujących w zbiornikach wodnych określają odbywające się w niej procesy biochemiczne, jednocześnie stanowią one wskaźniki stopnia zanieczyszczenia lub czystości wody (definiując warunki sanitarne). Ze względu na stan ekologiczny wód powierzchniowych wprowadzono klasyfikację [3, 4]:

## **Klasa I (stan bardzo dobry)**

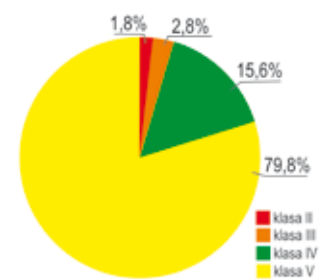
Bardzo dobry stan wód – wskaźniki biologiczne są pochodzenia naturalnego, nie zakłócają lub nieznacznie zakłócają stan wód, a elementy fizyczno-chemiczne, jak i hydromorfologiczne nie wykazują wpływu na człowieka lub wpływ ten jest niewielki. Poziom zanieczyszczeń syntetycznych powinien być niewykrywalny lub bliski zera.

## **Klasa II (stan dobry)**

Dobry stan wód – niewielkie odchylenia od stanu naturalnego. Poziom zanieczyszczeń syntetycznych i niesyntetycznych nie powinien przekraczać stężeń określonych z wykorzystaniem danych o toksyczności zarówno ostrej, jak i chronicznej.



Rys. 1. Zbiorcze wyniki klasyfikacji jezior objętych monitoringiem w 2009 r. wg stanu ekologicznego [5]



Rys. 2. Klasyfikacja stanu ekologicznego jednolitych części wód (JCW) rzek objętych monitoringiem diagnostycznym w latach 2007-2009 [5]



### ► Klasa III (stan umiarkowany)

Umiarkowany stan wód – umiarkowane odchylenia od stanu naturalnego. Dopuszcza się występowanie stałych zakwitów glonowych od czerwca do sierpnia, a także dużych skupisk bakterii, które negatywnie wpływają na rozwój pozostałych biocenoz.

### Klasa IV (stan słaby)

Słaby stan wód – znaczne odchylenia od charakteru naturalnego. Występują w nich inne zbiorowiska organizmów niż te, które występowałyby w warunkach niezakłóconych.

### Klasa V (stan zły)

Zły stan wód – poważne odchylenia od stanu naturalnego. W tych wodach w ogóle nie występuje większość populacji typowych dla stanu niezakłóconego.

W zespole laboratoriów CNBOP dokonano oceny jakości pian uzyskanych z próbek wód o najniższej klasie czystości – pobranych z rzek województwa mazowieckiego i małopolskiego. Ocenie poddano zarówno parametry określające zdolność do wytwarzania piany i jej stabilność, jak i skuteczność gaśniczą definiowaną przez czas gaszenia i czas zabezpieczenia przed ponownym rozpaleniem się paliwa. Badania zostały wykonane metodami stosowanymi w laboratorium podczas oceny pianotwórczych środków gaśniczych. Wyniki badań pian otrzymanych z wód zanieczyszczonych porównymano z wynikami badań uzyskanymi z wody wodociągowej lub zastępczej wody morskiej.

Piana uzyskana z silnie zanieczyszczonych wód ma znacznie gorszą jakość, zazwyczaj wykazuje mniejszą trwałość. Gaszenie taką pianą trwa dłużej i wymaga dłuższego podawania większej ilości piany. Co więcej, na jakość uzyskanej piany i skuteczność gaśniczą ma wpływ nie tylko poziom zanieczyszczeń, lecz także ich rodzaj. Najsilniejsze oddziaływanie spowodowane jest prawdopodobnie przez zanieczyszczenia przemysłowe i zasolenie. Niska zawartość tlenu w wodzie także wpływa negatywnie na jakość wytworzonej piany.

Obecność niektórych zanieczyszczeń (substancji powierzchniowo czynnych) może powpływać pewne parametry piany, np. liczbę

### Państwowy Monitoring Środowiska (PMS)

Zakres badań i ocen stanu środowiska oraz ich częstotliwość określają wieloletnie programy Państwowego Monitoringu Środowiska. Celem PMS jest zapewnienie wiarygodnych informacji o stanie środowiska, danych o przekroczeniu standardów obowiązujących na danym terenie, jak również o mianach jakości elementów przyrodniczych [6-8]. Jednym z elementów PMS jest monitoring jakości śródlądowych wód powierzchniowych – rzek i jezior (rys. 1 i 2, tab. 1 i 2). Wyniki monitoringu wód przedstawiane są w raportach o stanie środowiska dla poszczególnych województw lub dla kraju, opracowywanych corocznie po zakończeniu kolejnego PMS [5].

STAN	Wisły	Odry	Dniestru	Dunaju	Jarft	Łaby	Niemna	Pregoly	Świeżej	Ucker	SUMA
bardzo dobry	-	-									-
bardzo dobry	7	8				1	1				17
umiarkowany	53	25	1			1	4	3			87
słaby	2	1									3
zły	1	1									2
RAZEM	63	35	1			2	5	3			109

Tabela 1. Klasyfikacja stanu ekologicznego zlewisk rzek objętych monitoringiem diagnostycznym w latach 2007-2009 [5]

STAN	Wisły	Odry	Dniestru	Dunaju	Jarft	Łaby	Niemna	Pregoly	Świeżej	Ucker	SUMA
dobry i powyżej dobrego	10	10					1				21
umiarkowany	44	31									75
słaby	3	5									8
zły	1	2									3
RAZEM	58	48					1				107

Tabela 2. Klasyfikacja potencjału ekologicznego sztucznych i silnie zmienionych zlewisk rzek objętych monitoringiem diagnostycznym w latach 2007-2009 [5]

spienienia. Ponadto należy uwzględnić, że zanieczyszczenia oddziałują między sobą i nie można rozpatrywać wpływu poszczególnych składników na jakość pian. Mimo że we wszystkich badaniach skuteczności gaśniczej uzyskano ugaszenie, czas gaszenia był zdecydowanie dłuższy, a nawrót palenia następował szybciej niż w przypadku pian wytworzonych z zastosowaniem wody wodociągowej. Piany otrzymane ze środków przeznaczonych do stosowania z wodą morską wykazały większą odporność na zanieczyszczenia wody niż środki, które mogą być stosowane tylko przy użyciu wody wodociągowej.

Biorąc pod uwagę stan środowiska naturalnego w naszym kraju, wody powierzchniowe są w większości zbiorników silnie zanieczyszczone. Występują w nich praktycznie wszystkie rodzaje domieszek. Wykorzystywanie przez jednostki ratownicze wód powierzchniowych o różnym stopniu zanieczyszczenia jest nieuniknione. Dlatego też szczególną uwagę należy zwrócić na możliwość stosowania środka

z wodą wodociągową lub morską, gdyż zanieczyszczenia mają decydujące znaczenie dla pogorszenia jakości wytwarzanej piany. ■

#### Literatura

- [1] Wilczkowski S., *Piany gaśnicze, środki pianotwórcze i zwiłzaczce*, Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej, Kraków 2003.
- [2] Rakowska J., Porycka B., Trzaskowski W., Borkowski Z., Wilczyński T. *Wpływ zanieczyszczeń wody na trwałość pian gaśniczych*, BC CNBOP, Józefów 2007.
- [3] Rozporządzenie ministra środowiska z 20 sierpnia 2008 r. w sprawie sposobu klasyfikacji stanu jednolitych części wód powierzchniowych (DzU z 2008 r. nr 162, poz. 1008).
- [4] Rozporządzenie ministra zdrowia z 16 października 2002 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać woda w kąpieliskach (DzU z 2002 r. nr 183, poz. 1530).
- [5] *Stan środowiska w Polsce*, „Sygnały 2011”, Główny Inspektorat Ochrony Środowiska, Biblioteka Monitoringu Środowiska, Warszawa 2011.
- [6] Program Państwowego Monitoringu Środowiska na lata 2003-2005, GIOŚ 2002.
- [7] Program Państwowego Monitoringu Środowiska na rok 2006, GIOŚ 2005.
- [8] Program Państwowego Monitoringu Środowiska na lata 2007-2009, GIOŚ 2006.

*Mgr Katarzyna Radwan, mgr inż. Zuzanna Ślosorz, mł. bryg. dr inż. Joanna Rakowska i mgr Bożenna Porycka są pracownikami Zespołu Laboratoriów Badań Chemicznych i Pożarowych w CNBOP-PIB*



Pewność jest niewystarczająca:  
**5-krotnie** pewniejsza ochrona  
w ekstremalnych zagrożeniach



#### Ubranie ochrony przeciwchemicznej Dräger CPS 7900

Obojętnie czy pracują Państwo z bardzo zimnymi substancjami czy w obszarach zagrożonych wybuchem – Waszym gazoszczelnym Dräger CPS 7900 mogą się Państwo wesprzeć w wielu akcjach z materiałami niebezpiecznymi. Innowacyjny materiał ubrania D-mex™ składa się z pięciu warstw i wykazuje wyjątkową odporność na chemikalia przemysłowe, gazy bojowe i inne substancje niebezpieczne. Wytrzymuje również obciążenia mechaniczne, skroplone gazy i płomienie strzelające. Przy wyborze akcesoriów sprawdźcie Państwo naszą listę: od uchwytu manometru do dopasowania rozmiaru, Dräger CPS 7900 jest jak szyty na Państwa miarę. [www.draeger.pl](http://www.draeger.pl)

Aby zwiększyć bezpieczeństwo chemiczne człowieka i otaczającego go środowiska, Unia Europejska wprowadziła rozporządzenia dotyczące obrotu niebezpiecznymi substancjami i preparatami/mieszaninami chemicznymi.

# Niebezpieczne substancje chemiczne

W życiu codziennym obok produktów ekologicznych mamy do czynienia z substancjami toksycznymi, obecnie nazywanymi niebezpiecznymi substancjami, i preparatami chemicznymi. Są to według kategorii UE substancje i preparaty o właściwościach: wybuchowych (E) i utleniających (O), substancje: skrajnie łatwopalne (F+), łatwopalne (F), palne (brak), silnie toksyczne (T+), toksyczne (T); substancje i preparaty: szkodliwe (Xn), rakotwórcze (T lub Xn), działające szkodliwie na rozrodczość (T lub Xn), żrące (C), drażniące (Xi), uczulające (Xn lub Xi), mutagenne (T lub Xn) i niebezpieczne dla środowiska (N).

Spotykamy je praktycznie wszędzie: w domu, powietrzu, wodzie, glebie czy spożywanej żywności. Najgroźniejszymi dla środowiska i człowieka niebezpiecznymi substancjami i preparatami chemicznymi są niektóre rozpuszczalniki, farby i lakiery, pestycydy, emisje tlenków siarki, azotu, węgla i ozonu, emisje metali toksycznych (rtęci, ołowiu, cynku, chromu, kadmu etc.) oraz wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne.

Główne grupy niebezpiecznych substancji i preparatów chemicznych to pierwiastki chemiczne (głównie metale śladowe, np. Zn, Cu, Pb, Cd, Cr, Hg), nieorganiczne związki chemiczne (azotany i azotyny, gazy – np. CO, SO<sub>2</sub>, NO<sub>x</sub>, O<sub>3</sub>, HF, detergenty – zeolity, poliwęglany, nadborany), organiczne związki chemiczne (pestycydy – fungicydy, herbicydy, insektycydy, polichlorowane bifenole – PCB, wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne – WWA, dioksyny i furany).

## REACH

Aby uporządkować rynek substancji chemicznych i uczynić ich stosowanie bezpiecznym dla ludzi i środowiska, w 2008 r. wprowadzono nowe prawo Unii Europejskiej, noszące nazwę REACH (registration, evaluation and authorisation of chemicals – rejestracja, ocena, udzielenie zezwoleń w zakresie chemikaliów) [1]. Jest to rozporządzenie dotyczące bezpiecznego stosowania chemikaliów poprzez ich rejestrację i ocenę oraz udzielanie zezwoleń lub ograniczanie handlu i stosowania niektórych z nich. Szczególną uwagę zwrócono

## EWA PIETRASZEK

w nim na substancje mające właściwości toksykologiczne, tzw. CMR (cancerogenic, mutagenie, toxic for reproduction – substancje rakotwórcze, mutagenne, toksyczne dla rozrodczości) oraz ekotoksykologiczne, czyli PBT (persistent, bioaccumulative, toxic – substancje trwałe, nieulegające rozkładowi, kumulujące się nieodwracalnie w organizmach oraz w środowisku, toksyczne) i vPvB (very persistent, very bioaccumulative – substancje bardzo trwałe, wysoce biokumulatywne).

## Piktogramy

Podobnie jak w przypadku produktów ekologicznych, które mają swoje logo w postaci ekoznaków, dla niebezpiecznych substancji i mieszanin chemicznych zarezerwowano odpowiednie piktogramy, czyli oznaczenia obrazkowe. Zastąpienie słowa pisanego elementem graficznym zwiększyło czytelność przekazu i zniwelowało barierę językową.

Istnieją dwa rodzaje piktogramów. Pierwszy z nich to wprowadzone przez UE dyrektywą 67/548/EWG piktogramy o charakterze ostrzegawczym. Drugi został opracowany przez ONZ. Są to tzw. zharmonizowane piktogramy GHS (globally harmonized system of classification and labelling of chemicals – globalnie zharmonizowany system klasyfikacji i oznakowania chemikaliów), wskazujące rodzaj zagrożenia [2].

Europejskie piktogramy ostrzegawcze umieszczane są na etykietach niebezpiecznych substancji i mieszanin chemicznych i wskazują na zagrożenia



Rys.1. Europejskie piktogramy ostrzegawcze

związane z użyciem tych substancji lub ich mieszanin. Mają kształt pomarańczowego kwadratu z czarnym symbolem. Wprowadzone zostały dyrektywą 67/548/EWG w sprawie klasyfikacji niebezpiecznych substancji chemicznych z 27 czerwca 1967 r. (z późniejszymi zmianami), będącą jednym z głównych przepisów Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa chemicznego.

Dyrektywa definiuje grupy substancji i preparatów uznane za niebezpieczne. Niektóre z nich są powiązane z piktogramami ostrzegawczymi i/lub ich kodami.

Dyrektywa 67/548/EWG nie stosuje się do przepisów dotyczących:

- produktów leczniczych, narkotyków i substancji radioaktywnych,
- przewożenia niebezpiecznych substancji transportem kolejowym, drogowym, wodnym śródlądowym, morskim lub powietrznym,
- amunicji i przedmiotów zawierających substancje wybuchowe w postaci zapłonników lub paliw silnikowych,
- substancji niebezpiecznych wywożonych do państw trzecich.

Piktogramy określające rodzaj zagrożenia zalecane przez GHS mają kształt kwadratu ustawionego na wierzchołku i zawierają czarny symbol na białym tle z czerwonym obramowaniem. O zagrożeniach fizycznych ostrzegają symbole: wybuchowe (wybuchająca bomba), palne (płomień), utleniające (płomień nad okręgiem), gazy pod ciśnieniem (butla gazowa); zagrożenia dla zdrowia to symbole: toksyczność ostra (czaszka i skrzyżowane piszczele), zagrożenie żrące (probówka z kwasem), CMR (płuca), toksyczność ostra działająca drażniąco na skórę (wykrzyknik), zaś zagrożenia dla środowiska symbolizuje zdechła ryba.

W Unii Europejskiej system GHS wprowadzony został poprzez rozporządzenie CLP i zaczął obowiązywać 20 stycznia 2009 r. CLP (lub rozporządzenie CLP) to nowe europejskie rozporządzenie w sprawie klasyfikacji (classification), oznakowania (labelling) i pakowania (packaging) substancji i mieszanin chemicznych. Przepisy rozporządzenia wprowadzają w całej Unii Europejskiej nowy system klasyfikacji i oznakowania chemikaliów opar-





Rys. 2. Piktogramy zagrożenia są umieszczane na etykietach niebezpiecznych substancji i mieszanin chemicznych określonych przez rozporządzenie CLP wg A. Obuchowskiej, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Gdańsku

ty na globalnie zharmonizowanym systemie Organizacji Narodów Zjednoczonych (GHS ONZ).

### Karta charakterystyki

Karta charakterystyki (material safety data sheet – karta charakterystyki substancji/mieszaniny) to dokument zawierający opis zagrożeń, które może spowodować określona substancja lub mieszanina chemiczna, a także podstawowe dane fizykochemiczne na jej temat. Jej podstawowym celem jest informowanie o potencjalnych zagrożeniach związanych z daną substancją (mieszaniną), metodach zapobiegania im i procedurach, jakie należy wykonać w razie wystąpienia skażenia opisywaną substancją/mieszaniną [3].

Karta charakterystyki zgodna z REACH zawiera datę sporządzenia i następujące numerowane punkty:

- 1) identyfikacja substancji/mieszaniny i identyfikacja przedsiębiorstwa,
- 2) identyfikacja zagrożeń,
- 3) skład/informacja o składnikach,
- 4) pierwsza pomoc,
- 5) postępowanie w przypadku pożaru,
- 6) postępowanie w przypadku niezamierzonego uwolnienia do środowiska,
- 7) postępowanie z substancją/mieszaniną i jej/jego magazynowanie,
- 8) kontrola narażenia/środki ochrony indywidualnej,
- 9) właściwości fizyczne i chemiczne,
- 10) stabilność i reaktywność,
- 11) informacje toksykologiczne,
- 12) informacje ekologiczne,
- 13) postępowanie z odpadami,
- 14) informacje o transporcie,
- 15) informacje dotyczące przepisów prawnych,
- 16) inne informacje.

W rozpoznaniu niebezpiecznych substancji i mieszanin chemicznych, których używamy w domu czy w miejscu pracy, bardzo pomagają piktogramy. Tylko od nas zależy, czy świadomie wykorzystamy tę informację i we właściwy sposób zadamy o bezpieczeństwo chemiczne – nasze i otaczającego nas środowiska. ■

### Literatura

- [1] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) NR 1272/2008 z 16 grudnia 2008 r. w sprawie klasyfikacji, oznakowania i pakowania substancji i mieszanin, zmieniające i uchylające dyrektywy 67/548/EWG i 1999/45/WE oraz zmieniające rozporządzenie (WE) nr 1907/2006.
- [2] Globally Harmonized System of Classification and Labelling of Chemicals (GHS). Status of implementation United Nations Economic Commission for Europe.
- [3] *How do I write an MSDS?*, Canadian Centre for Occupational Health & Safety, 2007.

Dr Ewa Pietraszek jest adiunktem w Centrum Naukowo-Badawczym Ochrony Przeciwpożarowej – Państwowym Instytucie Badawczym

# Dlaczego wspierać

Ratując zdrowie i życie ludzi, nie można zapomnieć, że człowiek jest psychofizyczną jednostką. W sytuacjach traumatycznych potrzebuje pomocy i wsparcia psychicznego. W cyklu artykułów podpowiem, w jaki sposób w trakcie działań ratowniczych komunikować się z poszkodowanym dzieckiem, osobą starszą, niepełnosprawnym z różnymi dysfunkcjami, a także chorym psychicznie.

ELŻBIETA SIDERIS

**K**atakizmy, przestępczość, bezrobocie. Na pierwszy rzut oka wydawałoby się, że to całkowicie odmienne sytuacje. Jaki mają wspólny mianownik? Wszystkie są źródłem stresu, cierpienia i poczucia bezradności nie tylko u osób, które bezpośrednio dotyka traumatyczne zdarzenie. Narażenie na utratę zdrowia i życia lub utratę dobytku powoduje kryzys psychologiczny, ten zaś wzmacnia poczucie bezradności i jest przyczyną wielu zaburzeń psychicznych. Konsekwencją przeżywania tak dramatycznych zdarzeń jest wzrost liczby samobójstw – w 2010 r. popełniło je w Polsce ponad 6300 osób, zaś wskaźnik samobójstw w grupie wiekowej 5-19 lat wzrósł do 23 proc. To wystarczający powód, by służby ratownicze, podejmując działania na miejscu zdarzenia, uwzględniały aspekty psychologiczne sytuacji i nie doprowadzały do pogłębienia urazu psychicznego lub wtórnej traumatyzacji poszkodowanego.

Uczestnicząc w symulacjach wypadków masowych i mnogich organizowanych przez służby ratownictwa medycznego przy współpracy z OSP, Policją czy WOPR, mam okazję obserwować sprawność działań ratowniczych w stosunku do poszkodowanych z punktu widzenia psychologa. Z moich obserwacji i rozmów z ratownikami wynika jednoznacznie, że istotnym problemem są dla nich emocje i zachowania ludzi z tzw. strefy zielonej. Zdarza się więc, że ratownicy mają pewne problemy, zwłaszcza gdy poszkodowani reagują ostrym stresem lub gdy sytuacja dotyczy dzieci. Realizując zadania ratownicze, należy zawsze pamiętać, że człowiek nie jest przedmiotem, a podmiotem tych działań. Umiejętność udzielenia wsparcia psychicznego poszkodowanym jest ich integralną i niezbędną częścią. Jak reagują ludzie na zdarzenia traumatyczne i co można jeszcze zrobić, aby ulżyć im w cierpieniu?

### Katastrofa – sytuacja kryzysowa – kryzys psychologiczny

Jeśli mianem katastrofy określimy zdarzenie powodujące śmierć, obrażenia i zniszczenie mienia o takim nasileniu, że do ograniczenia jego skutków nie wystarczają działania podejmowane rutynowo (definicja używa-

► na m.in. w medycynie ratunkowej), to wówczas będzie ono jednoznaczne z definicją sytuacji kryzysowej, rozumianej jako każde większe tragiczne wydarzenie obejmujące zasięgiem wiele osób, którego efektem są ofiary i/lub straty materialne w wymiarze budzącym przerażenie. Cechą charakterystyczną tych sytuacji jest dysproporcja między potrzebami ze strony poszkodowanych a możliwościami niesienia pomocy przez lokalne służby ratownicze oraz inne instytucje i organizacje odpowiedzialne za szeroko rozumiane bezpieczeństwo. Do opanowania takich sytuacji i usprawnienia systemu niesienia pomocy, chociażby ze względu na zagrożenie porządku publicznego, często niezbędne jest uzyskanie pomocy z zewnątrz i zaangażowanie znaczących sił ratowniczych, porządkowych i pomocniczych, a niekiedy również specjalistycznych.

Nietrudno zatem wyobrazić sobie, czego doświadcza i jak bardzo potrzebuje pomocy jednostka, grupa, społeczność, która znalazła się w sytuacji kryzysowej, charakteryzującej się zaburzeniem równowagi psychicznej, ekonomicznej, społecznej. Tego rodzaju sytuacje (bez względu na to, czy mamy do czynienia z wypadkiem jednostkowym, mnogim, zdarzeniem masowym, czy z katastrofą) mogą prowadzić u jednostki do wystąpienia kryzysu psychologicznego, będącego subiektywnym odczuwaniem lub doświadczeniem wydarzenia bądź sytuacji jako trudności nie do zniesienia, która wyczerpuje zasoby, wytrzymałość oraz narusza indywidualne mechanizmy radzenia sobie z trudnościami. Jeżeli człowiek w kryzysie nie otrzyma wsparcia, może się to stać przyczyną wystąpienia u niego poważnych zaburzeń afektywnych, behawioralnych i poznawczych.

### **Stres, ostra reakcja na stres, zespół stresu pourazowego**

Stres jest jednym z podstawowych czynników rozwoju psychicznego. Jeśli nazwiemy go dynamiczną relacją adaptacyjną, charakteryzującą się brakiem równowagi między indywidualnymi możliwościami człowieka a wymogami sytuacji, to przywrócenie tej równowagi zmusza jednostkę do działań zaradczych. Jeśli poradzi ona sobie w tej sytuacji, wówczas dochodzi do

rozwoju osobowości, a poziom odczuwanego przez nią stresu nazwiemy motywującym do działania eustresem. Skutki niepożądane przynosi dystres, czyli taki poziom odczuwanego stresu, który przekracza indywidualne możliwości adaptacyjne jednostki lub taki, który trwa zbyt długo. Kryzys pojawia się jako konsekwencja odczuwania dystresu. Współczesna psychologia dla określenia stresu posługuje się teorią Richarda Lazarusa, który uważa, że stres to „określona relacja między człowiekiem a otoczeniem, która oceniana jest przez człowieka jako obciążająca lub przekraczająca jego zasoby i zagrażająca jego dobrostanowi”. Zgodnie z tą definicją o tym, czy uznamy relację za stresową, czy nie, rozstrzyga nasza subiektywna ocena, a nie jej właściwości obiektywne.

Do wyjątkowo silnych stresorów zaliczamy: klęski żywiołowe, katastrofy związane z działalnością człowieka (katastrofy lotnicze, wypadki samochodowe, katastrofy budowlane) czy sytuacje związane z przemocą (np. terroryzm). W wyniku doświadczenia tego typu zdarzeń traumatycznych może wystąpić u jednostki ostra reakcja na stres (acute stress reaction), która jest zaburzeniem przemijającym o znacznym nasileniu. Jej objawy pojawiają się w ciągu godziny od zdarzenia, a jeśli stresor zostanie zniesiony po ośmiu godzinach, powinny zacząć ustępować. Jeśli nie ma możliwości odizolowania jednostki od stresora, objawy te ustępują w ciągu 48 godzin od zdarzenia. Gdy się utrzymują, po 48 godzinach można rozpoznać zespół stresu pourazowego (PTSD).

Ostra reakcja na stres charakteryzuje się dużą różnorodnością objawów, do których zaliczamy m.in.: wycofanie się z interakcji do stuporu dysonocjacyjnego (bezzuch) włącznie, „oszołomienie” z zawężeniem pola świadomości i uwagi, dezorientację, przeżywanie gniewu lub agresję słowną, przeżywanie rozpacz i braku nadziei, nadmierne niedostosowanie lub bezcelową aktywność, częste autonomiczne objawy panicznego lęku, możliwa jest też całkowita lub częściowa niepamięć, tzw. amnezja dysonocjacyjna (Strelau, 2009). Zgodnie z klasyfikacją Światowej Organizacji Zdrowia, ostrą reakcję na stres można porównać do incydentu stresu



krytycznego (stres pola walki – CIS), chociażby ze względu na czas, w jakim obserwujemy objawy i okres, w jakim ustępują, oraz ich różnorodność – liczbę i nasilenie. W takim rozumieniu zarówno CIS (Critical Incident Stress), jak i ASR są normalną reakcją na „nienormalną” sytuację. Pomoc w obu przypadkach jest raczej krokiem prewencyjnym wobec późniejszych zaburzeń niż terapią wstępnych oznak zaburzenia. Jeśli w fazie stresu ostrego wystąpią ostre dysocjacje, intruzywne myśli i wyobrażenia, reakcje unikania oraz ostre pobudzenie, to objawy te są wskazówką do późniejszego wystąpienia PTSD.

Zdarzenia traumatyczne nie należą do rzadkich zjawisk. Po powodzi z 1997 r. profesor Krzysztof Kaniasty z Indiana University of Pennsylvania i jego współpracownicy badali psychologiczne skutki kataklizmu. Rok po powodzi objawy zespołu stresu pourazowego zdradzało 41 proc. badanych. Są też grupy zawodowe, w których częstość narażenia może być większa. W badaniach polskich strażaków stwierdzono, że 86 proc. funkcjonariuszy przeżyło traumatyczne zdarzenie przynajmniej raz, a 74 proc. więcej niż raz. W tej grupie 7,4 proc. wykazywało objawy PTSD (Dudek, 2003).

Zespół stresu pourazowego rozwija się jako następstwo traumatycznego zdarzenia i wylania się z wzorca ostrego dystresu – silnej reakcji pourazowej uruchamianej przez to zdarzenie. Stan dystresu jest normalną reakcją na zdarzenie traumatyczne, a poczucie bezradności i strach są krytycznymi elementami traumatycznego doświadczenia. Typowy wzorec polega na ustąpieniu objawów albo na rozwoju PTSD. Chroniczny PTSD, diagnozowany po

Zgodnie z klasyfikacją (DSM-IV) o PTSD mówimy wtedy, gdy: 1) człowiek doświadczył lub był świadkiem zdarzenia, w którym ktoś poniósł śmierć, doznał obrażeń lub był zagrożony tymi wydarzeniami. Wydarzeniem tym towarzyszył intensywny strach, bezradność, przerażenie, odraza; 2) traumatyczne wydarzenie uporczywie powraca pod postacią obrazów, snów, myśli, iluzji, halucynacji, reminiscencji; 3) występują silne reakcje fizjologiczne na bodźce, które przypominają jakiś aspekt traumatycznego zdarzenia; 4) człowiek uporczywie unika bodźców związanych z przeżytą traumą (unikanie myśli, uczuć, rozmów na temat urazu); 5) unika miejsc, wydarzeń i ludzi, którzy wywołują wspomnienie traumy, wymazuje z pamięci przykre przeżycia; 6) ma obniżoną aktywność życiową; 7) danej osobie towarzyszy poczucie wyobcowania, reaguje gniewem, pesymistycznie postrzega przyszłość; 8) obserwuje się u niej wzmożoną pobudliwość emocjonalną, wyrażającą się napadami lęku, trudnościami w zasypianiu, płytkim śnie, łatwą irytacją, trudnościami w koncentracji uwagi. Zaburzenia te powodują załamanie w życiu społecznym, zawodowym lub innych obszarach funkcjonowania.





fol. Agnieszka Wójcik

wielu latach od urazu, w zasadzie nie jest bezpośrednim następstwem traumy. Najbardziej przewlekłe postaci PTSD skutkują niepowodzeniami w leczeniu i modulacją ostrej reakcji postraumatycznej. Innymi słowy, skutkiem doświadczania ekstremalnego stresora jest ostry stan pourazowy i dalszy przebieg PTSD. Rozwój chronicznego PTSD jest natomiast wynikiem braku możliwości poradzenia sobie z bezpośrednią reakcją na traumę, co może być dobrym uzasadnieniem do prowadzenia wczesnej interwencji na miejscu katastrofy.

### Wsparcie społeczne – wsparcie psychiczne – pomoc psychologiczna

Człowiek, aby poradzić sobie z sytuacją traumatyczną i powrócić do równowagi, potrzebuje obecności i pomocy innych ludzi. Temu służy wsparcie społeczne, czyli „otrzymywanie pomocy ze strony znaczących i bliskich osób lub instytucji w formie emocjonalnego oparcia, praktycznej pomocy, rady i informacji” (Badura-Madej, 1999). Pierwszy i jeden z ważniejszych rodzajów tej pomocy to wsparcie emocjonalne (psychiczne), polegające na komunikowaniu poszkodowanemu emocji podtrzymujących, uspokajających, wyrażających troskę. Mają one na celu wytworzenie klimatu zrozumienia, zaufania oraz wyzwolenie nadziei. Takie empatyczne komunikaty, mimo ciężkich warunków pracy i presji czasu w sytuacji ratowania zdrowia i życia, mogą i powinny być wypowiedzane w stosunku do poszkodowanych przez służby ratownicze w trakcie wykonywania rutynowych czynności. Efektem takich komunikatów będzie lepsza współpraca poszkodowanego ze służbami, co uczyni po-

moc skuteczniejszą, a pracę łatwiejszą. Wzmocni to poczucie skuteczności i satysfakcji z pracy u ratowników. Wpływnie pozytywnie na wizerunek służby i będzie prewencją zaburzeń pourazowych. Nawiązując empatyczny kontakt z poszkodowanym w trakcie wykonywania niezbędnych czynności ratowniczych, wzmacnia się także jego poczucie zaopiekowania i wdzięczność za okazaną pomoc.

Aby jednak skutecznie udzielać wsparcia poszkodowanym – dzieciom czy dorosłym – niezbędna jest wiedza, m.in. na temat reakcji stresowych w sytuacji narażenia na zdarzenia traumatyczne, specyfiki tych zdarzeń i podejmowanych interwencji oraz umiejętności nawiązywania empatycznego kontaktu i radzenia sobie ze stresem. Tego rodzaju pomoc jest często spontaniczna i może być udzielana przez każdą osobę potrafiącą wczuć się w sytuację i potrzeby poszkodowanego. Pomoc psychologiczna to już domena psychologów. Zakres ich działań jest bardzo szeroki. W sytuacji kryzysu polega ona na: stworzeniu możliwości wyrażenia przez poszkodowanego emocji, zwłaszcza tych hamowanych i związanych z poniesionymi stratami, umożliwieniu odreagowania emocji żalu, frustracji i złości, umożliwieniu uporządkowania przebiegu zdarzenia i zrozumienia przez uczestników dramatycznych wydarzeń własnych reakcji poznawczych, emocjonalnych, fizjologicznych i behawioralnych, zapewnieniu wsparcia emocjonalnego, redukowaniu poziomu odczuwanego lęku, pomocy w rozwiązywaniu konkretnych problemów i podejmowaniu decyzji. Konsekwencją tych działań jest redukcja poziomu odczuwanego napięcia i stopniowe odbudowywanie poczucia bezpieczeństwa. Ważnym elementem psychologicznej pracy interwencyjnej z poszkodowa-

nymi jest poszukiwanie i nadawanie sensu własnym doświadczeniom, tak by umożliwić akceptację tego doświadczenia jako części własnego życia. Pozwala to na przezwycięzenie „syndromu ocalonego”, związanego z nim poczucia winy, odrętwienia i wewnętrznego konfliktu między potrzebą opieki a nieukierunkowaną agresją.

Ludzie reagują podobnymi emocjami i zachowaniami na pośrednie i bezpośrednie skutki zdarzenia traumatycznego. Jednak potrzeby i reakcje dzieci wymagają szczególnej uwagi, choćby dlatego, że dysponują one mniejszymi umiejętnościami radzenia sobie z trudnymi sytuacjami. W kolejnym artykule wskazane zostaną uniwersalne wskazówki dotyczące kontaktu z poszkodowanym dzieckiem. ■

#### Literatura

- [1] Badura-Madej W., *Wybrane zagadnienia interwencji kryzysowej. Poradnik dla pracowników socjalnych*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice 1999.
- [2] Dudek B., *Zaburzenie po stresie traumatycznym*, GWP, Gdańsk 2003.
- [3] Heitzman, J., *PTSD jako następstwo klęski żywiołowej*, „Psychiatria Polska” 1998, XXXII (1), s. 5-14.
- [4] Kaniasty K., *Klęska żywiołowa czy katastrofa społeczna*, GWP, 2003.
- [5] Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych – Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania ICD – 10, Vesalius, 1998.
- [6] Stein B., *Spoleczność w obliczu katastrofy*, „Nowiny Psychologiczne” 1996, 3, 5-22.
- [7] Strelau J., *Osobowość a ekstremalny stres*, GWP, Gdańsk 2004.

*Elżbieta Sideris jest psychologiem i psychoterapeutą, dyrektorem Instytutu Ratownictwa Psychologicznego, wykładowcą akademickim, trenerem umiejętności miękkich i konsultantem psychologicznym, autorką programu studiów podyplomowych z zakresu ratownictwa i pomocy psychologicznej. Należy do Polskiego Towarzystwa Psychologicznego i Polskiego Towarzystwa Terapii Poznawczo-Behawioralnej*

**UWAGA**

**CZYTELNICY „PRZEGLĄDU POŻARNICZEGO”!**

Z okazji przypadającej w grudniu tego roku 100. rocznicy ukazania się pierwszego numeru „Przeglądu Pożarniczego” na przełomie listopada i grudnia ukaże się specjalny albumowy numer naszego czasopisma.

W około 200-stronicowym wydawnictwie przypomnimy piękne karty historii pożarnictwa, którą na swoich łamach opisywał i współtworzył w latach 1912-2012 „Przegląd Pożarniczy”.

Tę wyjątkową pozycję wydawniczą można zamówić w Fundacji Edukacja i Technika Ratownictwa, ul. Chłodna 3, 00-891 Warszawa, tel. 22 850 11 12, faks 22 850 11 13, e-mail: edura@edura.pl.

Cena egzemplarza 15 zł

*Zamów już dzisiaj, zanim zrobią to inni!*

**W** naszej kulturze przynależność do kasty oficerskiej słuszenie jest rozumiana jako proste przedłużenie średniowiecznej rycerskości, a więc szlachetności. Przy promocji oficerskiej przyklęka się na kolano, żeby odebrać uderzenie w ramię białą bronią. W średniowieczu padały przy tej okazji słowa króla lub księcia, że jest to ostatni cios, jaki pasowany rycerz powinien przyjąć z pokorą, bo na następne powinien odpowiedzieć czynnie. Teoretycznie nawet król nie mógł potem bezkarnie uderzyć jakiegos rycerza. Honor bowiem równał wszystkich, niezależnie od urodzenia, majątku czy piastowanego stanowiska.

W 1919 r. opublikowano w Krakowie „Polski kodeks honorowy” Władysława Bozewicza, regulujący kilka spraw i niwelujący patologie (dzikie pojedynki). Myślę, że warto przyrzeć się, czego oczekiwano w okresie międzywojennym od ludzi, których przyjęło się uważać za godnych miana gentelmana. Oficerów niegodnych tego miana po prostu sobie nie wyobrażano.

### Osoba honorowa

W kodeksie wyraźnie wymieniono wiele osób honorowych, czyli takich, które są w stanie dawać innym satysfakcję w postaci oficjalnych, publicznych lub pisemnych przeprosin lub pojedynku. Z zasady wykluczono duchownych, gdyż społeczne normy przewidywały dla nich zupełnie inne funkcje, ze znacznie wyższymi wymaganiami moralnymi. Oto definicja gentelmana:

*Pojęciem osoby zdolnej do żądania i dawania satysfakcji honorowej albo krótko: osobami honorowymi lub z angielskiego: gentlemanami nazywamy (z wykluczeniem osób duchownych) te osoby płci męskiej, które z powodu wykształcenia, inteligencji osobistej, stanowiska społecznego lub urodzenia wnoszą się ponad zwyczajny poziom ucziwego*

*człowieka. (...) Określenie powyższe usuwa zatem kobietę z pod mocy obowiązującej przepisów honorowych (...).*

Jeśli chodzi o kobiety, uznawano ich zdolność do obrażania innych czy też bycia obrażaną. Kodeks miał kobiety chronić nie tylko przed poniżeniem, ale i przed walką. Przecież nie mo-

Żadne powszechnie obowiązujące przepisy nie wymagają od ludzi moralności, odwagi czy honoru.

Dopiero w religii i w niektórych unormowaniach korporacyjnych (np. strażackich, harcerskich) można znaleźć odniesienia do tych wartości. Są przy tym ważnym elementem kultury. Czymś, czego choćby oczekuje się od osób przynależnych do niektórych grup społecznych.

# Polski kodeks HONOROWY

PAWEŁ ROCHAŁA

gły machać szablą tak długo i mocno, jak mężczyźni. W pojedynkach można było zginąć lub nabawić się kalectwa. Okaleczenie lub zabicie ojca rodziny jeszcze jakoś uchodziło. Zabicie matki małych dzieci lub kobiety w ciąży, czy też nawet tylko potencjalnej matki, to najwzyczajniejszy w świecie nonsens, kłócający się z naturalnymi instynktami człowieka i sprawa zupełnie niehonorowa, co ujmowano również w prawie wojennym.

*Z tytułu wykształcenia zaliczyć należy do osób zdolnych do żądania i dawania satysfakcji honorowej tych wszystkich, którzy ukończyli szkoły średnie. Mimo braku wykształcenia średniego należy wciągnąć pod pojęcie osób honorowych tych wszystkich, którzy swoją inteligencją lub wybitnymi zdolnościami w rzeczywistości*

Powyższy fragment świadczy wyraźnie o tym, że skończyło się średniowiecze, a zaczęły czasy nowożytne. Kodeks wyraźnie otworzył wrota honoru, zarezerwowane wcześniej mentalnie dla jaśniepanów i oficerów. W erze industrialnej o szlachetności decydowało coś zupełnie innego niż samo urodzenie. Chodziło o to, by wymaganiami zachowań godnych osób honorowych, a więc koniecznością zachowania się wobec nich w sposób honorowy, objąć ludzi pożytecznych dla ogółu, pozytywnie ambitnych, a nie będących tylko tanią siłą roboczą.

*Osoby nieposiadające wymaganych (...) kryteriów posiadają mimo to zdolności dawania i żądania honorowego zadośćuczynienia, o ile zajmują wybitne stanowisko społeczne. (...) W myśl tej zasady należy udzielić satysfakcji honorowej wieśniakowi, który jest posłem na sejm.*



*dorosli, jeśli nie przewyższyli poziomu średniego wykształcenia. Dlatego nie można odmówić satysfakcji artyście malarzowi, mimo iż tenże studiów średnich nie odbył, lub np. powieściopisarzowi, który ukończył trzy klasy gimnazjalne.*

Tu można dziś tylko westchnąć, że kiedyś każdy, kto chciał uchodzić za kogoś ważnego, musiał dostosować się do powszechnie obowiązujących norm. Co prawda mowy sejmowe, o ile nie zawierały wycieczek do życia osobistego, były wyłączone z kryteriów „dawania satysfakcji”, lecz zajmowane stanowisko nie gwarantowało poczucia bezkarności. Kodeks tłumaczył, że jeśli jesteś lub czujesz się lepszym od innych, musisz się odpowiednio



do tego zachowywać, w myśl starej zasady, że szlachectwo zobowiązuje. W tym zakresie padło w nim bardzo symptomatyczne zdanie:

*Wreszcie osobom stanu szlacheckiego należy się bez względu na wymogi (wykształcenia, uzdolnień, piastowanych stanowisk) prawo gentlemanów.*

Jak wiadomo, zawieruchy wojenne, a w szczególności komunistyczna okupacja, niemalże wytepiły szlachtę z naszego kraju, odbierając jej przede wszystkim podstawy bytu materialnego. Miniony system wymagał, by nikt nic nie miał (i o niczym nie wiedział), żeby nomenklatura i jej potomstwo mogli żyć w sposób uprzywilejowany. Kodeks honorowy był pod tym względem sprawiedliwszy, gdyż uznawał różnice majątkowe czy społeczne, natomiast nie uznawał żadnych przywilejów z tego tytułu:

*Wszyscy ludzie honorowi są sobie bezwzględnie równi. Dlatego nie wolno odmawiać zaślubin z powodu różnicy stanu, urodzenia, stanowiska lub majątku. Osoba odmawiająca na takiej podstawie satysfakcji honorowej staje się niehonorową.*

Tak doszliśmy do etapu określenia osoby niehonorowej. To bardzo interesujący katalog.

### Osoba niehonorowa

Kryteria „niehonorowości” są tak czytelne i kompletne, że pozwoliłem sobie zacytować je jednym ciągiem, bez przerywania komentarzami. Innymi słowy, kodeks stanowił: jeśli chcesz uchodzić za człowieka honorowego, postępuj tak, by nie spełnić kryteriów wykluczających. Proste?...

*Wykluczonymi ze społeczności ludzi honorowych są osoby, które dopuściły się pewnego ścisłego kodeksem honorowym określonego czynu; a więc indywidua następujące:*

*osoby karane przez sąd państwowy za przestępstwo pochodzące z chciwości zysku lub inne, mogące danego osobnika poniżyć w opinii ogółu;*

*denuncjant i zdrajca;*

*tchórz w pojedynku lub na polu bitwy;*

*homoseksualista;*

*dezertier z armii polskiej;*

*niezadowolony z satysfakcji za ciężką zniechęcą, wyrządzoną przez człowieka honorowego;*

*przekraczający zasady honorowe w czasie pojedynku lub pertraktacji honorowych;*

*odwołujący obrazę na miejscu starcia przed pierwszym złożeniem, względnie pierwszą wymianą strzałów;*

*przyjmujący utrzymanie od kobiet nie będących jego najbliższymi krewnymi;*

*kompromitujący cześć kobiet niedyskretnie;*

*notorycznie łamiący słowo honoru;*

*zeczynający fałsz przed sądem honorowym;*

*gospodarz łamiący prawa gościnności przez obrażanie gości we własnym mieszkaniu;*

*ten, kto nie broni czci kobiet pod jego opieką pozostających;*

*piszący anonimy;*

*oszczerca;*

*notoryczny alkoholik, o ile w stanie nietrzeźwym popełnia czyny poniżające go w opinii społecznej;*

*ten, kto nie płaci w terminie honorowych długów;*

*falszawy gracz w hazardzie;*

*lichwiarz i paskarz;*

*paszkwilant i członek redakcji pisma paszkwilowego;*

*rozszerzający paszkwile;*

*szantażysta,*

*przywłaszczający sobie nieprawnie tytuły, godności lub odznaczenia;*

*obcujący ustawicznie z ludźmi notorycznie niehonorowymi;*

*podstępnie napadający (z tyłu, z ukrycia itp.);*

*sekundant, który naraził na szwank honoru swego klienta;*

*stawiający zarzuty przeciw honorowi osoby drugiej i uchylający się od ich podtrzymania przed sądem honorowym.*

W wykazie widać wiele cech, które wykluczały daną osobę z kręgu ludzi honorowych, a więc z konieczności dawania jej satysfakcji. Po bliższej analizie wykazu można się przekonać, że w gruncie rzeczy nie chodziło o to, by być świętym lecz by całkowicie odpowiadać za własne czyny. Można się bawić, uprawiać hazard, życie płciowe, pić alkohol, bo to wszystko jest dla ludzi. Ale przecież nie tak, by siebie lub innych przy okazji kompromitować i czynić z występku cnotę. Jednocześnie kłamcy, oszczercy, donosiciele, paszkwilanci, szantaży-

obraźliwie silny element nacisku. Tym sposobem z kręgu osób aspirujących do jakiegokolwiek władzy usuwano zawczasu szereg indywiduów, którym pojęcie honoru nazbyt zawadzało w życiu osobistym. Oczywiście nie takie przeszkody pokonywano, ale przynajmniej istniały. Gdy w czasie wojny przestały istnieć, a po wojnie wręcz niszczone je systemowo, do władzy doszli ludzie, którzy za nic sobie mieli kagańce moralne czy inne przeżytki.

Wróćmy jednak do ludzi honorowych lub chcących zasługiwać na to miano. Wszyscy oni ulegali różnym słabościom, za które „dawano satysfakcję”, czyli możliwość przeproszenia od razu – przy świadkach, protokolarnie bądź po pojedynku. Cały kodeks powstał po to, by nie ulegać zbyt słabościom, zwłaszcza powściągać język, czyli nie obrażać innych. No ale co oznaczało wówczas słowo „obraza”?

### Obraza

*Pojęciem obrazy określamy każdą czynność, gestykulację, słowne, obrazowe lub pisemne wywnętrzenie się, mogące obrazić honor lub miłość własną drugiej osoby, bez względu na zamiar obrażającego. (...) I dlatego należy uważać za obrazę każde, nawet najdrobniejsze zadrasnięcie miłości własnej obrazonego, słowem to wszystko, co on jako zniechęca uważa, nawet wówczas, gdy osoba druga, będąca na miejscu obrazonego, nie czuła się obrażoną. Na wszelki sposób winien jednak obrażony w takich wypadkach dokładnie i wyczerpująco uzasadnić, dlaczego się czuje obrażonym.*

Podana wyżej definicja obrazy wyjaśnia w całej rozciągłości, czemu ludzie z wyższych sfer minionych epok byli dla siebie tak ujmujący i grzeczni. Chodziło bowiem o to, by nie dopuszczać do sytuacji, w której ktoś mógłby poczuć się obrażonym, co uruchamiało groźną machinę kodeksu honorowego. Przy tak zdefiniowanej obrazie mało

... kto ryzykował zdrowie i życie, by móc zachowywać się w sposób zgodny z własną naturą.

*Do wyrządzenia obrazy nie potrzeba zamiaru obrażenia. Sam fakt rozstrzyga. Jednakowoż zupełnie inaczej odpowiada obrażający przypadkowo, bez zamiaru, a inaczej obrażający z premedytacją (...). Obrazą jest również powtarzanie i rozszerzanie wiadomości podanych przez trzecią osobę. Obrażony ma wówczas prawo wyzwać jednego i drugiego: obrażającego słownie i obrazę powtarzającego.*

*Obrazy oczywiście nie zamierzone, drobnego znaczenia, np. obrazy przypadkowe, jak potra-*

ści, lichwiarze – tym ludziom nie podawano ręki, a mogło się zdarzyć, że dawano im w pysk zupełnie bezkarnie pod względem towarzyskim. Mogli dochoodzić swego przed sądami powszechnymi, a i owszem. Ale nie było im miło słyszeć zewsząd słowo „tchórz” i być wykluczonym przez sądy honorowe z bractw, towarzystw i kast – z utratą posady (i stopnia) włącznie. I nie dawano im satysfakcji, czyli odmawiano prawa do narażenia życia w obronie swojego dobrego imienia. Tak wyglądało wykluczenie społeczne – niewy-

► *cenie – o ile natychmiast po ich wyrządzeniu zostaną sprostowane, usprawiedliwione, lub o ile nastąpi bezpośrednio przeproszenie – nie są obrazą, za którą obrażony mógłby żądać satysfakcji honorowej. Obrazy nawet ciężkie, spowodowane jed-*

*zdiwie zabawnie, gdyby poniżany nie wytrzymał i wymierzył cios prosto w nos zawodowemu chama, żądając satysfakcji – i to na oczach milionów ludzi? Czy uchowałby się przy życiu (choćby tylko towarzyskim) ktokolwiek z zabawiających nas poniżaniem innych osób, nawet*

✕ *bratu, ojcu, wnukowi, wujowi, siostrzeńcowi lub szwagrowi, o ile jest niezamężną, wdową, lub rozwiedzioną z mężem, (lub) wszystkie osoby (...) wymienione, jeżeli kobieta zamężna nie żyje z mężem, choćby ów nawet w tej samej miejscowości przebywał;*

*nak nieporozumieniem lub omyłką (np. zniewaga czynna i błąd co do osoby), nie mogą być usprawiedliwieniem pojedynku. Wystarczy natomiast protokolarne stwierdzenie nieporozumienia i przeproszenia.*

Jak widać, kodeks nie powstał po to, by się nieustannie pojedynkować, tylko po to, by takie poważne ryzyko istniało. Odpowiedzieć własnym zdrowiem i życiem za sam sposób bycia to naprawę wiele.

*Każdemu człowiekowi honorowemu, który został czynnie znieważony, przysługuje prawo reagowania czynnego na zniewagę każdą bronią lub przedmiotem znajdującym się pod ręką i zwrócenia go przeciw wszystkim osobom trzecim, któreby mu chciały przeszkodzić w tym zamiarze. (...) Niniejszy przepis odnosi się w pierwszym rzędzie do oficerów i członków armii.*

To były naprawdę piękne czasy! Jeśli ktoś zachowywał się jak cham, oficer miał prawo i obowiązek (oczywiście i prawo, i obowiązek tylko w sensie moralnym, nie zaś prawnym), by chama na miejscu zastrzelić lub sieknąć szablą, a sąd kryminalny brał pod uwagę bardzo istotne okoliczności łagodzące. Mało tego. Dbano również o to, by jakiś sprytny pajac nie mógł sobie używać na zasadzie niedomówień lub insynuacji:

*Gentleman w pożyciu towarzyskim winien bronić nie tylko własnego honoru i w drodze honorowej reagować na każdą zniewagę honoru lub zniewagę czynną – ale również dbać o to, aby przez pewne niedomówienia, lub niejasne określenia, spokój domowy, honor żony i cześć rodziny nie zostały naruszone – przeto ten rodzaj satysfakcji należy zastosować zawsze w powyższych wypadkach, o ile samo powiedzenie, względnie czynność obrażającego mieści w sobie dwuznaczność lub wątpliwość co do tegoż intencji.*

### **Odpowiedzialność**

Całkiem przejrzyste określono odpowiedzialność za słowo pisane. Radia i telewizji jeszcze nie było, ale spokojnie można sobie wyobrazić, że poniższe przepisy odnosiłyby się również do mediów nowoczesnych. Czy nie byłoby praw-

tylko aluzyjnym? I czy to byłoby dla nas zabawne?

*Za obrażający artykuł odpowiada ten, kto go napisał i podpisał własnym imieniem, znanym pseudonimem, inicjałami nazwiska lub jakimkolwiek innym znakiem opatrzył. Jeżeli obrażający artykuł nie jest podpisany żadnym znakiem, to za jego treść odpowiada honorowo odpowiedzialny redaktor pisma.*

*Redaktor odpowiedzialny przed prawem karnym i cywilnym nie jest honorowo odpowiedzialny za artykuł napisany przez znanego autora, który też wówczas nie może zasłaniać się odpowiedzialnością redaktora odpowiedzialnego.*

*Na wypadek, jeśli znany autor obrażającego artykułu jest człowiekiem niegodnym dawania i żądania satysfakcji honorowej, lub w ogóle honorowo dyskwalifikowanym i fakt ten znany jest odpowiedzialnemu redaktorowi – wówczas odpowiedzialność honorową za artykuł ponosi redaktor odpowiedzialny.*

Autor kodeksu przewidział jednak sytuacje, w których dobro społeczne jest ważniejsze od dóbr osobistych.

*Publiczne krytyki, nawet ostre i bezwzględne, dotyczące osób lub urzędów, o ile napisane zostały w interesie dobra publicznego – nie mogą być powodem wyzwania, o ile nie wyciągają na jaw faktów z życia prywatnego osób. Również opublikowanie drukiem publicznych krytyk i sądów odnoszących się do naukowej, literackiej lub w ogóle fachowej umiejętności i działalności osób trzecich nie może być przedmiotem pertraktacji honorowych – skoro utrzymane zostało w tonie rzeczowej krytyki, wolnej od zniewag osobistych.*

Jest sprawą niezmiernie interesującą, jak rozwiązywano kwestie odpowiedzialności kobiet i za kobiety. Otóż z tym zagadnieniem poradziło sobie w sposób zdumiewająco prosty.

*Każda obraza kobiety godzi w jej naturalnego obrońcę, któremu przysługuje prawo pociągnięcia obraźciela do odpowiedzialności honorowej. Na tej podstawie przysługują następujące zastępstwa mężczyznom w obronie czi kobiety:*

✕ *mężowi w obronie czi żony;*

✕ *gospodarz domu, jeżeli u niego zniewaga kobiety miała miejsce, o ile jest przy tym obecny;*

✕ *w każdym innym wypadku mężczyzna, który jej towarzyszy, a gdy ich jest kilku, najmłodszymi z nich;*

✕ *mężczyzna, który prowadzi kobietę pod rękę, nawet wówczas, gdy obecni są przy tym krewni obrażonej.*

*Za obrazę wyrządzoną przez kobietę odpowiedzialni są mężczyźni w tym samym porządku, który powyższe artykuły określiły.*

Jak widać, wykluczano możliwość, by kobieta sama czynnie dochodziła swoich praw honorowych, jako z góry skazana na przegraną. Poza tym, jak to u większości ssaków, to samiec bierze na siebie walkę bezpośrednią, krwawą. Jednocześnie bardzo podkreślono prawo krwi – mąż nieżyjący z żoną (będący w separacji), a już tym bardziej rozwodnik, nie był zobowiązany do obrony jej czci, za to zobowiązani do tego byli członkowie jej rodziny lub akurat ci mężczyźni, którzy mieli ochotę przebywać w jej towarzystwie (powodów przebywania nie docieka się).

### **Spoleczne konsekwencje działania kodeksu honorowego**

Pierwszym, niemalże oczywistym działaniem kodeksu było złagodzenie obyczajów słownych pośród wszelkich elit. Choć oczywiście łatwo nazwać to hipokryzją i ośmieszyć, nie da się przecież zaprzeczyć, że całkiem skutecznie działało.

Drugim działaniem była konieczność brania lekcji fechtunku i strzelania przez męską część populacji. Od tego przecież zależało przeżycie. Jednocześnie fechtunek był rodzajem sportu, zastępującym dzisiejsze siłownię, a rozwijał przy tym cechy prawdziwie pozytywne, jak wytrzymałość, zręczność i refleks. Wojen wówczas nie brakowało, więc każde pokolenie choć raz mogło zweryfikować swoje umiejętności na wrogach zewnętrznych. To dlatego naszym ułanom i szwoleżerom tak łatwo szło w bitwach kawaleryjskich wojny bolszewickiej z zawodowym wojskiem kozackim.

Najważniejszą z korzyści było ugruntowanie niemal naturalnego sposobu pojmowania szla-



chetności i poczucia obowiązku. Jeśli ktoś zakładał mundur, oczekiwano od niego nie napaści, lecz czynnej obrony, a szczególnie już od oficera. Ludzie byli dumni z mundurów, stanowiących widoczny znak pozytywnego porządku społecznego, a przestępcy woleli się nie ujawniać, widząc jakikolwiek mundur. Zjawisko fali w wojsku nie istniało, za to była dyscyplina.

Pojęcie honoru było wśród oficerów tak silne (mawiali, że można go tracić tylko raz, za to na zawsze), że będąc w niewoli sowieckiej, więzieni do obozów, dawali słowo honoru wartownikom, że wrócą do transportu za kilka minut. Wchodzili w las i – ku niewyobrażalnemu zdumieniu ich przyszłych katów – wracali. Ówczesne elity oficerskie, choć ukształtowane działaniem kodeksu (bierna rola pań), wykształciły kilka tysięcy kobiet oficerów. W momencie, gdy nauczono je skutecznego posługiwania się bronią, mogły same o siebie zadbać w sensie natychmiastowej reakcji na obrazę, zgodnie z kodeksem. Zawsze też mogły liczyć na pomoc kolegów. Były przy tym na tyle inteligentne i odpowiedzialne, również przez wychowanie, że ostatnim, co by im w życiu przyszło do głowy, to postępować niehonorowo, by kolegów narazić na szwank. A wykształcono je w szczególnie trudnym czasie okupacji. Na skutek tego Niemcy zmuszeni byli założyć po Powstaniu Warszawskim – uwaga! – jedyny na świecie obóz jeniecki dla kobiet oficerów.

Każda korporacja zawodowa starała się opracować własne zasady uczciwego postępowania. Nawet przedwojenni złodzieje mieli swój kodeks (nie można go mylić z dzisiejszą patologią – grypsera), że o adwokatatach nie wspomnę.

Były też negatywne konsekwencje. Pojedynki prowokowano z byle powodu, chwilami przybierały rozmiary plagi. Trzeba jednak powiedzieć, że „Polski kodeks honorowy” powstał po to, by uściślić kryteria dawania satysfakcji, a ludzi dążących do pojedynku za wszelką cenę wykluczał spośród osób honorowych. Pojawili się też mistrzowie broni białej i palnej, zawodowi zabijacy, bardzo łatwi do obrażenia i łatwo obrażający. Tych wykluczano na zasadzie towarzyskich sądów honorowych, a następnie, jeśli kogoś zranili lub ubili w pojedynku, oddawano w ręce stróżów prawa jako pospolitych przestępców. Narzucono też wymaganie kodeksowe, by mistrzowie fechtunku mogli się pojedynkować tylko z użyciem broni palnej (gładka lufa = mała celność).

Jak by nie patrzeć, nieformalny przeciecz, pozaprawny, a istniejący kodeks honorowy dawał dużo więcej korzyści społecznych, niż gdyby go nie było. Czytając polemiki prasowe z okresu międzywojennego, można się przekonać, że mimo różnic politycznych, religijnych czy społecznych adwersarze nie przekraczali powszechnie obowiązujących zasad dobrego wychowania. Pod tym względem znacznie więcej od siebie wymagali (i reprezentowali) niż dzisiejsze elity.

### A dziś...

Kodeks honorowy nie istnieje. Co gorsza, nie istnieją też inne „przeżytki” minionych epok, jak koleżeńskie sądy honorowe. Jest za to mocno sformalizowane prawo, niepozostawiające miejsca na domysł czy intuicję, takie prawo urzędowe. No i mamy niewiarygodnie mocne oddziaływanie środków masowego przekazu, w których, choć się tego nie mówi wprost, to pokazuje się bardzo sugestywnie, że pierwszym warunkiem zrobienia kariery jest całkowita rezygnacja z tradycyjnie pojmowanego honoru.


Jestem pewien, że jednak o honor trzeba dbać, by nie został pustym słowem ze sztandarów i szabel. Bo jeśli się nie ma honoru, to ma się tylko etat. ■

**NOWOŚĆ**

- Ubranie ochronne, specjalne 65
- Zestawy odzieżowe o właściwościach trudnopalnych i antyelektrostatycznych




**ZŁOTY MEDAL**  
**SAWO2012**



**GRAND PRIX**  
**SAWO2012**

[WWW.WUSBRZEZINY.PL](http://WWW.WUSBRZEZINY.PL)



# NOPEX

## Sprzęt przeciwpożarowy Sprzęt ratownictwa technicznego i medycznego

**NOWA LOKALIZACJA - NOWY MAGAZYN**  
PL 38-400 Krosno, ul. Rzeszowska 30  
Tel/Fax. 13 4324686, 4365225  
Gsm. 604 151 922, 604 861 035  
[nopex@nopex.pl](mailto:nopex@nopex.pl)



[www.nopex.com.pl](http://www.nopex.com.pl)

# Pożarowskaz Gamewella

W Centralnym Muzeum Pożarnictwa znajduje się ekspozycja poświęcona sposobom alarmowania o pożarach. Oprócz historycznych sygnałówek i syren alarmowych uwagę przyciągają pożarowskaz i aparat telegraficzny, będące niegdyś częścią systemu alarmowego firmy Gamewell.

## DARIUSZ FALECKI

Historia tego wynalazku prowadzi do Williama Channinga i Mosesa Farmera. To Amerykanie, którzy jako pierwsi skonstruowali w 1852 r. urządzenie alarmowe działające na zasadzie telegrafu. Kluczową postacią dla jego dalszej historii był John Nelson Gamewell, naczelnik poczty w Camden w Południowej Karolinie. Uczęszczał on na wykłady na temat telegraficznych systemów alarmowych prowadzone przez W. Channinga w Instytucie Smithsona w Waszyngtonie. W 1855 r. udało się Gamewellowi uzyskać wyłączność na sprzedaż systemu alarmowego Channinga i Farmera na terenie południowo-zachodnich Stanów Zjednoczonych. Po wojnie

o niepodległość założył on firmę American Fire Alarm Telegraph, John N. Gamewell & Company, Proprietor. Udoskonalony przez Gamewella system alarmowy miał wyższą w porównaniu do innych cenę, ale i niemałe zalety: elementy wykonane z trwałego materiału i niskie koszty utrzymania, a jego w pełni automatyczne działanie nie wymagało zaangażowania do obsługi licznego personelu. Aparaty Gamewella stanowiły wyposażenie straży pożarnych w ponad 100 tys. miast na całym świecie. Najwięcej było ich w Stanach Zjednoczonych, m.in. w Akademii Wojskowej West Point i firmie General Electric.

### Zasada działania

System Gamewella zastosowany w Katowicach składał się z trzech linii (izolowanych przewodów miedzianych, połączonych w jeden spójny obwód, ułożonych pod ziemią). Urządzenie zasilane prądem elektrycznym. Osoba, która zauważyła pożar, podchodziła do skrzynki (pożarowskazu) i obracała pokrętkę umieszczoną na drzwiczkach. Wewnątrz skrzynki uruchamiał się dzwonek, natomiast przekaznik podawał sygnał na odbiornik w siedzibie straży. W odbiorniku uruchamiał się również dzwonek alarmowy i numer danej skrzynki. Urządzenie było tak skonstruowane, że alarmowało wszystkie linie połączone w jedną sieć. Centralka w siedzibie straży miała jeszcze aparat telegraficzny, który samoczynnie przepychał taśmę papierową, wybijając numer z danego punktu alarmowego (np. trzy kropki przerwa i dwie kropki oznaczało

punkt alarmowy nr 32). Ponadto system składał się z akumulatorów (napięcie rezerwowe), tablicy rozdzielczej ze wskaźnikami napięcia i aparatu telefonicznego. W Centralnym Muzeum Pożarnictwa można zobaczyć dwa elementy tego systemu: żeliwną skrzynkę z pożarowskazem i aparat telegraficzny.

### System Gamewella w Katowicach

Gwałtowny rozwój Katowic na przełomie XIX i XX w. wiązał się ze wzrostem zagrożenia pożarowego. W 1903 r. miasto liczyło ponad 32 tys. mieszkańców i 2 tys. budynków. Okoliczności te skłoniły jego władze do powołania w 1903 r. Zawodowej Straży Pożarnej. Jeden z budynków w śródmieściu przebudowano na strażnicę. Jednostka została wyposażona w najnowszy sprzęt. Miasto zakupiło dla straży nowoczesny system alarmowy Gamewella.

Pożarowskazy umieszczono w najważniejszych punktach Katowic, m.in. w gmachu Dyrekcji Kolejowej, Teatrze Miejskim, na rynku i przy najważniejszych ulicach (Mariackiej, Francuskiej, Piłsudskiego, Dworcowej, Młyńskiej, 3 Maja i wielu innych). Od 9 grudnia 1903 r. dwóch strażaków oczekiwało w wydzielonym pomieszczeniu nadejścia pierwszych alarmów. Strażacy (początkowo dziesięcioosobowy pluton) byli w stanie wyruszyć do miejsca pożaru po upływie 30 sekund. Równocześnie z uruchomieniem alarmu w siedzibie straży zawodowej uruchamiały się alarmy w mieszkaniach dwudziestu wyznaczonych strażaków OSP – na co dzień pracowników sąsiedniej gazowni i czterdziestu strażaków z sekcji straży pożarnej przy szkole budownictwa.

System Gamewella początkowo obejmował w Katowicach 22 punkty alarmowe, z podziałem na trzy linie o długości 15 km. W 1927 r. przyłączono do Katowic dzielnice: Brynów, Ligota, Załęże, Dąb, Bogucice i Zawodzie. Tym samym sieć została rozszerzona o 16 punktów alarmowych. Oprócz systemu alarmowego ważnym czynnikiem decydującym o skuteczności zwalczania pożarów było zmotoryzowanie jednostki. W 1926 r. miasto zakupiło dla katowickiej straży zawodowej autopogotowie Opel i samochód sanitarny tej samej firmy. W 1927 r. straż zawodowa liczyła 50 osób, będąc pod względem wyposażenia i skutecznego działania wzorem dla sąsiednich miast. ■

### Literatura

- [1] 25 lat pracy Miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej w Katowicach, „Wiadomości administracyjne miasta Katowice”, zeszyt 8/9, Katowice 1928.
- [2] Gamewell Fire Alarm and Police Telegraph Co., broszura reklamowa wydana w języku angielskim w 1920 r.



↗ Pożarowskaz firmy Gamewell, zbiory CMP

↖ Aparat telegraficzny, zbiory CMP



# Lewa w górę



Wszystko zaczęło się w czasie VI Złotu Gwiazdzistego na Jasnej Górze w Częstochowie w 2009 r., który kilku posiadaczy silnikowych jednośladów z Wadowic oczarował liczbą uczestników: ponad 20 tys. Postanowili wówczas wstąpić do Fire Group – działającego w Częstochowie klubu strażaków-motocyklistów.

Niestety, spotkała ich przykra niespodzianka, gdy okazało się, że klub ten zawiesił swoją działalność. Nie zastanawiając się długo, szesnastu kolegów strażaków za namową st. kpt. ks. Władysława Kuliga podjęło decyzję o utworzeniu nowego klubu motocyklowego. I tak 28 kwietnia 2010 r. na założycielskim walnym zebraniu zawiązane zostało stowarzyszenie – uchwalono statut, wybrano władze klubu i spośród wielu propozycji przyjęto zaproponowaną na forum strażackim nazwę Jeźdźcy Płomieni. A ponieważ przewidywano udział jego członków także w imprezach zagranicznych, zdecydowano się na jej anglojęzyczne brzmienie – Riders of Flames.

Do klubu może przystąpić każdy strażak Państwowej Straży Pożarnej, członek ochotni-

Ryszard Konik prezentuje swój motocykl Avo-Simson 250



czej straży pożarnej czy pracownik innej jednostki ochrony przeciwpożarowej. Obecnie tworzy go 92 członków z dziesięciu województw. Klub szybko się rozwija, dlatego na terenie całego kraju powoływane są jego oddziały (chapters), liczące co najmniej dziesięć osób. – *Naszą pasją są nie tylko czerwone samochody, lecz także motocykle. Ideą było stworzenie klubu integrującego całe środowisko pożarnicze, nie dzielącego go na strażaków zawodowych, ochotniczych czy zakładowych służb ratowniczych. W klubie wszyscy są równi i jeżeli ktoś chce do niego należeć, musi zapomnieć o podległości służbowej, zajmowanym stanowisku czy swoim stopniu służbowym* – mówi jeden z klubowiczów. Dodatkowym warunkiem przynależności do klubu jest posiadanie motocykla i chęć aktywnego działania. – *Dlaczego motor? Bo daje poczucie wolności i niezależności, jest wspólną odskocznią od codziennego życia. Jadąc motocyklem, przestaje się myśleć o troskach i problemach, po prostu się jeździ* – dodaje Członkowie klubu jeżdżą na wszystkich typach motocykli. Najpopularniejsze są choppers, czyli stal i chrom... oraz motory turystyczne. W szeregach klubowiczów nie brakuje też motorów zabytkowych, np. najstarszych MZ.ES. 250/1 Jaskółka czy Avo-Simson 250.

Przynależność do klubu to nie tylko realizowanie pasji, lecz także aktywne działanie na rzecz innych. Klubowicze promują i rozpowszechniają turystykę motocyklową, popularyzują wiedzę o historii motoryzacji, propagują kulturę w ruchu drogowym, a także szerzą wiedzę i umiejętności w zakresie udzielania pierwszej pomocy ofiarom wypadków drogowych. Motocykliści nie mają w Polsce dobrej prasy, ale strażacy na motorach przełamują stereotypy, np. o brawurowej jeździe. Z sukcesami! Tytuł Człowieka Roku 2011 w plebiscycie „Gazety Krakowskiej” zdobył nie kto inny, tylko jeden z klubowiczów. Poza tym klub przynależy do Kongresu Polskich Klubów Motocyklowych i z tej racji jest zobowiązany do promowania i przestrzegania bezpieczeństwa na drogach. Takich zachowań, jak jazda motocyklem na jednym kole, w tym środowisku zatem się nie spotyka.

W najbliższej przyszłości czeka ich otwarcie domu klubowego w Świnnej Porębie koło Wadowic. W tej chwili trwają intensywne prace remontowe, wykonywane przez samych strażaków. Wielkimi krokami zbliża się też druga edycja pielgrzymki na trasie Zakopane – Ludźmierz, połączonej z trzydniowym spotkaniem strażaków-motocyklistów oraz drugi zlot motocyklowy. Wezmą w nim udział nie tylko członkowie klubu, lecz także inni miłośnicy jazdy jednym śladem.

Więcej informacji o klubie można znaleźć na stronie [www.ridersofflames.pl](http://www.ridersofflames.pl).

**Grzegorz Skrzypczak**



foto: Robert Ogróchnik

foto: autor



Legnicka KM PSP była gospodarzem IX Mistrzostw w Sporcie Pożarniczym Dolnego Śląska. Na stadionie w Chojnowie, gdzie rozegrano zawody, do sportowej walki stanęło 21 reprezentacji miejskich i powiatowych komend PSP. Dramaturgię mistrzostw tworzyły nie tylko sportowe zmagania. W poprzedzającą je noc spadło w Chojnowie około 70 mm wody na m kw. Organizatorzy zmobilizowali wszystkie siły, by uporać się ze skutkami ulewy i przygotować stadion na mistrzostwa.

Walka strażaków w sportach typowo pożarniczych była widowiskowa i pełna emocji. Szczególne powody do satysfakcji miała reprezentacja wrocławskiej KM PSP, którą dowodził st. kpt. Ryszard Ziągor. Dwa lata temu zespół wrocławskiej komendy miejskiej czasem 30,40 s ustanowił rekord Dolnego Śląska w ćwiczeniu bojowym. Teraz także osiągnął znakomity czas 30,47 s, dzięki czemu zdobył pierwsze miejsce w tej konkurencji, a po podsumowaniu wszystkich wyników zwyciężył w klasyfikacji drużynowej.

Z bardzo dobrej strony pokazały się także drużyny KP PSP Ząbkowic Śląskich, Dzierżoniowa, Kłodzka i Trzebnicy, które zajęły wysokie miejsca w ostatecznej klasyfikacji. Podczas uroczystej zbiórki zastępca komendanta wojewódzkiego PSP we Wrocławiu st. bryg. Andrzej Abulewicz w towarzystwie burmistrza Chojnowa Jana Serkiesa wręczył zwycięzcom puchary i nagrody.

**Lech Lewandowski**

**Ratowali na medal**

W Brennej (woj. śląskie) rozegrane zostały Ogólnopolskie Otwarte Zawody w Ratownictwie Medycznym. Wzięli w nich udział przedstawiciele różnych grup zawodowych udzielających kwalifikowanej pierwszej pomocy: od zespołów ochotniczych straży pożarnych czy drużyn PCK, przez uczniów szkół medycznych i zespoły ratownictwa medycznego, do reprezentantów PSP, m.in. z JRG 8 z Warszawy i Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. W zawodach startowało łącznie ponad 20 drużyn.

foto: Radosław Szczerpanek



Ekipy ratownicze miały do wykonania cztery zadania typowe dla codziennej pracy ratowników. Pierwszym było sprawdzenie umiejętności prowa-

**www.poz@rnictwo**  
**CIĘKAWY STRONY INTERNETOWE**

**Pływać z głową**

**C**o roku tuż przed sezonem wakacyjnym startują kampanie społeczne związane z promowaniem właściwych zachowań nad wodą. Warto przyjrzeć się niektórym z nich, bo mogą być pomocne w działaniach profilaktycznych skierowanych do dzieci czy młodzieży.

Częścią kampanii „Płytką wyobraźnia to kallectwo” jest strona [Plytkawyobraznia.pl](http://Plytkawyobraznia.pl) – należy ona do fundacji Integracja. Znajdziemy na niej między innymi materiały edukacyjne do pobrania – dla nauczycieli, wychowawców kolonii, obozów, które mogą służyć jako scenariusze lekcji dla młodych ludzi, nie zdających sobie często sprawy z tego, czym może skończyć się beztroška, a często bezmyślna zabawa nad wodą.



Kolejna witryna, którą warto odwiedzić, to [Plywambezpromili.org.pl](http://Plywambezpromili.org.pl). Inicjatywa przygotowana kilka lat temu przez Stowarzyszenie Polska Wódka ma budować świadomość odpowiedzialnego społecznie handlu i spożywania produktów spirytusowych. Jednym z jej działań jest kampania społeczna „Pływam bez promili”. W zakładce *Do pobrania* znajdziemy ulotki promujące akcję, ale również statystyki dotyczące utonięć, z których wynika, że prawie połowa wiąże się ze spożywaniem wcześniej alkoholu.

Z myślą o dzieciach przygotowano program edukacyjny „Już pływam”, który ma na celu propagowanie nauki pływania wśród dzieci w wieku szkolnym, a ponadto popularyzowanie problematyki ratownictwa wodnego oraz świadomego podejścia do stosowania zasad bezpiecznego zachowania na obszarze wodnym i terenie przywodnym. Znajdziemy go na stronie [Wopr.pl](http://Wopr.pl). Dla przedszkolaków przygotowano cykliczny program profilaktyczny, mający za zadanie kształtowanie pozytywnych i bezpiecznych postaw oraz zachowań dzieci w wieku przedszkolnym w sytuacjach zagrażających zdrowiu i życiu. W „świat bez niebezpieczeństw” wprowadza dzieci postać delfinka WOPR-usia, który w towarzystwie ratownika WOPR pomaga im zrozumieć, czego powinny unikać i jak się zachować w sytuacji zagrożenia na obszarach wodnych. Konspekty i szczegóły dotyczące programu do pobrania ze strony internetowej WOPR, z zakładki *Przedszkolak*.

@W





# K L U B MANIAKÓW MINIATUR

## Simba Rosenbauera



Premiera ciężkiego lotniskowego samochodu ratowniczo-gaśniczego Simba 6x6 ARFF ze zbiornikiem na wodę o pojemności 10 tys. l austriackiej firmy Rosenbauer odbyła się na targach Interschutz w 1980 r. Cztery lata później do Lotniskowej Straży Pożarnej Portu Lotniczego we Frankfurcie nad Menem dostarczono największą z rodziny Simbę 8x8 ARFF. Obecnie w ofercie firmy dostępne są aż trzy odmiany tego samochodu: Simba 6x6, 8x8 i 8x8 HRET.

Prezentowany w tym odcinku Klubu Maniaków Miniatur model to ciężki lotniskowy samochód ratowniczo-gaśniczy Simba 8x8 FLF 11600-1200-2000 zbudowany na czteroosiowym szwajcarskim podwoziu Titan 45.1250. Jego układ napędowy zapewniają dwa silniki Liebherr, każdy o mocy 440 kW. Dwudrzwiowa kabina umożliwia przewóz czteroosobowej załogi w układzie (1+3). Nadwozie pożarnicze to typowa konstrukcja klasyczna. Jej szkielet wykonano ze stalowych spawanych kształtowników i klejonych do niego blach aluminiowych. Ma dwanaście skrzytek sprzętowych, po sześć z każdej strony nadwozia, które zamykane są załazjami aluminiowymi.

Pojazd ma zbiorniki kompozytowe na środki gaśnicze o pojemności: 11 600 l na wodę oraz dwa (każdy) po 600 l na środek pianotwórczy. Dodatkowym uzupełnieniem jest agregat proszkowy z 2000 kg proszku gaśniczego. Samochód wyposażony został w jednostopniową autopompę niskiego ciśnienia R600 o wydajności 7000 l/min

przy ciśnieniu 15 barów. Napędza ją dodatkowo silnik Deutz o mocy 286 kW.

Na dachu pojazdu zamontowane zostało sterowane elektrycznie działko wodno-pianowo z deflektorem RM 60E o wydajności 6000 l/min przy ciśnieniu 10 barów, z przodu umieszczone dwa działka zderzakowe wodno-pianowe i proszkowe. Dodatkowo w bocznych dolnych skrytkach znajdują się dwa związadła szybkiego natarcia z napędem elektrycznym, zakończone prądownicami wodno-pianowymi.

Zgodnie z normami i wymaganiami stawianymi przez ICAO pojazd osiąga prędkość 80 km/h w ciągu 25 s, a jego prędkość maksymalna to 140 km/h.

Model w skali 1:87 wykonany został z tworzywa sztucznego przez niemiecką firmę modelarską R+H Modellauto. Charakteryzuje się dobrym wykonaniem i – jak na tę skalę – odzwierciedleniem wielu szczegółów. Prezentowana Simba 8x8 ma malowanie i oznaczenie stosowane przez Lotniskową Straż Pożarną Portu Lotniczego w Monachium.

Paweł Frątczak



for. Jerzy Linder

## przeгляд wydarzeń

dzienia resuscytacji krążeniowo-oddechowej osoby dorosłej z wykorzystaniem dostępnego sprzętu i automatycznego defibrylatora zewnętrznego (AED). Drugie zadanie to pomoc osobie z głęboką raną ciętą kończyny dolnej, powstałą wskutek nieumiejętnej pracy kosiarką spalinową. Ważnym aspektem była również pomoc psychologiczna udzielona poszkodowanemu i świadkowi wypadku oraz zabezpieczenie miejsca zdarzenia. Kolejne zadanie odbywało się na placu zabaw, gdzie pięcioletnie dziecko w wyniku zadławienia ciałem obcym utraciło funkcje życiowe. Na koniec zawodnicy musieli wydostać z samochodu terenowego nieprzytomnego kierowcę z podejrzeniem uszkodzenia kręgosłupa szyjnego.

W kategorii open pierwsze miejsce zajęła ekipa Medycznego Studium Zawodowego ZDZ z Suchej Beskidzkiej. W kategorii służb medycznych zwyciężyła drużyna cywilna ze Szkoły Głównej Służby Pożarniczej, a w kategorii służb ratowniczych – drużyna mundurowa z tejże szkoły. Cała reprezentacja SGSP została też wyróżniona nagrodą specjalną – Pucharem wójta gminy Brenna – za zaangażowanie, chęć niesienia pomocy i szeroką wiedzę.

Marcin Glinka

### Gniezno na dwudziestolecie

W Gnieźnie odbyły się powiatowe obchody Dnia Strażaka i jubileuszu dwudziestolecia PSP. Poprzedził je przemarsz pocztów sztandarowych i pododdziałów strażaków zawodowych i ochotników z siedziby KP PSP do katedry gnieźnieńskiej, w której mszę św. w intencji strażaków odprawił prymas Polski ks. abp Józef Kowalczyk.



for. autor

Główne uroczystości (na gnieźnieńskim rynku) miały charakter uroczystego apelu z udziałem funkcjonariuszy PSP, delegacji OSP i zaproszonych gości. Otworzył je mł. bryg. Marek Wegner, komendant powiatowy PSP w Gnieźnie. W swoim wystąpieniu nawiązał do rocznicy powstania PSP i metamorfozy, jaką przeszła w ciągu 20 lat istnienia. Podczas uroczystości strażakom wręczone zostały odznaczenia, wyróżnienia i wyższe stopnie służbowe.

Dużą atrakcją dla mieszkańców Gniezna i turystów zwiedzających miasto była towarzysząca obchodom przekrojowa wystawa sprzętu i wyposażenia OSP i PSP z terenu powiatu i miasta Gniezna. Można było na niej podziwiać zarówno sikawki konne, jak i łodzie do samochodów kontenerowych czy drabiny mechaniczne.

Piotr Dzięcielak

### Festyn dla Michała

Strażacy z KP PSP w Białogardzie wzięli udział w festynie „Pociąg wsparcia dla Michała”. Głównym celem imprezy była zbiórka pieniędzy na leczenie chorego na białaczkę osiemnastoletniego Michała Wudzińskiego z Białogardu. Atrakcją kulturalnym towarzyszyła akcja krwiodawstwa, podczas której każdy mógł zadeklarować, czy chce się zarejestrować.

wać w fundacji DKMS jako potencjalny dawca szpiku. Podczas festynu strażacy zaprezentowali pojazdy ratowniczo-gaśnicze, sprzęt i wyposażenie samochodów. Zainscenizowano pokaz udzielania pierwszej pomocy, w którym bardzo chętnie uczestniczyła młodzież bawiąca na imprezie.



foto: autor

To już druga w tym roku, po Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy, akcja charytatywna, w której czynny udział wzięli strażacy i pracownicy cywilni KP PSP w Białogardzie. „Na was – strażakach zawsze można polegać” – dziękowali rodzice Michała. Po raz kolejny sprawdziła się formuła łączenia imprezy charytatywno-rozrywkowej z działaniami na rzecz poprawy bezpieczeństwa.

**Jack Twardoń**

## Bardzo bliska zagranica



foto: autor

Rocznica dwudziestolecia obecności w Zittau okręgowego oddziału Federalnej Służby Pomocy Technicznej (THW) była okazją nie tylko do świętowania, lecz także do roboczego spotkania strażaków i ratowników z terenu Polski, Republiki Czeskiej i Niemiec. Zittau to miasto położone na styku trzech krajów, co sprawia, że właśnie tu szczególnie dynamicznie rozwija się przygraniczna współpraca służb ratowniczych.

Nic zatem dziwnego, że na zaproszenie gospodarzy pozytywnie odpowiedzieli dolnośląski komendant wojewódzki st. bryg. Andrzej Szcześniak i zastępca dyrektora generalnego Korpusu Straży Pożarnej Republiki Czeskiej. Do Zittau przybył także saksoński minister spraw wewnętrznych. W trakcie uroczystości goście zapoznali się ze sprzętem z wyposażenia THW Zittau. Pokaz wzbudził żywe zainteresowanie, ponieważ niemieckie ratownictwo techniczne ma swoją specyfikę. Wyposażenie THW stanowią pompy dużej wydajności, sprzęt ratownictwa drogowego, ale też maszyny i urządzenia pomagające likwidować np. skutki tsunami i innych katastrof oraz odbudowywać zniszczoną przez żywioł infrastrukturę.

**Lech Lewandowski**

## Dochodzeniowcy o lasach

Tematem przewodnim dziewiętych warsztatów z dochodzeń popożarowych, przeprowadzonych w kwietniu w Bornem-Sulinowie, było ustalanie przyczyn pożar-

## SŁUŻBA I WIARA

Pod redakcją kapelana krajowego strażaków  
ks. mł. bryg. Jana Krynickiego.



# Maj miesiącem Maryi i św. Floriana

**M**aj to najpiękniejszy miesiąc roku kalendarzowego. Świat budzi się do życia, a w uszach brzmi nam pieśń „Chwalcie łąki umajone...”.

Dla strażaków to miesiąc szczególny, gdyż wspominamy i czcimy wtedy św. Floriana, patrona strażaków – męczennika i świadka wiary w Jezusa Chrystusa. To on jest doskonałym wzorem służby i wierności dla nas, strażaków.

Warto jednak również dostrzec, że w maju w całej Polsce ludzie gromadzą się w świątyniach, aby przez śpiew litanii loretańskiej oddawać cześć Matce Bożej. Choć coraz rzadszy jest widok ludzi skupionych na modlitwie przy figurze, przydrożnej kapliczce czy krzyżu...

Litania (znamy nie tylko loretańską, ale i inne, np. do Wszystkich Świętych) jest modlitwą, która ma specyficzną formę. Składa się z określonej liczby wezwań, wyrażających pochwałę, prośbę o łaskę i wstawiennictwo. Kolejnym wezwaniom towarzyszy jednakowa odpowiedź zgromadzonej wspólnoty. Ten typ modlitwy wywodzi się z liturgii i pobożności Kościoła wschodniego. W Kościele rzymskim modlono się w ten sposób już w V wieku. W niektórych krajach (np. Ziemi Świętej, Grecji, Syrii) chrześcijanie gromadzili się w maju u stóp ukwieconej figury Matki Bożej i śpiewali pieśni ku jej czci. Praktyka ta nie była powszechna. Przełom wieków XIII i XIV przyniósł jednak zmianę. Postanowiono powrócić do starej tradycji, zgodnie z którą maj poświęcano czci Matki Bożej, którą określano jako „prawdziwą Królową Wiosny, wspaniałe arcydzieło rąk Wszchemocnego Boga”.

Propagatorami nabożeństw majowych byli m.in.: król hiszpański Alfons X, który nie tylko uczestniczył w tych nabożeństwach, lecz także zachęcał do uczestniczenia w nich swoich podwładnych poprzez własne utwory poetyckie, bl. Henryk Suzo, który w maju spletał wieńce z kwiatów i przyozdabiał nimi figury i obrazy Matki Bożej, a także święty Filip Nereusz, który zachęcał szczególnie młodzież do uczestniczenia w tym nabożeństwie.

Oficjalnie za twórcę nabożeństwa majowego uznaje się o. Alfonsa Mazzorali, włoskiego jezuitę, żyjącego w XVIII wieku. Był on największym apostołem tego nabożeństwa i to on zwrócił się do biskupów włoskich z prośbą, by maj został uznany oficjalnie za miesiąc poświęcony czci Matki Bożej. Papież Pius VII w 1814 r. ostatecznie zaaprobował nabożeństwo majowe i polecił, aby zo-

## TO WARTO PRZECZYTAĆ

# 0 statkach i portach



**A**kademia Morska w Gdyni wydała w ubiegłym roku interesującą pozycję pt. „Przeciwożarowe i przeciwybuchowe systemy zabezpieczające statków i portów”. Autorzy – Stefan E. Czyż i Grzegorz Skorek – są pracownikami naukowymi Katedry Podstaw Techniki tej uczelni, a recenzent książki – prof. dr inż. Ryszard

Getka – jednym z trzech współautorów fundamentalnego opracowania „Techniczne zabezpieczenie przeciwożarowe i przeciwybuchowe statków”, opublikowanego w 1981 r. przez Wydawnictwo Morskie w ramach cyklu Biblioteka okrętownictwa.

Wspomniana na wstępie publikacja, będąca w zasadzie skryptyem akademickim, składa

się z siedmiu działów, w których przedstawiono podstawy zagrożenia pożarem i wybuchem, pożarowo bezpieczną konstrukcję statku, cechy bezpieczeństwa pożarowego portu, stałe instalacje zapewniające bezpieczny stan atmosfery, stałe instalacje zabezpieczające przed niekontrolowanym wypływem cieczy palnych i emisją par, instalacje zapobiegające powstawaniu źródeł zapłonu oraz procedury i sprzęt bezpieczeństwa. Załączona bibliografia zawiera najnowsze pozycje anglojęzyczne i polskie dotyczące szerego pojętego bezpieczeństwa



stało ono rozpowszechnione w całym świecie. Pius IX zalecił natomiast, by nabożeństwo to odprawiane było z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Nazwa litanii nie jest przypadkowa. Pochodzi ona od miasta Loreto, położonego niedaleko Ankony, gdzie znajduje się słynne nie tylko we Włoszech sanktuarium maryjne. To tutaj została napisana litania loretańska. W sanktuarium tym znajduje się tzw. Święty Domek – domek, w którym Matka Boża urodziła się i wzrastala. W nim też ukazał się Jej Archanioł Gabriel. Według tradycji aniołowie przenieśli go z Ziemi Świętej do Loreto 10 grudnia 1294 r. Chatkę początkowo otoczono murem. Szybko jednak zaczęto budować bazylikę, w której wnętrzu Domek Maryi znajduje się do dzisiaj. Dziś też można do niego wejść i pomodlić się przed umieszczoną w nim drewnianą figurką Matki Bożej. Z pewnością trudno jest wyobrazić sobie aniołów przenoszących kamienną chatkę. To tylko legenda. Ci, którzy ją badali, wyjaśniają, że kamienie, z których jest zbudowana, pochodzą z Ziemi Świętej. Wspomniani zaś przez tradycję aniołowie to nikt inny, jak członkowie zamożnej rodziny o pięknym nazwisku De Angelis, którzy przetransportowali te kamienie do Loreto.

Sanktuarium maryjne w Loreto jest także ważnym miejscem dla Polaków. W świątyni znajduje się kaplica polska z malowidłami o tematyce religijno-patriotycznej, ukazującymi ważne sceny z historii naszego narodu. Król Jan III Sobieski ofiarował do sanktuarium w Loreto wiele cennych przedmiotów zdobytych pod polskim wojskiem i za zwycięstwo w bitwie z Turkami. W pobliżu sanktuarium znajduje się też cmentarz polskich żołnierzy z II Korpusu Generała Andersa, którzy polegli, wyzwalając Ankonę i Loreto.

Pierwszy raz nabożeństwo majowe zostało odprawione w Polsce w 1852 r. w kościele pw. św. Krzyża w Warszawie, w którym posługę duszpasterską sprawują ojcowie misjonarze św. Wincentego à Paulo (w tym samym kościele także pierwszy raz odprawiono nabożeństwo gorzkich żali). Na całość nabożeństwa majowego, w którym uczestniczymy każdego roku, składa się śpiew litanii loretańskiej, kazanie lub odpowiednio dobrane czytanie oraz błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Zachęcam Was bardzo serdecznie do udziału w tym nabożeństwie. Do oddania czci Matce Bożej, która jest naszą Matką. Zachęcam Was również do tego, by ducha strażackiej służby przepełniać tymi wartościami o których świadczył św. Florian, nasz patron.

*Wam bezapelam  
K. Jan Łopaciński*

rów na terenach leśnych. Uczestniczyli w nich członkowie Polskiego Towarzystwa Ekspertów Dochodzeń Popożarowych (PTEDP) – biegli sądowi, eksperci i specjaliści z zakresu dochodzeń popożarowych, przedstawiciele Lasów Państwowych oraz Kolei Bałtyckiej SA; łącznie 30 osób.



foto. R. Brzezinski

W trakcie warsztatów wygłoszone zostały referaty poruszające m.in. problematykę przyczyn powstawania pożarów w lasach, prędkości rozprzestrzeniania się pożaru na terenach leśnych w zależności od warunków zewnętrznych czy stanu eksploatawanego taboru kolejowego, ze szczególnym uwzględnieniem rozwiązań i zabezpieczeń eliminujących zagrożenie pożarowe na szlakach śródleśnych. Przeanalizowano też przypadki konkretnych pożarów.

Warsztaty zorganizowane zostały przez PTEDP w Poznaniu wspólnie z Regionalną Dyrekcją Lasów Państwowych w Szczecinku i Wojewódzkim Ośrodkiem Szkolenia PSP w Bornem-Sulinowie. Szczegółowe sprawozdanie wraz z fotogalerią dostępne są na stronie [www.ptedp.pl](http://www.ptedp.pl).

**Zbigniew Kwiatkowski**

## Kingspan 2012

W zakładzie o zwiększonym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej Kingspan Sp. z o.o. w Lipsku odbyły się ćwiczenia z udziałem sił i środków kompanii gaśniczej „Szydłowiec” WOO, składa-



foto. Jan Skrzypczyński

jącej się ze strażaków PSP i OSP z powiatów: szydłowieckiego, radomskiego, białobrzęskiego, zwoleńskiego i lipskiego, sił i środków KSRG z terenu powiatu lipskiego i wszystkich OSP miasta i gminy Lipsko, a także służb współdziałających: Policji, pogotowia ratunkowego i formacji obrony cywilnej.

Ćwiczenia składały się z trzech części. Pierwsza (praktyczna) zakładała wyciek aktywatora w magazynie komponentów chemicznych, przygnięcie człowieka przez upuszczony z wózka widłowego zbiornik oraz ewakuację całości personelu zakładu. W drugiej części zaprezentowano zagrożenia, jakie mogą wystąpić w zakładzie oraz przedstawiono założenia do ćwiczeń. Część trzecia (praktyczna) zakładała pożar płyt z rdzeniem styropianowym, składowanych na paletach drewnianych na zewnątrz hali produkcyjnej. Po przeprowadzeniu manewrów odbyło się ich podsumowanie i pokaz sprzętu ratunkowego.

**Tomasz Krzyczkowski**

w transporcie morskim. Zakres przedstawionej w książce wiedzy odpowiada programowi studiów w Akademii Morskiej w specjalności inżynieria bezpieczeństwa środowiska morskiego, ale może być ona również przydatna studentom uczelni pozamorskich.

Książkę można nabyć w sklepie internetowym Fundacji Promocji Przemysłu Okrętowego i Gospodarki Morskiej [www.oficynamorska.pl](http://www.oficynamorska.pl).

**Maciej Sawoni**

Stefan Emilian Czyż, Grzegorz Skorek, *Przeciwpożarowe i przeciwwybuchowe systemy zabezpieczające statków i portów*, s. 176, wyd. Akademia Morska w Gdyni, Gdynia 2011.



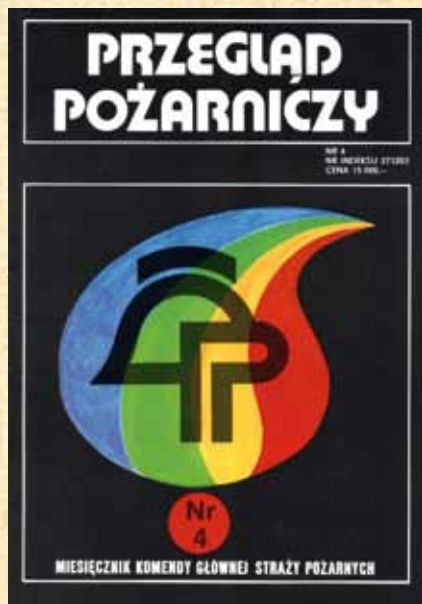
śp.  
**dh WITOLD SOJKA**  
1947 – 2012

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego wieloletniego współpracownika Witolda Sojki. Wybitnego strażaka ochotnika, samorządowca, wspaniałego organizatora, znawcy i popularyzatora historii pożarnictwa. Był mężnym, życzliwym i pełnym ciepła człowiekiem. Pozostanie na zawsze w naszych wspomnieniach.

Przyjaciele z Fundacji  
Edukacja i Technika Ratownictwa



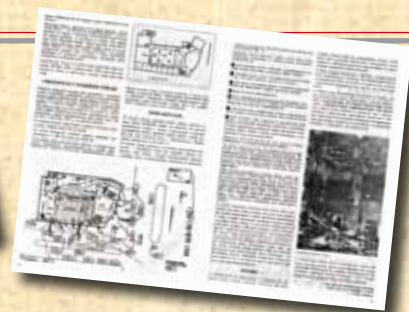
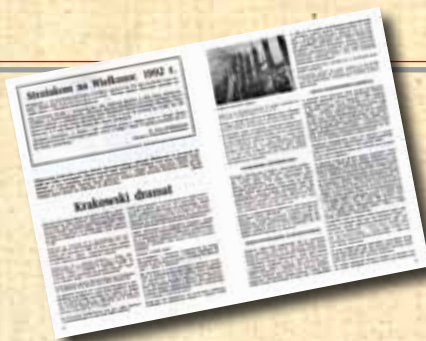
Pisaliśmy o... pożarze  
w filharmonii krakowskiej



**W** 1992 r. w krakowskiej filharmonii miał miejsce pożar. Ogień strawił część pochodzącego z pierwszej połowy XX w. budynku i cenne zabytkowe organy. Zdarzenie to opisywaliśmy na naszych łamach w numerze 4/1992. Materiał autorstwa kpt. poż. inż. Stanisława Gatlika rozpoczyna dokładny opis budynku filharmonii. Jego wysokość wynosiła 18 m, a powierzchnia całkowita ponad 3300 m<sup>2</sup>. Charakteryzował go również „... dość skomplikowany układ komunikacyjno-przestrzenny, w tym budowa balkonu, poddasza i strychu. Obiekt filharmonii to budynek narożny, murowany, tynkowany o konstrukcji częściowo żelbetowej, podpiwniczony, nakryty dachem kalenicowym, wielospadowym o zróżnicowanej wysokości”.

Wybudowano go z myślą o użyteczności publicznej. W latach drugiej wojny światowej wzmocniono stropy piwnic, by mogły służyć jako schrony przeciwlotnicze. W latach 70. budynek przeszedł gruntowny remont. Najważniejszym i najcenniejszym elementem wyposażenia filharmonii były warte około 600 tys. dolarów drewniane organy. Ich wymiary to 14 x 4 x 10 m.

Zabezpieczenie przeciwpożarowe budynku stanowił podręczny sprzęt gaśniczy, składająca się z pięciu hydrantów wewnętrzna sieć hydrantowa, tablice informacyjne pokazujące drogi ewakuacji oraz lokalizację głównych wyłączników energii elektrycznej i gazu, a także plan obrony i ewakuacji przechowywany w portierni. Zewnętrzne zaopatrzenie wodne to znajdujące się kilkanaście metrów od obiektu dwa hydranty podziemne.



Informacja o pożarze w filharmonii dotarła do dyspozytora Rejonowego Stanowiska Kierowania SP o 13.34. W pierwszym rzucie zadysponował on do działań pięć samochodów ratowniczo-gaśniczych, dwie 30-metrowe drabiny hydrauliczne oraz samochód ze sprzętem ochrony dróg oddechowych. Pierwsze siły i środki pojawiły się na miejscu po dwóch minutach od zadysponowania. KDR – widząc rozmiar zdarzenia – prosi o wsparcie. Stwierdza silne zadymienie wewnątrz budynku oraz występowanie ognia na balkonie pierwszego piętra. Jeszcze przed 14.00 dowodzenie przejmuje komendant wojewódzki straży pożarnych. Podejmuje decyzję o wyważeniu drzwi prowadzących na scenę i widownię, poleca podanie przez nie prądów gaśniczych na palące się organy oraz dwie kieszenie boczne. Ponadto powołuje sztab akcji, dzieli teren akcji na cztery odcinki bojowe i wyznacza odwód taktyczny. Zaopatrzenie wodne stanowią wtedy dwie cysterny, cztery polewaczki MPO oraz sieć hydrantowa – w pierwszym okresie akcji pozbawiona wody.

„Wskutek podjętych decyzji oraz dzięki ofiarności i zaangażowaniu wszystkich uczestników działań ratowniczo-gaśniczych pożar zlokalizowano około godziny 16.20, a o godzinie 18 pożar ugaszono”. Akcja dogaszania prowadzona była do godzin porannych następnego dnia. W sumie podano 12 prądów gaśniczych

i zużyto 90 m<sup>3</sup> wody. W chwili lokalizacji pożaru jego powierzchnia obejmowała 400 m<sup>2</sup>, a kubatura wynosiła 2400 m<sup>3</sup>. „Prowadzący akcję zdawali sobie sprawę z występowania gazów toksycznych, wydzielających się z pianki poliuretanowej wypełniającej fotele. Wszystkie działania wewnątrz budynku w strefie silnie zadymionej prowadzone były w aparatach izolujących, ponadto przestrzegano rygorystycznie zasad asekuracji. Dzięki temu nie zanotowano przypadku zatrucia bądź zaczadzenia”.

W pożarze spłonęły między innymi organy, fotele na balkonie, 10 proc. powierzchni stropu i dachu, instrumenty muzyczne, wyposażenie sceny. Straty oszacowano na 12 mld zł. Udało się uratować niektóre instrumenty, gobeliny i obrazy, wartość uratowanego mienia wyceniona została na 15 mld zł.

Autor materiału pokusił się o wymienienie czynników utrudniających prowadzenie działań. Zaliczył do nich brak pełnych obsad dysponowanych do akcji sekcji gaśniczych, skomplikowany układ komunikacyjno-przestrzenny obiektu, zbyt późne dostrzeżenie pożaru, brak urządzeń oddymiających, oddzielen przeciwpożarowych, niewystarczające zaopatrzenie wodne i zbyt duże nasilenie ruchu ulicznego w okolicy miejsca prowadzenia działań w początkowej fazie.

aw

Cały artykuł w formacie PDF do pobrania ze strony [www.ppoz.pl](http://www.ppoz.pl)

**STRZAŻNACZKACH**

odc. 80



**Uratowana**

Z okazji Dnia Strażaka przedstawiamy początkówkę, a na niej angielskiego strażaka ratującego z pożaru kobietę. Reprodukowany obraz, pędzla wiktoriańskiego malarza Charlesa Vigora (1882-1917) pod tytułem „Uratowana” („Saved”), w pewnym sensie odpowiada na pytanie, dlaczego społeczeństwo każdego kraju tak wysoko ceni i kocha strażaków.

Obraz znajduje się w kolekcji The Fire Service College w Moreton-in-Marsh w Anglii, uczelni kształcącej oficerów pożarnictwa.

Maciej Sawoni



# Odwaga!

**K**to jak kto, ale strażacy są powszechnie postrzegani jako ludzie odważni. Odwaga jest tak ściśle powiązana z naszym zawodem, że aż dziwne, że nie wymyślono jeszcze testów na nią. Choć częściowo funkcjonuje coś na ich kształt. Już na etapie rekrutacji eliminowani są ludzie z lękiem wysokości – choć w zasadzie powinno się eliminować również tych, co ulegają klaustrofobii. Ale mówimy tu przecież nie o przypadłościach, jakimi są lęk wysokości i klaustrofobia, lecz o zestawie cech osobistych zwanym odwagą. Przypadłości wcale nie oznaczają, że dotknięci nimi ludzie to tchórze. Dla nich są to po prostu bariery nie do pokonania, sytuacje prawdziwie skrajne. A że z tymi barierami miewamy często do czynienia, kryteria naboru powinny eliminować spośród kandydatów osoby, które musiałyby potem nazbyt cyklicznie sprawdzać swój charakter, ze szkodą dla zdrowia i życia ratowanych i ratowników.



Autor jest oficerem Państwowej Straży Pożarnej, absolwentem Szkoły Głównej Służby Pożarniczej

**N**ie można liczyć jako odwagi czegoś na kształt czynów pokazowych, w rodzaju telewizyjnych popisów typu „szol”. Uczestnicy różnych programów produkowanych ku ucieście gawiedzi, popisujący się ponoszeniem ryzyka w warunkach komfortowych, jeśli idzie o zabezpieczenie ich wyreżyserowanych czynów, wcale nie muszą być odważni. To żadna odwaga, tylko wyglupy. Choć bywa, że do takich przedsięwzięć rekrutuje się ludzi, których poczynania wynikają z absolutnego braku wyobraźni lub innych naturalnych zahamowań, np. moralnych czy etycznych. Przecież ekshibicjonistów nie nazywamy ludźmi odważnymi, tylko dewiantami.

Prawdziwą odwagę mierzy się tylko w sytuacjach ekstremalnych, gdzie zagrożenie jest realne. No ale i to kryterium może nas nieco zwieść. Przecież trudno powiedzieć o samotnych żeglarzach, kierowcach rajdowych czy alpinistach inaczej, niż że to ludzie odważni. Czego jak czego, ale odwagi im nie brak, gdyż jak najbardziej realnie ryzykują życiem i zdrowiem. Ale ich odwaga wynika wyłącznie z ich wewnętrznego zapotrzebowania. Prowokują sytuacje niebezpieczne, by coś udowodnić samym sobie, czyli w ich pojęciu – światu. To, według mnie, nie jest odwaga, lecz zwykłe ryzykancstwo. Odważnymi nazwałbym raczej tych, którzy nie dla własnej przyjemności, a z poczucia obowiązku idą w góry lub lecą po takich ryzykantów, co na własne życzenie znaleźli się na skraju wyczerpania fizycznego i nerwowego. Nie mamy zatem do czynienia z odwagą użyteczną, gdy chodzi o popisywanie się czy brawurę. Odwaga to jednak coś innego.

**D**ziwne, ale odwagi chyba nie da się zmierzyć. Nawet najbardziej ostrożny człowiek, przyparty do muru, może się bowiem zdobyć na czyny prawdziwie dzielne. Przecież bez owego „przyparcia” jego odwaga nie ujawniłaby się ani trochę. Czy zatem odwaga jest kwestią okoliczności? Poniekąd tak. Przecież jest widoczna tylko tam, gdzie istnieje prawdziwe zagrożenie. A więc znów wracamy do sytuacji ekstremalnych, jakich w naszym zawodzie nie brak. Bo choć trudno to zdefiniować, to o odwadze należy mówić wówczas, gdy często występują okoliczności, w których należałoby się nią

wykazywać. Powtarzalność jest bowiem nieodłączną cechą odwagi. Powtarzalność nie we własnej sprawie, a w cudzej. Czyli byłaby odwaga czymś, co dajemy z siebie, czynem rycerskim.

**J**rzeba tu wziąć pod uwagę jeszcze jeden czynnik, mianowicie strach. To żadna odwaga, gdy się nie odczuwa strachu, bo wiadomo, że i tak nic nie grozi, cokolwiek by się działo. Oczywiście są ludzie z nadmiarem wyobraźni, którzy wszędzie dostrzegą niebezpieczeństwo, więc żadna siła nie zmusi ich do działania. O takich mówi się tchórze i tyle. Chodzi jednak o to, by umieć pokonać strach. Żeby odczuwając go, postąpić tak, jak tego wymagają okoliczności. Bowiem strach jest naturalnym elementem życia – albo przeżycia. Każdy zrównoważony człowiek boi się niebezpieczeństwa. Nie byli przecież naszymi przodkami tacy, co w ogóle nie bali się niedźwiedzi czy wilków i stawiali im czoła z gołymi rękoma. Nasi przodkowie umiejętnie mierzyli zamiary na siły. I stawiali czoła niebezpieczeństwu przygotowani, pokonując strach. Nie można bowiem nie zdawać sobie sprawy z istnienia zagrożenia. Profesjonalizm wymaga tego, by je odpowiednio identyfikować i postępować zależnie od okoliczności, a zdając sobie sprawę z możliwych konsekwencji, jednak podjąć ryzyko, by ratować czyjeś zdrowie lub życie.

**J**ak by nie było, ten zawód żąda od nas odwagi. Rozwagi też, szczególnie od dowódców. Wszystko jednak sprowadza się do tego, że od nikogo innego, tylko właśnie od nas wymaga się wejścia po kogoś w ogień i dym. Dosłownie wymaga się. Można dywagować, domniemywać, szukać usprawiedliwień, ale cała nasza służba sprowadza się w gruncie rzeczy do takich właśnie czynów, gdy nie dało się zapobiec zagrożeniu. Wszelkie narzędzia i gadzety mają nam pomóc w oswojeniu niebezpieczeństwa, zminimalizować ryzyko. Niestety, nie wykluczają go. I na tę okoliczność pozostaje nam odwaga: własna lub nabyta czy wytrenowana, obojętnie. Ważne, że użyteczna w cudzej sprawie. Składaliśmy przecież przysięgę ustawową, która brzmi tak:

*„(...) świadom podejmowanych obowiązków strażaka, uroczyste ślubuję być ofiarnym i mężnym w ratowaniu zagrożonego życia ludzkiego i wszelkiego mienia – nawet z narażeniem życia (...)”.*

A przy tym wszystkim musimy pamiętać, że martwy ratownik nikogo nie uratuje.

**M**am poczucie, że nie zgłębiłem problemu do końca, bo wypowiedziałem się wyłącznie jako przeciętny człowiek. No ale mamy jeszcze przecież kapelanów i psychologów. Może oni coś nam podpowiedzą o strażackiej odwadze?

Oficer

**FIRMA  
POJAZDY SPECJALISTYCZNE  
ZBIGNIEW SZCZEŚNIAK SP.Z O.O  
POSIADA GOTOWE POJAZDY SPECJALISTYCZNE  
DOSTĘPNE OD RĘKI :**

**POJAZDY SPECJALISTYCZNE®  
— ZBIGNIEW —  
SZCZEŚNIAK**

biuro@psszczesniak.pl www.psszczesniak.pl



**SAMOCHÓD DOWODZENIA  
I ŁĄCZNOŚCI NA PODWOZIU  
MERCEDES-BENZ SPRINTER 519 4x2**

Model Mercedes-Benz Sprinter 519  
Silnik 190 KM  
Napęd 4x2

Wyposażenie  
Sieć DECT  
Rejestrator video  
Dwa maszty antenowe  
Stacja meteo  
Radiotelefony przenośne  
Zestaw komputerów przenośnych

biuro@psszczesniak.pl www.psszczesniak.pl



**ŚREDNI SAMOCHÓD  
RATOWNICTWA TECHNICZNEGO  
NA PODWOZIU MERCEDES-BENZ  
ATEGO 1224 4x2**

Model Mercedes-Benz Atego 1224  
Kabina 1+1+1  
Silnik 240 KM  
Napęd 4x2

Pojazd sprzętowy przygotowany jako  
nośnik wyposażenia technicznego.  
Pojazd sprzętowy z systemem mocowań  
przygotowanych pod montaż wyposażenia  
użytkownika końcowego.

biuro@psszczesniak.pl www.psszczesniak.pl



**CIEŻKI SAMOCHÓD  
RATOWNICTWA TECHNICZNO –  
CHEMICZNEGO NA PODWOZIU  
SCANIA P340 4X4**

Model Scania P340  
Kabina 1+1+4  
Silnik 340 KM  
Napęd 4x4

Pojazd sprzętowy przygotowany jako nośnik  
wyposażenia technicznego i chemicznego.  
Wyposażony w generator prądu 20kW napędza-  
ny z silnika pojazdu, wyciągarkę elektryczną,  
maszt oświetleniowy oraz system mocowań  
przygotowanych pod montaż wyposażenia  
użytkownika końcowego.

Pojazdy Specjalistyczne Zbigniew Szczęśniak Sp. z o.o.  
ul. Wapienicka 36, 43-382 Bielsko-Biała  
tel. +48 33 827 34 38 fax. +48 33 818 26 14

biuro@psszczesniak.pl  
www.psszczesniak.pl